

Czerwiec - Lipiec - Sierpień

Bob i Debby Gass

SŁOWO NA DZISIAJ

Codzienne Rozważania Biblijne



SzukajacBoga.pl

Nareszcie lato! Długie dni, więcej słońca – od razu robi się różnie... Tak, ostatnie kilkanaście miesięcy były także dla nas, Polaków, wyjątkowo ciężkie. Być może straciłeś kogoś bliskiego, sam ciężko chorowałeś, Twój biznes poważnie ucierpiał...

A jednak „Słowo na dzisiaj” – przynajmniej w moim przypadku – doskonale prowadziło i wzmacniało duchowo, podpowiadając Boże rozwiązania, w bardzo praktyczny sposób pomagając w podejmowaniu decyzji.

Z tym większą radością przekazujemy w Twoje ręce kolejny kwartalnik w formie papierowej lub – jeśli wolisz – elektronicznej jako e-book do ściągnięcia na www.slowonadzisiaj.pl

Możesz również otrzymywać je jako codzienny e-mail, na Messengerze lub – NOWOŚĆ – w darmowej aplikacji „Codzienne inspiracje”, którą możesz ściągnąć na swój telefon w sklepie Androida lub App Store. Znajdziesz tam trzy codzienne rozważania, które fantastycznie się uzupełniają! Aż chce się zacytować słowa Chrystusa: „Przyjdź i skosztuj”

Jesteśmy bardzo wdzięczni wszystkim, którzy wspierają finansowo nasze działania! Naszym Patronom umożliwiającym kontynuowanie i rozwijanie tej służby! Najlepszym lekarstwem na materializm jest dawanie. Ochotnego dawcę miłuje Bóg!

Prosimy też o modlitwę i aktywne włączenie się w promocję tych materiałów, jeśli są dla Ciebie pomocne. To też rodzaj misji!

Niech Cię Bóg prowadzi,

Henryk Król
DEOrecordings, Wisła

SzukajacBoga.pl

Stowarzyszenie Deorecordings
ul. Malinka 65D/2
43-460 Wisła, Polska
www.SzukajacBoga.pl

Czerwiec - Lipiec - Sierpień

SŁOWO NA DZISIAJ

Siła i wskazówki w codziennym życiu

**Autorami rozważań są
Bob i Debby Gass.**

Zamów darmową prenumeratę na www.SlowoNaDzisiaj.pl
bądź pod numerem 33 855 3621.

Dlaczego warto czytać różne tłumaczenia Biblii i parafrazy?

Z dwóch ważnych powodów.

Po pierwsze, oryginalnie Biblia została napisana przy użyciu 11280 hebrajskich, aramejskich i greckich słów, zaś typowy przekład angielski tłumaczy ją przy pomocy około 6000 słów. Zatem oczywiste, że pewne niuanse i odcienie znaczeniowe mogły umknąć, dlatego bardzo pomocne jest porównywanie tłumaczeń.

Po drugie, bywa, że umyka nam pełny wydźwięk znanego wersetu biblijnego; nie z powodu słabego tłumaczenia, ale po prostu dlatego, że jesteśmy już z jego treścią osłuchani. Wydaje nam się, że wiemy, o czym dany werset mówi, ponieważ czytaliśmy lub słyszeliśmy go już wielokrotnie. A kiedy w tekście natrafiamy na znany werset, pomijamy go, tracąc pełne znaczenie. Dlatego celowo używamy parafrazy, by pomóc ci zobaczyć Bożą prawdę w nowy, świeży sposób.

Odnosiniki biblijne

Cytaty Biblijne pochodzą z następujących tłumaczeń:

- Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza (Poznań 2016),
- NPD – Nowy Przekład Dynamiczny
- Biblia Warszawska,
- Biblia Tysiąclecia,
- Słowo Życia

JAK MAKSYMALNIE SKORZYSTAĆ Z TREŚCI TEJ BROSZURY?

PRZEZNACZ CODZIENNIE CZAS NA CZYTANIE I ROZMYŚLANIE.

Pytaj Boga: „Co Ty chcesz mi przez to powiedzieć?”

CZY ZNASZ KOGOŚ KTO CIERPI?

Podaruj mu egzemplarz tej broszurki. To może zmienić jego życie.

PROWADZISZ JAKIŚ BIZNES?

Podaruj egzemplarz swoim klientom, kontrahentom.

PRACUJESZ W SZPITALU, W WIEZIENIU, W OŚRODKU
REHABILITACYJNYM LUB W DOMU SPOKOJNEJ STAROŚCI?

Te codzienne rozważania to świetne narzędzie
docierania do ludzi z Bożą miłością!

Spis Treści

1 Czerwiec	Wtorek	8
2 Czerwiec	Środa	9
3 Czerwiec	Czwartek	10
4 Czerwiec	Piątek	11
5 Czerwiec	Sobota	12
6 Czerwiec	Niedziela	13
7 Czerwiec	Poniedziałek	14
8 Czerwiec	Wtorek	15
9 Czerwiec	Środa	16
10 Czerwiec	Czwartek	17
11 Czerwiec	Piątek	18
12 Czerwiec	Sobota	19
13 Czerwiec	Niedziela	20
14 Czerwiec	Poniedziałek	21
15 Czerwiec	Wtorek	22
16 Czerwiec	Środa	23
17 Czerwiec	Czwartek	24
18 Czerwiec	Piątek	25
19 Czerwiec	Sobota	26
20 Czerwiec	Niedziela	27
21 Czerwiec	Poniedziałek	28
22 Czerwiec	Wtorek	29
23 Czerwiec	Środa	30
24 Czerwiec	Czwartek	31
25 Czerwiec	Piątek	32
26 Czerwiec	Sobota	33
27 Czerwiec	Niedziela	34
28 Czerwiec	Poniedziałek	35
29 Czerwiec	Wtorek	36
30 Czerwiec	Środa	37
1 Lipiec	Czwartek	39
2 Lipiec	Piątek	40
3 Lipiec	Sobota	41
4 Lipiec	Niedziela	42
5 Lipiec	Poniedziałek	43
6 Lipiec	Wtorek	44
7 Lipiec	Środa	45
8 Lipiec	Czwartek	46
9 Lipiec	Piątek	47
10 Lipiec	Sobota	48
11 Lipiec	Niedziela	49
12 Lipiec	Poniedziałek	50
13 Lipiec	Wtorek	51
14 Lipiec	Środa	52
15 Lipiec	Czwartek	53

16 Lipiec	Piątek	54
17 Lipiec	Sobota	55
18 Lipiec	Niedziela	56
19 Lipiec	Poniedziałek	57
20 Lipiec	Wtorek	58
21 Lipiec	Środa	59
22 Lipiec	Czwartek	60
23 Lipiec	Piątek	61
24 Lipiec	Sobota	62
25 Lipiec	Niedziela	63
26 Lipiec	Poniedziałek	64
27 Lipiec	Wtorek	65
28 Lipiec	Środa	66
29 Lipiec	Czwartek	67
30 Lipiec	Piątek	68
31 Lipiec	Sobota	69
1 Sierpień	Niedziela	71
2 Sierpień	Poniedziałek	72
3 Sierpień	Wtorek	73
4 Sierpień	Środa	74
5 Sierpień	Czwartek	75
6 Sierpień	Piątek	76
7 Sierpień	Sobota	77
8 Sierpień	Niedziela	78
9 Sierpień	Poniedziałek	79
10 Sierpień	Wtorek	80
11 Sierpień	Środa	81
12 Sierpień	Czwartek	82
13 Sierpień	Piątek	83
14 Sierpień	Sobota	84
15 Sierpień	Niedziela	85
16 Sierpień	Poniedziałek	86
17 Sierpień	Wtorek	87
18 Sierpień	Środa	88
19 Sierpień	Czwartek	89
20 Sierpień	Piątek	90
21 Sierpień	Sobota	91
22 Sierpień	Niedziela	92
23 Sierpień	Poniedziałek	93
24 Sierpień	Wtorek	94
25 Sierpień	Środa	95
26 Sierpień	Czwartek	96
27 Sierpień	Piątek	97
28 Sierpień	Sobota	98
29 Sierpień	Niedziela	99
30 Sierpień	Poniedziałek	100
31 Sierpień	Wtorek	101
Bibliografia		106

MOŻESZ SIĘ ODBIĆ

*„Ruszaj (...), dogonisz ich (...), odzyskasz wszystko”
1 Księga Samuela 30,8*

Zmagasz się z jakimś uzależnieniem, na przykład od narkotyków, alkoholu czy hazardu? Przejadasz się? Może masz problem z pornografią? Oto dobra wiadomość: Jezus powiedział, że przyszedł, „(...) aby więźniom głosić wyzwolenie” (Ewangelia Łukasza 4,18). Możesz wyjść z kryzysu. Możesz odzyskać to, co straciłeś lub otrzymać coś lepszego.

W jaki sposób? Robiąc dwie rzeczy, które zrobił Dawid, gdy Amalekici zdewastowali jego dom i uprowadzili całą rodzinę.

Po pierwsze, szukał wsparcia u Boga. „Dawid wzmocnił się w Panu” (1 Księga Samuela 30,6). Przyznaj, że gdybyś mógł sam rozwiązać problem, zrobiłbyś to. Uznanie swojej bezsilności jest pierwszym krokiem do odniesienia zwycięstwa. Przyznanie się do tego nie oznacza poddania się zwątpieniu i rozpacz. To uświadomienie sobie, że sam nie dasz rady, ale Bóg może i On to zrobi, kiedy Mu się podporządkujesz.

Po drugie, szukał rozwiązania u Boga. „Dawid zapytał Pana: Jeśli ruszę w pościg za tą hordą, to czy ją dogonię? A On mu odpowiedział: Ruszaj w pościg, gdyż na pewno ich dogonisz i na pewno uratujesz uprowadzonych” (w. 8).

Zwróć uwagę na słowo „pościg”. Dawid był nieugięty. Nie zatrzymał się, dopóki nie odzyskał wszystkiego, co ukradł mu wróg. I takie też musi być twoje podejście. Powiesz: „Ale ja tak często zawodzę”. Biblia mówi: „Choć sprawiedliwy padnie siedem razy, to znów się podniesie” (Księga Przysłów 24,16). Zapytasz: „Jak mogę być sprawiedliwy w oczach Boga, skoro ciągle upadam?”. Ponieważ twoja sprawiedliwość nie jest zasługą twoich czynów, została ci nadana dzięki temu, co Chrystus uczynił na krzyżu (zobacz: 2 List do Koryntian 5,21). Uświadomienie sobie tego da ci wiarę i odwagę, by „ruszyć, dogonić i odzyskać wszystko”, i stanąć z powrotem na nogi.

MÓDL SIĘ I WIERZ (1)

*„Nieustannie się módlcie”.
1 List do Tesaloniczan 5,17*

Wciągu całego swojego życia dziewiętnastowieczny brytyjski ewangelista George Muller wymodlił ponad 7,5 miliona dolarów, aby wyżywić sieroty pozostające pod jego opieką – dzisiaj byłoby to ponad 113 milionów dolarów. Nie uważał za słuszną, by informować o swoich potrzebach finansowych, a jednak zawsze miał dość, aby zapłacić rachunek w sklepie spożywczym, ponieważ Bóg zaopatrywał go w nadnaturalny sposób.

Jednak wiara Mullera została poddana próbie. Regularnie modlił się o pięciu mężczyzn, których szczerze pragnął zdobyć dla Chrystusa. Pierwszy z nich oddał swoje życie Chrystusowi po pięciu latach, drugi i trzeci – po dziesięciu, a czwarty – po dwudziestu pięciu latach. Ale posłuchajcie: ewangelista modlił się o nawrócenie piątego mężczyzny aż przez pięćdziesiąt dwa lata! Ściśle mówiąc, mężczyzna złożył wyznanie wiary w Chrystusa kilka miesięcy po pogrzebie Mullera.

Czy modliłbyś się o coś przez pięćdziesiąt dwa lata, nie widząc żadnych efektów? Powinieneś i musisz! Jak powiedział Muller: „Boga cieszy budowanie wiary w swoich dzieciach. Chcąc przeżywać zwycięstwa, nie możemy unikać doświadczeń, cierpliwości nie osiągniemy bez ćwiczenia. Powinniśmy być gotowi przyjmować to wszystko z Bożych rąk jako środek do celu. Próby, przeszkody, trudności, a niekiedy porażki są pożywką dla wiary”.

Jeśli modlisz się i prosisz Boga: „Czy mógłbyś?”, Jego odpowiedź brzmi: „Mógłbym!”. W Psalmie 91,15 czytamy: „Będzie mnie wzywał, a Ja mu odpowiem; Ja sam będę z nim w niedoli, wyrwę go i obdarzę chwałą”. A w Księdze Jeremiasza 33,3 Bóg mówi: „Wołaj do Mnie, a odpowiem ci i oznajmię ci rzeczy wielkie i niedostępne, których nie jesteś świadom”. Zatem słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: módl się i wierz.

MÓDL SIĘ I WIERZ (2)

*„Proście, a będzie wam dane”
Ewangelia Mateusza 7,7*

Zwróć uwagę na trzy rzeczy.

Po pierwsze, Jezus nigdy nie powiedział, że naśladowanie Go będzie łatwe. „Na świecie będziecie doświadczać ucisku” (Ewangelia Jana 16,33). Kiedy dokonujesz wielkich rzeczy dla Boga, spodziewaj się trudności i opóźnień. Drogowe ekipy budowlane często umieszczają przy drodze znak: „SPODZIEWAJ SIĘ OPÓŹNIENIŃ”. Droga wiary jest usiana takimi znakami. Abraham i Sara czekali dwadzieścia pięć lat na narodziny Izaaka, więc dlaczego twoje odpowiedzi miałyby być natychmiastowe?

Po drugie, musisz wytrwać, aby otrzymać. Czekanie jest dla nas niewygodne. Przyzwyczailiśmy się, że wszystko jest „na żądanie”. Jeśli ktoś każe nam czekać, znajdujemy aplikację na naszym iPhone i przyspieszamy proces. Ale jeśli chodzi o wytrwałość, nie ma drogi na skróty. Czasami wiara bywa bolesna, ponieważ Bóg chce poszerzyć twoją zdolność przyjmowania. Zatem przebrnij przez ból – po drugiej stronie jest nagroda! „Proście, a będzie wam dane”.

Po trzecie, końcowym rezultatem wiary jest poszerzenie granic. Dwukrotnie Filistyni zażądali prawa do wody w studniach, które wykopał Izaak. O trzecią studnię nie było konfliktu, dlatego nazwał ją Rechoboth, co oznacza „rozległe, szerokie miejsce” (zobacz: Księga Rodzaju 26,18-22). Po ukończeniu swojej pracy oświadczył: „Teraz dał nam Pan wolną przestrzeń, tak że możemy rozmnażać się w tym kraju” (w. 22).

Lekcja, której nauczył się Izaak, jest także częścią naszej szkoły wiary. Musimy rozciągać naszą wiarę czasem do granic możliwości i nie możemy ustawać w modlitwie pomimo opóźnień.

BÓG CHCE UCZYNIĆ CIĘ BARDZIEJ CIERPLIWYM

*„Ucisk wywołuje cierpliwość”
List do Rzymian 5,3*

Im jesteśmy starsi, tym stajemy się bardziej cierpliwi, mimo że mamy przed sobą mniej czasu. Dlaczego? Perspektywa! Nasze problemy się nie zmieniły, ale zmieniła się nasza perspektywa. Żyjemy wystarczająco długo, aby powiedzieć: „To też minie” lub: „Jego łaska jest wystarczająca”. Zamiast narzekać, co tylko pogarsza problem i okrada nas z radości, tak jak Józef spoglądamy wstecz na doświadczenia, które wydawały się nie do przejścia i mówimy: „Wy wprawdzie zaplanowaliście wyrzucić mi zło, Bóg jednak zaplanował przy tym dobro” (Księga Rodzaju 50,20). Dziś słowo dla ciebie brzmi: Bóg chce, byś stał się bardziej cierpliwy!

Cierpliwość jest jednym z dziewięciu owoców Ducha, wymienionych w 5 rozdziale Listu do Galatów. Jest to bardzo wolno rosnący owoc, który najlepiej rozwija się w glebie kłopotów i doświadczeń. Niektórzy z nas są jak kobieta, która modliła się: „Panie, daj mi cierpliwość i to od zaraz”. To modlitwa, na którą Bóg nie może odpowiedzieć.

Jakub napisał: „Za najwyższą radość uważajcie te chwile, kiedy jesteśmy poddawani przeróżnym próbom. Takie doświadczenie waszej wiary kształtuje wytrwałość. Wytrwałość natomiast niech was prowadzi do dzieła doskonałego, abyście byli doskonali, nienaganni i bez jakichkolwiek braków” (List Jakuba 1,2-4).

Cierpliwość jest po prostu zaufaniem Bogu w kwestiach typu „jak”, „dlaczego” i „kiedy”. Patrząc wstecz na niektóre rzeczy, których tak bardzo chciałeś i na które pochopnie byś się zdecydował, zdajesz sobie sprawę, że Bóg przyciągnął cugle i powstrzymał cię przed wpakowaniem się w poważne kłopoty. Niecierpliwość jest jedną z dominujących cech dzieci, to duchowa niedojrzałość.

Bądź cierpliwy!

JAK RADZIĆ SOBIE Z TRUDNYMI LUDŹMI (1)

„Starajcie się czynić dobrze sobie nawzajem”.

1 List do Tesaloniczan 5,15

Jezus nazwał Ducha Świętego „pomocnikiem”. Kiedy Mu się podporządkujesz, On pomoże ci we właściwy sposób radzić sobie z trudnymi ludźmi. Paweł pisze: „Nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym zostaliście zapieczętowani na dzień odkupienia” (List do Efezjan 4,30). Nie obrażajcie, nie hamujcie ani nie blokujcie działania Ducha Świętego w życiu. Pytasz, jak to zrobić? Paweł odpowiada: „Usuńcie spośród siebie wszelką gorycz i gwałt, gniew, krzyk i oszczerstwo. Nie tolerujcie po swej stronie najmniejszej niegodziwości” (w. 31). To lista dość paskudnych rzeczy! Apostoł Paweł uświadamia nam: albo pozwolimy, by ta paskudna lista kierowała naszymi reakcjami, albo będziemy pod panowaniem Ducha Świętego. Wybór należy do nas.

W Biblii czytamy: „Niech słońce nie zachodzi nad waszym gniewem i nie dawajcie diabłu przystępu” (w. 26-27). Odgrywając się na kimś w złości, oddajesz diabłu przyczółek w swoim życiu, z którego może zaatakować cię w innych obszarach. Kiedy tak się dzieje, nie tylko musisz radzić sobie ze zranieniem wyrządzonym przez trudną osobę, ale i z dodatkowym bólem wynikającym z otwarcia furtki diabłu.

Więc co powinieneś zrobić? Biblia radzi: „Bądźcie dla siebie mili i serdeczni. Przebaczajcie sobie nawzajem, podobnie jak wam Bóg przebaczył w Chrystusie” (w. 32). Innymi słowy, pamiętaj o miłości, cierpliwości i łasce, jaką Bóg ci okazał, i okaż je innym. To strategia, która nigdy nie zawodzi!

JAK RADZIĆ SOBIE Z TRUDNYMI LUDŹMI (2)

„Gniewajcie się, lecz nie grzeszcie (...) i nie dawajcie diabłu przystępu”.
List do Efezjan 4,16-17

Bóg zaprojektował nas taki sposób, że wbudował w nas zdolność zwracania się do Niego o pomoc w poważnych trudnościach. Głównym miejscem w mózgu, które przetwarza silne negatywne emocje, takie jak wściekłość i strach, jest ciało migdałowe. Zwierzęta pozbawione go doświadczalnie, stają się niezdolne do ich wyrażania. Sygnał docierający do mózgu przetwarzany jest najczęściej w korze mózgowej. Jednak w około 5 procentach przypadków, gdy dzieje się coś niezwykle emocjonalnego, trafia do ciała migdałowego i dochodzi do zwarcia w części mózgu odpowiedzialnej za myślenie. Pomiedzy pobraniem przez mózg sygnałów a czasem reakcji organizmu jest coś, co naukowcy nazywają „życiodajną ćwiercią sekundy”.

Ta ćwierć sekundy – choć wydaje się krótka – jest kluczowa. Apostoł Paweł pisze: „Gniewajcie się, lecz nie grzeszcie (...) i nie dawajcie diabłu przystępu”. Ta ćwierć sekundy to czas, w którym Duch Święty może przejąć kontrolę. To wtedy możesz zdecydować, czy dać przystęp Duchowi Świętemu, czy grzechowi. Ta jedna czwarta sekundy w twoim umyśle może być okazją, by powiedzieć: „Duchu Święty, pokaż mi, jak mam się zachować w tej stresującej sytuacji?”.

To niesamowite, że pragnienie zranienia kogoś, zadania bólu osobie, którą kochasz, może być tak silne, kiedy mu ulegniesz. Dobrą wiadomością jest to, że kiedy zawalisz – a zawalisz – Bóg posyła kolejną ćwierć sekundy. On jest oddany tobie i będzie z tobą pracował, dopóki nie zrobisz tego dobrze!

JAK RADZIĆ SOBIE Z TRUDNYMI LUDŹMI (3)

„Nie odpowiadał złorzeczeniem”

1 List Piotra 2,23

Nikt nie opanował sztuki radzenia sobie z trudnymi ludźmi lepiej niż Jezus. Rzymianie chcieli Go uciszyć, Herod chciał Go zabić, Piłat umył ręce, przywódcy religijni Mu zazdrościli, własna rodzina uważała, że postradał zmysły, a mieszkańcy rodzinnego miasta chcieli Go ukamienować. Tomasz w Niego wątpił, Piotr się zaparł, Judasz zdradził, żołnierze Go biczowali, tłumy domagały się Jego ukrzyżowania, a Jego najbliżsi wyznawcy Go porzucili.

A jednak Jezus nigdy nie modlił się, aby Bóg usunął trudnych ludzi z jego życia. Gdyby to zrobił, nikt by nie został.

Czasem nawet modlitwa może być nadużywana jako sposób na uniknięcie problemów. Prosimy Boga, aby usunął trudną osobę z naszego życia, ponieważ nie jesteśmy gotowi do uczciwej konfrontacji z nią. Gdyby Bóg odpowiedział na tę modlitwę tak jak chcemy, stracilibyśmy szansę na rozwój, o który Bogu chodzi.

Nauki Jezusa o radzeniu sobie z trudnymi ludźmi wypływały z głębokich, osobistych, bolesnych doświadczeń i mądrości. I jak żadne inne słowa kiedykolwiek wypowiedziane miały wpływ na światowych przywódców i inicjowane przez nich ruchy, od Mahatmy Gandhiego przez Martina Luthera Kinga Jr., do Nelsona Mandeli.

Apostoł Piotr pisze: „Jeżeli okazujecie cierpliwość, gdy za dobre uczynki cierpicie, to jest łaska u Boga. Na to bowiem powołani jesteście, gdyż i Chrystus cierpiał za was, zostawiając wam przykład, abyście wstępowali w jego ślady (...). On, gdy Mu złorzeczono, nie odpowiadał złorzeczeniem, gdy cierpiał, nie groził, lecz poruczał sprawę Temu, który sprawiedliwie sędzi” (w. 20-23). Jesteś powołany do naśladowania Go!

JAK RADZIĆ SOBIE Z TRUDNYMI LUDŹMI (4)

*„Nie mścijcie się sami!”
List do Rzymian 12,19*

Jezus powiedział: „Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb. A ja wam powiadam: (...) Jeśli ktoś uderzy cię w prawy policzek, nadstaw mu i drugi” (Ewangelia Mateusza 5,38-39).

Chociaż wyrażenie „oko za oko” brzmi dla nas okrutnie, w rzeczywistości był to ogromny krok naprzód w starożytnym świecie prawnym, w którym wpływowe osoby mogły zabić nawet za niewielką krzywdę. Prawo ograniczało odwet, nauczając proporcjonalnej sprawiedliwości. Ale nadal pozostawia nam problem. Instykt podpowiada, że za zranienie należy się rewanż, a ból, którego doświadczamy, zawsze wydaje się większy niż ból przez nas zadany. Przeprowadzono eksperyment, podczas którego badanych podzielono w pary, a następnie każdy otrzymał pewien nacisk na swój palec. Następnie polecono, by z podobną siłą nacisnęli na palec osoby w parze. Okazało się, że zawsze zadawali więcej bólu, niż otrzymywali. Zawsze!

Wniosek jest taki, że za oko odpłacamy okiem plus trochę ekstra. Powiesz: „Przecież ta osoba mnie skrzywdziła i powinna za to zapłacić!”. Ile powinna zapłacić? Tylko Bóg jest w stanie uczciwie odpowiedzieć na to pytanie. A Jego Słowo mówi: „Najmilsi! Nie mścijcie się sami, ale pozostawcie to gniewowi Bożemu, albowiem napisano: Pomsta do mnie należy, Ja odpłacę, mówi Pan. Jeśli tedy łaknie nieprzyjaciel twój, nakarm go; jeśli pragnie, napój go; bo czyniąc to, węgle rozżarzone zgarniesz na jego głowę. Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj” (List do Rzymian 12,19-21).

JAK RADZIĆ SOBIE Z TRUDNYMI LUDŹMI (5)

*„Nadstaw mu i drugi”.
Ewangelia Mateusza 5,39*

Jezus powiedział: „Jeśli ktoś uderzy cię w prawy policzek, nadstaw mu i drugi”. W czasach Jezusa wstyd i poczucie honoru były ważnymi elementami funkcjonowania społeczeństwa. Lewa ręka uznawana była za nieczystą. Nie mogła być używana do jedzenia ani do bicia. Więc cios w prawy policzek musiałby być wykonany grzbietem prawej ręki. Był to sposób na publiczne obrażenie kogoś. Tak uderzano tylko osoby o niższym statusie społecznym, jakimi byli np. niewolnicy czy dzieci.

Jak zatem powinniśmy się zachować, gdy zostajemy obrażeni? Najczęściej zakładamy jedną z dwóch możliwości: odwet lub podkulenie ogona. Jezus jednak nauczał: „Wasze bezpieczeństwo i honor są w rękach waszego niebiańskiego Ojca”. Taka opcja pozwala na kreatywność. Jedną z możliwości jest nadstawienie drugiego policzka. Wtedy wróg nie będzie już mógł uderzyć nas grzbietem w lewy policzek. Będzie musiał walczyć z tobą jak równy z równym – czego nie chce – lub pozostanie mu szukanie pokojowego sposobu rozwiązania konfliktu.

Czy ktoś cię obraził? „Policzki” często przybierają formę złości, docinków i dwuznaczności. Ktoś w pracy wyśmiał twój pomysł. Ktoś fałszywie cię oskarżył. Krewny krytycznie się o tobie wyraził. Jaka jest twoja pierwsza reakcja? Odwet, strach czy jedno i drugie? Dzięki pomocy Ducha Świętego pojawia się nowa możliwość. Nie uciekaj i nie chowaj się. Nie kontratakuj. Staw czoła w szczerości i mocy. Bądź kreatywny, cierpliwy i aktywny. Pracuj z miłością na rzecz pojednania. To jest powód, dla którego Biblia nazywa życie chrześcijańskie „wyższym powołaniem” (List do Filipian 3,14). Zatem następnym razem, gdy ktoś cię zdenerwuje, „zachowaj się zgodnie z tym, w co wierzysz”.

ZBAWIENI TYLKO Z ŁASKI

*„Gdyż z łaski jesteście zbawieni, przez wiarę”
List do Efezjan 2,8*

W pewnym sensie synów marnotrawnych było dwóch i obaj dorastali w kulturze religijnej, ceniącej tych, którzy przestrzegali prawa i karzącej łamiących jej zasady. Zwróć uwagę, jak zaczyna się ten rozdział: „Garnęli się do Niego wszyscy celnicy i inni grzesznicy (...). Faryzeusze natomiast oraz znawcy Prawa szemrali z tego powodu i mówili: Ten człowiek przyjmuje grzeszników (...). Wówczas Jezus opowiedział im taką przypowieść...” (Ewangelia Łukasza 15,1-3).

Jezus mówi tutaj do dwóch różnych grup. Po pierwsze, do buntowników, takich jak syn marnotrawny, którzy wiedzą, że tylko dzięki łasce Bożej mogą być uratowani. Po drugie, do stróżów prawa, takich jak starszy brat, którzy myślą, że mogą sobie zasłużyć na zbawienie, wykonując dobre uczynki, co sprawia, że strażnicy reguł osądzają tych, którzy ich nie przestrzegają.

Starszy brat odmówił udziału w przyjęciu powitalnym swojego brata. Dlaczego? Posłuchaj: „Służę ci od lat – wypominał – szanuję każdy twój rozkaz, to niesprawiedliwe” (Ewangelia Łukasza 15,29). Brzmi znajomo? Oto, co odpowiedział mu ojciec: „Synu, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko, co mam, jest twoje” (w. 31).

Zwróć uwagę na słowo „synu”. Jezus chciał wskazać, że zostajemy zbawieni przez relację, a nie dzięki przestrzeganiu reguł. Starszy brat uważał, że akceptacja ojca zależy od jego postępowania.

Tak, w królestwie Bożym jest miejsce na działanie! Twoje nagrody w niebie zależą od tego, czego dokonałeś na ziemi. Ale twoje odkupienie zależy tylko od tego, czego dokonał Chrystus: „Gdyż z łaski jesteście zbawieni, przez wiarę. Nie jest to waszym osiągnięciem, ale darem Boga. Nie stało się to dzięki uczynom, aby się ktoś nie chlubił” (List do Efezjan 2,8-9).

Tak, Bóg będzie stawiał przed tobą wyzwania, napominał i oczyszczał cię po to, by zmienić cię w osobę, którą chce, byś był. Ale zbawiony jesteś tylko dzięki łasce!

PRZEBACZ I IDŹ DALEJ (1)

„Zapominam o tym, co za mną, i uparcie sięgam po to, co przede mną”.

List do Filipian 3,13-14

Im większa zniewaga, tym trudniej wybaczyć – ale musisz, ponieważ jeśli tego nie zrobisz, stanie się to kulą u nogi. Czy ktoś cię skrzywdził, oszukał, okłamał, zwolnił lub źle potraktował w inny sposób? A może zawodłeś i pytasz, jak sobie poradzić z błędami przeszłości i wyjść na prostą? Niezależnie od tego, jakiego doznałeś zranienia, rozwiązaniem nie jest ani karmienie go, ani zaprzeczanie mu. Musisz wybaczyć i zamknąć ten rozdział albo nadal będziesz siebie krzywdzić.

Chowanie urazy jest jak picie trucizny i oczekiwanie, aż twój wróg umrze. Aby ruszyć do przodu, musisz „odpuścić” i pogodzić się z przeszłością. Apostoł Paweł mógł pozwolić, by pamięć o chrześcijanach, których skazał na śmierć, zanim spotkał się z Chrystusem, zniszczyła go i okradła z powołania, ale nie dopuścił do tego. Zamiast tego napisał: „Nie, drodzy bracia, jeszcze nie jestem tym, czym powinienem być, ale skupiam całą energię wokół jednego celu: aby – zapominając o tym, co było i sięgając po to, co jest przede mną – osiągnąć metę i otrzymać nagrodę przeznaczoną przez Boga dla tych, których powołał do niebios, dzięki ofierze, jaką Chrystus za nas złożył”.

A oto jeszcze jeden fragment Pisma: „Przebaczajcie, jeśli macie coś przeciwko komuś, aby i wasz Ojciec, który jest w niebie, przebaczył wam wasze wykroczenia” (Ewangelia Marka 11,25). Zatem dzisiejsze słowo dla ciebie brzmi: „Wybac i idź dalej”.

PRZEBACZ I IDŹ DALEJ (2)

„Ten, kto przyłożył rękę do pługa, a ogląda się za siebie, nie nadaje się do Królestwa Bożego.

Ewangelia Łukasza 9,62

Jeśli jesteś mądry, zrobisz cztery rzeczy.

(1) Skoncentrujesz się na drodze przed sobą. Patrząc w lusterko wsteczne zamiast w to, co przed tobą, przegapisz następny zakręt i wylądujesz w rowie. Skup się na fakcie, że przetrwałeś doświadczenia i dużo się dzięki nim nauczyłeś. Bóg zachował cię z jakiegoś powodu – odkryj to i oddaj się temu całym sercem.

(2) Przystaniesz szukać łatwych odpowiedzi. Odwiedź dowolną księgarnię, a znajdziesz półki wyłożone tytułami obiecującymi dziesięć łatwych kroków do finansowego powodzenia, pięć nieskomplikowanych metod, jak odnieść sukces lub dwanaście prostych strategii na zdrowie, bogactwo i spełnienie w życiu.

To nie działa! Życie nie jest łatwe i głęboko w środku wiemy, że wszystkie te uproszczone podejścia nie działają. Jednak fakt, że twoje życie jest trudne, nie oznacza, że jesteś na złej drodze. Jak powiedział jeden wiejski kaznodzieja: „Jeśli od czasu do czasu nie stajesz twarzą w twarz z diabłem, pewnie idziecie w tym samym kierunku”.

(3) Będziesz trzymał się swojej ścieżki – nie wszyscy pójdą z tobą. Niektórzy z twoich najbliższych przyjaciół to ludzie, którzy nigdy się nie zmieniają i nie lubią tych, którzy to robią. Twoja decyzja o zmianie nie oznacza, że oni zrobią to samo. Ty jednak z oddaniem angażuj się w rozwój, poszerzanie swojej wiedzy i doświadczenia, i przesuwanie się na kolejny poziom życia.

(4) Uwierzysz w siebie – Bóg wierzy! Kiedy ktoś ci mówi, że nigdy nic nie osiągniesz, uśmiechnij się i idź dalej. Bóg dobrze zna twój potencjał i jeśli zechcesz Mu zaufać i ciężko pracować, On pomoże ci go wykorzystać. W końcowym rozrachunku sukces jest argumentem, którego twoi wrogowie i krytycy nie mogą obalić.

PRZEDRZYJ SIĘ I DOTKNIJ JEZUSA

*„Ci, którzy na coś cierpieli, parli na Niego i chcieli Go dotknąć”
Ewangelia Marka 3,10*

Jezus uzdrowił kobietę, która przez dwanaście lat cierpiała z powodu stanu dyskretnie określanego przez społeczeństwo jako „choroba krwi”. A medycyna nie miała lekarstwa. Przyjrzyj się, jak w jej życiu zdarzył się cud.

Przecisnęła się przez tłum, „(...) dotknęła rąbka Jego szaty” (Ewangelia Mateusza 9,20) i natychmiast została uzdrowiona. W rezultacie ludzie zaczęli o tym mówić i zaczął się ruch. Cztery rozdziały później czytamy, że „(...) przynieśli do Niego wszystkich chorych (...), aby mogli dotknąć choć rąbka Jego szaty. A wszyscy, którzy się go dotknęli, doświadczali uzdrowienia” (Ewangelia Mateusza 14,35-36).

Jeśli cierpisz z powodu choroby czy uzależnienia, przedrzyj się do Jezusa i dotknij Go. Módl się i uwierz Jego Słowu. Bądź wytrwały! Jest różnica między faktami a prawdą. Faktem może być twoja zła diagnoza, ale prawda brzmi: „Modlitwa wiary uratuje chorego i Pan go podźwignie” (List Jakuba 5,15).

Powiesz: „Znam ludzi, którzy modlili się o uzdrowienie, ale go nie otrzymali”. Tak, ale jeśli ufali Chrystusowi jako swojemu Zbawicielowi, to otrzymali ostateczne uzdrowienie: „(...) odejść i być z Chrystusem jest o wiele lepsze” (List do Filipian 1,23).

Kiedy nadejdzie nasz czas, wszyscy umrzemy, ale do tego czasu Słowo Boże przypomina, że ten sam grzbiet, który niósł krzyż, aby zgładzić nasze grzechy, nosił rany, które leczą nasze choroby. „On zaś swoim słowem wygnał duchy i uzdrowił wszystkich, którym coś dolegało. W ten sposób spełniło się to, co zostało powiedziane przez proroka Izajasza: On wziął nasze słabości i poniósł ciężar naszych chorób” (Ewangelia Mateusza 8,16-17).

KIEDY NIE ROZUMIESZ, ZAUF AJ BOGU

*„Dobry jest Pan – jest schronieniem w dniu niedoli”
Księga Nahuma 1,7*

Louisa Stead, jej mąż i ich mała córeczka odpoczywali na plaży nad oceanem, kiedy nagle dostrzegli młodego chłopca walczącego z falami. Pan Stead rzucił się na ratunek, jednak spanikowany chłopiec wciągnął go pod wodę i obaj utonęli, podczas gdy Louisa i jej córka bezradnie patrzyły z brzegu. W następnych dniach ogromnego bólu i żalu Louisa chwyciła za pióro, w efekcie czego powstał znany hymn: „O, jak słodko ufać Jezusowi, po prostu wziąć Go za słowo, po prostu oprzeć się na Jego obietnicy, po prostu wiedzieć: Tak mówi Pan. Tak się cieszę, że nauczyłam się ufać Tobie, drogi Jezu, Zbawicielu, przyjacielu i wiem, że Ty jesteś ze mną i będziesz ze mną do końca”. Zdając się na Pana, Louisa wyjechała jako misjonarka do Afryki Południowej, gdzie służyła przez następne dwadzieścia pięć lat.

Jeśli trudno ci dzisiaj zaufać Bogu, oprzyj się na następujących słowach z Pisma Świętego: „Pan jest dobry, jest schronieniem w dniu niedoli, troszczy się o tych, którzy Mu ufają (Księga Nahuma 1,7); „Zapewniasz pokój, pokój temu, kto Tobie zaufał” (Księga Izajasza 26,3); „Bóg jest doskonały w swoim postępowaniu, Słowo Pańskie spolegliwe. On jest tarczą dla wszystkich, którzy Mu ufają” (2 Księga Samuela 22,31); „Jak wielka jest dobroć Twoja, którą zachowałeś dla tych, którzy się Ciebie boją, którą wobec ludzi okazałeś tym, którzy ufają Tobie” (Psalm 31,20).

ZAWSZE STARAJ SIĘ SŁUŻYĆ INNYM

„Służcie chętnie, tak jak Panu, a nie ludziom”.

List do Efezjan 6,7

Reporter zapytał kiedyś słynną amerykańską piosenkarkę Marianę Anderson o najwspanialszy moment w jej życiu. Mogła mówić o prywatnych koncertach, które dawała w Białym Domu dla prezydentostwa Rooseveltów lub o swoim występie na zamówienie królowej Anglii. Zamiast tego zszokowała reportera, mówiąc: „Najwspanialszym momentem w moim życiu był dzień, w którym mogłam wrócić do domu i powiedzieć mamie, że nie będzie już musiała prac moich rzeczy”.

Wszyscy jesteśmy z natury egocentryczni, myślimy najpierw o własnych interesach, dlatego musimy zostać „przemienieni przez odnowienie [naszych] umysłów” (List do Rzymian 12,2). Psycholodzy mówią o zachowaniu wrodzonym i wyuczonym. Jeśli jesteś z natury nastawiony pesymistycznie, musisz nauczyć się myśleć pozytywnie. Jeśli z natury jesteś bojaźliwy, musisz nauczyć się być odważny. Kiedy jesteś z natury samolubny, musisz nauczyć się hojności. Bóg chce, abyś szedł przez życie, szukając okazji do błogosławienia innych: „W związku z tym, gdy tylko mamy możliwość, wyświadczajmy dobro wszystkim, a zwłaszcza domownikom wiary” (List do Galatów 6,10). I mamy nie robić tego tylko dla ludzi, ale przez ludzi dla Pana. „Czyńcie to nie na pokaz, jak ci, którzy chcą się im przypodobać, lecz jak prawdziwi słudzy Chrystusa, pełniący wolę Boga z całej duszy. Służcie chętnie, tak jak Panu, a nie ludziom. Bądźcie przy tym świadomi, że każdy – jeśli uczyni coś dobrego – otrzyma zapłatę od Pana” (List do Efezjan 6,6-8). To, co robisz dla innych, Pan uczyni dla ciebie!

CZAS ZMIENIĆ KIERUNEK

„Aby zwyciężyć, trzeba sobie odmówić wielu rzeczy”.

1 List do Koryntian 9,25

Pracujesz, bo czujesz się odpowiedzialny za zabezpieczenie bytu swojej rodziny? Może jednak w głębi duszy wiesz, że zostałeś wezwany do robienia czegoś innego? To właśnie wtedy, gdy Jezus powiedział swoim uczniom, aby opuścili bezpieczny brzeg i wypłynęli na głębiny, złowili najwięcej ryb.

Oto współczesna zachęcająca historia. W 1961 roku Jerry Richardson stanął przed ważną decyzją. Był zawodnikiem drużyny futbolowej Baltimore Colts, co było uważane za wspaniałą i pewną pracę. Kiedy jednak odmówiono mu podwyżki, o którą prosił, poczuł, że nadszedł czas, aby zaryzykować i zrobić to, o czym zawsze marzył – założyć własną firmę. Wraz z rodziną przeprowadził się z powrotem do Południowej Karoliny, gdzie dawny kolega z college’u namówił go do kupna stoiska z hamburgerami. Richardson podjął ryzyko i kupił pierwszą franczyzę Hardee.

Przez dwanaście godzin dziennie zamiast łapać piłki, podrzucał hamburgery, szorował piece i zmywał podłogi. Ile zarabiał? Zaledwie 417 dolarów miesięcznie. Jednak pomimo zmęczenia i frustracji nie poddawał się. Z podobną dyscypliną, jaką stosował na boisku piłkarskim, skupił się na usprawnianiu swojej restauracji, szkoleniu pracowników na najbardziej przyjaznych w mieście i ułożeniu oferty przystępnej cenowo.

Wkrótce jego biznes rozkwitł. Z czasem został szefem jednej z największych firm gastronomicznych w Stanach Zjednoczonych, której sprzedaż wynosi 3,7 miliarda dolarów rocznie. Aha, i jeszcze jedno: stał się także właścicielem NFL (Narodowej Ligi Futbolu) i założył franczyzę Carolina Panthers (Zawodowa Drużyna Futbolu), której był właścicielem przez dwadzieścia trzy lata.

ĆWICZ MYŚLENIE WIZJONERSKIE

*„Ja, Pan, daję się poznać w widzeniu”
Księga Liczb 12,6*

Jeśli poprosisz Boga, On da ci wizję dla twojego życia – taką, która pozwoli ci zobaczyć ostateczny cel, zachwycić się i stopniowo zmierzać do jego osiągnięcia. Kiedy sfrustrowanym rodzicom zmęczonym próbami nauczania dziecka korzystania z nocnika, kiepskimi ocenami dziecka w szkole, napadami złości u nastolatków i słuczczkami, przypomnisz, że to tymczasowe – ćwiczysz w nich myślenie wizjonerskie.

Myślenie wizjonerskie nie ogranicza się do pastorów, polityków, potentatów biznesowych czy prezydentów. Ono jest dla każdego. Takie myślenie daje szerszą perspektywę. To jak powiększanie obrazu: rozszerza nie tylko twoje pole widzenia, ale także pole działania.

Myślenie wizjonerskie wymaga trzech rzeczy.

(1) Uczenie się. Bądź pewien tego, co wiesz i ceń to sobie, ale nigdy na tym nie poprzestawaj. Nawiażuj nowe relacje, czytaj nowe książki i ucz się nowych umiejętności. Zostań uczniem na całe życie.

(2) Słuchanie. Poszukaj osób, które mają doświadczenie w dziedzinach, w których ty go nie masz. Współpracuj z ludźmi, którzy potrafią robić rzeczy, których ty nie potrafisz. Zadawaj pytania, które poszerzą twoje zrozumienie i myślenie, a następnie uważnie słuchaj i zapisuj to, co usłyszysz.

(3) Patrzenie. Trudno jest zobaczyć obraz, gdy sam tkwisz w ramie. Istnieje świat poza twoim własnym, więc musisz wyjść poza samego siebie i popatrzeć na niego oczami innych. Aby zaspokoić potrzeby ludzi, musisz najpierw dowiedzieć się, jak myślą. To wymaga pokory, pokonania osobistych interesów i próby zrozumienia punktu widzenia drugiej osoby. Biblia mówi o tym w ten sposób: „Niech każdy dba nie tylko o to, co jego, lecz i o to, co cudze” (List do Filipian 2,4).

POKONYWANIE ODRZUCENIA (1)

*„Jesteś w moich oczach drogi, cenny”
Księga Izajasza 43,4*

Jezus doświadczył odrzucenia: „Przyszedł do swoich, a swoi Go nie przyjęli” (Ewangelia Jana 1,11). On jednak nie usiadł i nie zaczął się nad sobą użalać, ale udał się tam, gdzie ludzie chętnie Go przyjęli. Do swoich uczniów zaś powiedział: „Jeśli zaś nie zostaniecie gdzieś przyjęci ani nie będą chcieli słuchać waszych słów, wychodząc z takiego domu lub miasta, strząśnijcie proch z waszych stóp” (Ewangelia Mateusza 10,14).

Powtarzające się odrzucenie buduje w nas lęk, że się nie nadajemy. Dzieje się tak szczególnie wtedy, gdy doświadczamy tego od osób, które cenimy. Kiedy jednak nasze działanie wypływa ze strachu przed odrzuceniem, jak na ironię ostatecznie prowadzi do odrzucenia, którego staramy się uniknąć. Jeśli sam siebie nisko cenisz, inni to dostrzegą i potraktują cię odpowiednio. Szanując sam siebie, uczysz innych, jak mają cię szanować.

Jeśli nigdy nie określiłeś tego, co lubisz, czy nie lubisz, swoich granic lub innych ograniczeń dotyczących wzajemnych interakcji, ludzie założą, że ich nie masz i tak też będą cię traktowali. Zauważ, że Jezus pomimo że został odrzucony, nigdy nie postępował w sposób, który by takie postawy wzmacniał. Nie pozostał w miejscu, gdzie był zaledwie tolerowany – siedł tam, gdzie był chciany. Udawał się tam, gdzie ludzie rozpoznali i przyjmowali Jego osobę, Jego cele i Jego moc. Miał pełną akceptację Boga, dlatego nie bał się odrzucenia człowieka.

Ty też masz pełną akceptację Boga. „Jesteś w moich oczach drogi, cenny i Ja ciebie kocham”. Pierwszym krokiem do przezwyciężenia odrzucenia jest ciągle pamiętanie o tym, co Bóg myśli o tobie.

POKONYWANIE ODRZUCENIA (2)

„Wysławiam Cię za to, że cudownie mnie stworzyłeś”

Psalm 139,14

Aby przezwyciężyć strach przed odrzuceniem, musisz uwierzyć, że Bóg zaprojektował cię pod każdym względem, zarówno fizycznym, intelektualnym, jak i cech temperamentu oraz że dał ci zadanie, którego nikt inny nie może wykonać. Umniejszanie swojej wartości może uchodzić za skromność, ale w rzeczywistości jest to forma dumy, ponieważ powoduje odrzucenie Bożego planu względem ciebie. Wypowiadaj więc wraz z psalmistą słowa: „Dziękuję, że tak cudownie mnie utworzyłeś! Wszystkie Twoje dzieła są godne podziwu – moja dusza ciągle zachwyca się nimi. Nic we mnie przed Tobą nie było ukryte, kiedy mnie tworzyłeś, z prochu kształtowałeś. Wiedziałaś, kim będę, nim się narodziłem, w Twych księgach wyliczono dni mi przeznaczone, choć żaden z nich jeszcze nawet nie zaistniał. Jak cenne są dla mnie myśli Twoje, Boże” (w. 14-17 NPD).

Skąd pomyśl, że jesteś mniej wartościowy? Niezależnie od tego, czy zaczęło się od krytycznych rodziców, potępiających duchownych, niemądrych nauczycieli, okrutnych kolegów z klasy czy obelżywych słów męża/żony, pamiętaj, że szatan jest „ojcem kłamstwa” (Ewangelia Jana 8,44). Użył kogoś, by okłamał cię co do twojej wartości i potencjału. Powtarzam: „To było kłamstwo! Kłamstwo! Kłamstwo!”. Postanów teraz odrzucić to kłamstwo. Innymi słowy: odrzuć odrzucenie! Zrób listę wszystkich danych ci przez Boga darów, zalet, atutów, które są lub mogą być błogosławieństwem dla innych. Nie korzystaj z powszechnych testów wspomagających tworzenie takiej listy. Skoncentruj się na kwestiach charakteru, takich jak uczciwość, lojalność, hojność, wnikliwość, mądrość i cierpliwość. Pomyśl, w jaki sposób możesz wykorzystać każdą z tych cech, aby uwielbić Boga i być błogosławieństwem dla innych.

POKONYWANIE ODRZUCENIA (3)

*„Jest świadoma jakości swoich dzieł”
Księga Przysłów 31,18*

Błędy, które popełniłeś, mogą być fatalne i często powtarzane, ale one nie zmieniają Bożej opinii o tobie. „Pokochałem cię wieczną miłością, dlatego tak długo okazywałem ci łaskę. Jeszcze cię odbuduję! Będziesz odbudowana...” (Księga Jeremiasza 31,3-4).

Tak, Bóg skoryguje twe błędy, kiedy będziesz tego potrzebować, ale Jego korekta nie jest odrzuceniem – jest dowodem Jego miłości. „Pan karcici tego, którego kocha” (List do Hebrajczyków 12,6). Celem Bożej dyscypliny jest rozwinięcie w tobie potencjału, który został ci dany, więc nie pozwól się nikomu lekceważyć. Bądź sobą, gdy przebywasz z innymi. Skoncentruj się na tym, co masz i czym możesz się dzielić, a nie na tym, jak postrzegają cię inni. Nie wywyższaj się, nie przechwalaj ani nie obnoś się znajomościami, by się dowartościować. Jesteś równie wartościowy – nawet jeśli nie masz wykształcenia, doświadczenia, statusu finansowego, pozycji społecznej czy pochodzenia. Od kiedy takie rzeczy miałyby decydować, że ktoś jest lepszy od drugiego – zwłaszcza w oczach twojego niebiańskiego Ojca?

Jeśli twoim celem jest zadowolenie wszystkich i sprawienie, by mówili o tobie dobrze, twoje poczucie własnej wartości zawsze będzie zależało od nich. Salomon opisuje cechy dzielnej kobiety. Oto jedna z nich: „Jest świadoma jakości swoich dzieł”. Ta kobieta nie była dumna, była po prostu pewna tego, kim Bóg ją stworzył i jakie zadanie powierzył jej do wykonania. Jej pewność siebie pochodziła z wewnątrz, a nie z zewnątrz. Salomon kończy rozdział tymi słowami: „Niech korzysta z owocu swych rąk, niech jej czyny przysparzają jej sławy” (Księga Przysłów 31,31).

POKONYWANIE ODRZUCENIA (4)

*„Jeśli twój brat zgrzeszy, upomnij go, a jeśli się opamięta, wybacz mu”.
Ewangelia Łukasza 17,3*

Czasami będziesz musiał skonfrontować się z zachowaniem, które ma na ciebie negatywny wpływ. Jezus nauczał: „Jeśli twój brat zgrzeszy, upomnij go, a jeśli się opamięta, wybacz mu”. To nie daje ci prawa do wyładowywania swojej złości czy poruszania się jak słoń w sklepie z porcelaną. Jezus powiedział również: „I choćby siedem razy dziennie zgrzeszył przeciwko tobie, ale siedem razy zwrócił się do ciebie: Żałuję tego – wybacz mu” (w. 4).

A oto kolejna myśl: szanuj decyzję drugiej osoby, jeśli nie chce ponownie nawiązać z tobą relacji. Być może nie powinna być częścią twojego życia, a ty – jej. Pomyśl o ostatnich zakupach. Czy kupiłeś każdą rzecz, którą oglądałeś? Oczywiście, że nie! Czy odrzuciłeś je, ponieważ były gorsze? Na pewno nie. Po prostu zdecydowałeś, że nie są dla ciebie. Oczywiście, jeśli doświadczasz odrzucenia, możesz zastanawiać się, co jest jego przyczyną. „Razy przyjaciela są oznaką wierności, pocałunki wroga są zwodnicze” (Księga Przysłów 27,6). Czasami rozsądnie jest po prostu zwrócić się wprost z refleksją: „Chciałbym się czegoś nauczyć z tej sytuacji. Moim celem nie jest przywrócenie naszej relacji, ale chciałbym się dowiedzieć, co spowodowało, że zdecydowałeś się ją zakończyć? Byłbym naprawdę wdzięczny za szczerą odpowiedź”. Upewnij się, że prezentujesz optymistyczne nastawienie, a nie negatywne. Słuchaj obiektywnie i nie bądź defensywny. Gromadzisz informacje. I bądź gotów się zmienić, jeśli to, co usłyszysz, ma sens.

BĄDŹ ZADOWOLONY ZE SWOJEGO POWOŁANIA (1)

*„Różne są dziedziny służby, ale Pan – ten sam”
1 List do Koryntian 12,5*

Jednym z największych błędów, jakie możesz popełnić w służbie, jest porównywanie się z kimś innym. Jest takie powiedzenie, że jeśli dwoje z nas jest identycznych, jedno z nas może być niepotrzebne! Apostoł Paweł podkreśla: „Różne są dziedziny służby, ale Pan – ten sam”. Bez pomocy innych nigdy nie staniesz się tym, kim możesz być, ale Bóg chce, abys był uczniem, a nie klonem. Każdego z nas powołał, by we właściwym czasie uwypuklać pewne prawdy. Na przykład Jan na pierwszy plan wysuwał miłość, Salomon kładł nacisk na mądrość, a Paweł podkreślał rolę łaski górującej nad prawem.

Potrzeba determinuje, na co kładziony jest akcent. Jeśli Bóg powołuje cię do bycia pastorem, to tak, jakbyś miał zostać lekarzem ogólnym. Jeśli powołuje cię, abys był ewangelistą lub nauczycielem, chce byś stał się specjalistą. „Jeden za Jego pośrednictwem otrzymuje słowo mądrości. Drugi, w podobny sposób, otrzymuje słowo poznania. Jednemu Duch daje wiarę. Drugiemu ten sam Duch udziela darów uzdrowień. Przez jednego przejawia się moc, przez drugiego prorocstwo. Jeden potrafi rozpoznawać duchy, drugi mówić różnego rodzaju językami. Kto inny z kolei potrafi je wyłożyć. Wszystko to sprawia jeden i ten sam Duch, darząc każdą osobę tak, jak chce” (w. 8-11).

Nie wszyscy zrozumieją lub docenią twój styl służby. I to jest w porządku – to nie konkurs popularności. Zostałeś powołany, aby być sługą, a nie gwiazdą. A głównym warunkiem służby jest, „aby ci, którzy zostali obdarzeni odpowiedzialnością, okazali się wierni” (1 List do Koryntian 4,2).

BĄDŹ ZADOWOLONY ZE SWOJEGO POWOŁANIA (2)

*„Stawiamy sobie za cel, aby (...) Jemu się podobać”
2 List do Koryntian 5,9*

Apostoł Paweł pisze: „Stawiamy sobie za cel, aby (...) Jemu się podobać. Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy odebrał zapłatę za to, czego dokonał w ziemskim życiu – dobrego czy złego” (w. 9-10).

Jeśli zadowalanie ludzi jest twoim głównym życiowym celem, będziesz rozczarowany. W momencie, gdy przestaniesz ich zadowalać, prawdopodobnie skrytykują cię lub opuszczą. Poza tym nie będą z tobą, kiedy staniesz przed tronem Chrystusa, aby zostać ocenionym i nagrodzonym! Wniosek: nie jesteś powołany dla wszystkich.

Kiedy więc odkryjesz swój dar od Boga, zapytaj: „Panie, do kogo mnie posyłasz?”. „Pewnej nocy Pan przemówił do Pawła w widzeniu. Przystań się bać! Mów i nie milcz, dlatego że Ja jestem z tobą i nikt się nie targnie, aby cię skrzywdzić. Bo mój lud w tym mieście jest liczny. Pozostał tam zatem przez półtora roku i w tym czasie nauczał wśród nich Słowa Bożego” (Dzieje Apostolskie 18,9-11).

Do kogo Bóg cię posłał? Tak jak roślina rozkwita tylko we właściwej glebie, tak powodzenie odniesiesz tylko w miejscu, do którego Bóg cię przeznaczył. Piotr z powodzeniem głosił Żydom, podczas gdy Paweł pisze: „Spodobało się Bogu, żeby we mnie objawić swego Syna, abym głosił Go między poganami” (List do Galatów 1,15-16).

Musisz kochać ludzi i słuchać właściwych ludzi, ale jeśli chodzi o twoje powołanie – musisz być prowadzony przez Boga! Więc idź tam, gdzie On cię posyła i zaufaj Mu, że się tobą zaopiekuje.

TRZYMAJ SIĘ Z DALA OD NIEBEZPIECZEŃSTWA

„Uciekaj przed wszelkimi młodzieńczymi pożądliwościami”

2 List do Tymoteusza 2,22

WBiblii opisana jest taka scena: „Dlatego wysłałam, aby cię tu spotkać, szukałam – i wreszcie znalazłam! Zasałam łóżko (...) barwnym płótnem sprowadzonym z Egiptu (...), pokropiłam nasze posłanie mirrą, aloesem (...). Chodź! I pijmy pieszczoty do rana, nacieszmy się naszymi ciałami. Mego męża nie ma dzisiaj w domu! Wyjechał. Jest w dalekiej podróży (...), ma wrócić dopiero w dniu nowiu (...). Tak uwiodła go licznymi namowami, przekonała gładkością swych warg i jak cielę na rzeź poszedł za nią, dał się złapać, głupiec, na jej sznur. W końcu strzała ugodzi go w wątrobę – jest jak ptak, który śpieszy prosto w sidła, nieświadom, że przybliży swoją śmierć” (Księga Przysłów 7,15-23).

Uwspółcześnijmy nieco tło. Łóżko może być łóżkiem wodnym lub tylnym siedzeniem samochodu. Pościel może być pluszowym dywanem przed kominkiem. Przyprawami mogą być piwo i pizza przy delikatnym akompaniamencie muzyki. Dziś mamy nawet nazwę na tego rodzaju relację: „przyjaźń z korzyściami”.

Przyjaciele do łóżka czerpią korzyść z intymności seksualnej, bez odrobiny zaangażowania lub troski o dobre samopoczucie drugiego. Eksperci mają górę dowodów na to, że taka relacja zawsze kończy się w ten sam sposób: poczuciem winy, depresją i zdewastowanym życiem. Salomon błaga: „Teraz więc posłuchajcie mnie, synowie, rozważcie to, co chcę wam powiedzieć! Niech żaden z was nie zbacza na jej drogę, niech trzyma się z dala od jej ścieżek! Gdyż wielu przyprawiła o upadek i liczni są mężczyźni przez nią ścięci. Jej sypialnia to droga do grobu, to ścieżka wprost do komnat śmierci”(w. 24-27).

Innymi słowy: zejdz z niebezpiecznej drogi, zanim sytuacja cię przerosnie!

ROZWIJAJ POSTAWĘ WDZIĘCZNOŚCI

„Za wszystko dziękujcie, gdyż taka jest wola Boża względem was”.

1 List do Tesaloniczan 5,18

Bóg bardzo jasno wypowiada się w pewnej kwestii: wszyscy jesteśmy wezwani, by być wdzięcznymi.

Kto? Ty! Kiedy? W każdych okolicznościach! Dlaczego? Ponieważ taka jest wola Boża względem ciebie! Jeśli w jakiejś kwestii nie do końca rozumiesz jeszcze Bożą wolę, to ta część jest jasna. To nie jest sugestia – to przykazanie. A ponieważ w Piśmie Świętym jest więcej przykazań dotyczących dziękczynienia niż czegokolwiek innego, Boga najwyraźniej cieszy nasza wdzięczność. Psalmista wyznaje: „Oto będę wielbił pieśnią imię Boga i uwielbiał Go pełen wdzięczności. Będzie to lepsze dla Pana niż cielę, niż cały byk z rogami i racicami” (Psalm 69,31-32).

Dlaczego Bóg musi nam przypominać o dziękczynieniu? Z tego samego powodu, dla którego przypominasz dziecku, aby dziękowało: bo to właściwe zachowanie, a dopóki nie stanie się naszym nawykiem, trzeba nam o tym przypominać!

Dawid, człowiek według serca Bożego, nakłaniał swą często zapominalską duszę do dziękowania: „Błogosław, duszo moja, Pana i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodziejstwach” (Psalm 103,2).

Kiedy nie czujesz się wdzięczny, zatrzymaj się i przeczytaj w swojej Biblii „listę korzyści” wymienionych przez Dawida. To rozpali twoją postawę wdzięczności. Nawet jeśli okoliczności nie wyglądają dobrze, Bóg może je odwrócić dla twojego dobra. Jemu należy się dziękczynienie za wszystko. Jonasz w najgorszej chwili w brzuchu wieloryba przypomniał sobie potrzebę dziękowania Bogu: „(...) we wnętrzościach ryby Jonasz modlił się do Pana (...): z wdzięcznością złożę Ci ofiarę” (Księga Jonasza 2,2.9).

Nabierz więc nawyku „(...) dziękowania zawsze za wszystko Bogu” (List do Efezjan 5,20). Innymi słowy: rozwijaj postawę wdzięczności.

KOCHAJ ICH ZA TO, KIM SĄ

„Miłość nigdy nie ustaje”

1 List do Koryntian 13,8

Słowa popularnej piosenki brzmią: „Kocham cię ze stu tysięcy powodów, ale przede wszystkim kocham cię za to, kim jesteś”.

W tej piosence zawarta jest ważna prawda, szczególnie jeśli chodzi o dzieci. Pewien psycholog chrześcijański pisze: „Kiedy zbliżają się narodziny pierwszego dziecka, rodzice modlą się, aby tylko było normalne, to znaczy przeciętne. Ale od tego momentu przeciętność nie będzie dla nich wystarczająco dobra. Ich dziecko musi się wyróżniać. Musi odnosić sukcesy. Musi zwyciężać. Musi być pierwszym w swoim wieku, który będzie chodził, mówił czy jeździł na rowerku. Musi dostawać świadectwa z paskiem i zadziwiać swoich nauczycieli błyskotliwością i inteligencją. Musi być gwiazdą w lidze juniorów, a później zostać rozgrywającym lub przewodniczącym klasy. Jego siostra musi być cheerleaderką, solistką lub królową balu. W początkowych latach niektórzy rodzice codziennie przekazują swoim dzieciom tę samą wiadomość: „Liczymy na to, że zrobisz coś fantastycznego. Nie zawiedz nas”.

Niestety, wyjątkowe dzieci są właśnie takimi wyjątkami. Rzadko kiedy pięciolatek zapamiętuje Biblię Króla Jakuba, gra w szachy z zawiązanymi oczami lub komponuje symfonie. Zdecydowana większość naszych dzieci nie jest olśniewająco błyskotliwa. To zwykłe dzieciaki z ogromną potrzebą bycia kochanymi i akceptowanymi, takimi jakimi są. Większość rodziców ma przeciętne dzieci. Wygórowane oczekiwania przygotowują grunt pod spore rozczarowanie dla rodziców i wywierają nierealistyczną presję na młode pokolenie”.

Teraz przypomnijmy sobie piosenkę: „Przede wszystkim kocham cię, bo jesteś sobą”. Jeśli weźmiesz do serca to przesłanie, pewnego dnia twoje dzieci nazwą cię „błogosławionym” (zobacz: Księga Przysłów 31,28).

MODLĄC SIĘ ZGODNIE Z WOLĄ BOŻĄ

*„A gdy prosicie, nie otrzymujecie, bo złe są wasze intencje”
List Jakuba 4,3*

Kiedy modlisz się o zbawienie ukochanej osoby, nigdy nie musisz się zastanawiać, czy taka jest wola Boga. Jego wola jest jasno określona w Piśmie Świętym: „Bóg (...) chce, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 List do Tymoteusza 2,3-4). Kiedy jednak modlisz się o rzeczy, które nie są wyraźnie obiecane w Piśmie Świętym, powinienes powiedzieć: „Jeśli taka jest Twoja wola”. Dlaczego? Ponieważ Biblia mówi: „A gdy prosicie, nie otrzymujecie, bo złe są wasze intencje”.

Czasami trudno nam zaakceptować tę prawdę, ponieważ jesteśmy przekonani, że nasze prośby są uzasadnione. Dopóki jednak twoje serce nie jest szczere przed Bogiem i twoja wola nie jest zgodna z Jego wolą, twoje motywy mogą być skażone własnym interesem. Jan pisze: „Taka zaś jest ufność, jaką mamy do Niego, iż jeśli prosimy o coś według Jego woli, wysłuchuje nas. A jeżeli wiemy, że nas wysłuchuje, o co Go prosimy, wiemy też, że otrzymaliśmy już od Niego to, o co prosiliśmy” (1 List Jana 5,14-15).

Kiedy modlisz się o coś, a nie jesteś pewien, czy jest to zgodne z zamysłem Boga, módl się: „Jeśli taka jest Twoja wola”. Kiedy mówisz: „Panie, proszę cię o to, jeśli taka jest Twoja wola, jeśli pasuje to do Twojego planu, jest tym, co masz dla mnie najlepszego i mieści się w Twoim czasie”, nie oznacza to, że jesteś słaby w wierze.

Apostoł Paweł pisał: „Teraz widzimy jakby przez zwierciadło i niby w zagadce” (1 List do Koryntian 13,12). My widzimy tylko częściowy obraz, ale Bóg ma pełną wiedzę o sytuacji, od początku do końca. Módl się więc z wiarą i zaufaj Bogu co do właściwych rezultatów.

ZATRZYMAJ SIĘ!

*„Kiedy Jezus go usłyszał, zatrzymał się”.
Ewangelia Łukasza 18,40*

Czy w Twoim harmonogramie jest miejsce na zakłócenia?

Jeden z autorów napisał: „Jezus zatrzymywał się, gdy ludzie potrzebowali pomocy. W zakłóceniach widział okazje do okazania im Bożej miłości. Biada tym, którzy są tak zajęci ratowaniem świata, że ignorują napotkanych potrzebujących. Podobnie jak dobry Samarytanin, powinniśmy być gotowi zatrzymać się przed kimś, kto cierpi. „Jeśli ktoś (...) widzi swego brata w potrzebie i zamyka przed nim swoje serce, to jak można powiedzieć, że jest w nim miłość Boga?” (1 List Jana 3,17).

Wszystkie działania Jezusa wypływały z miłości, a ludzie rozpoznawali „Boga (...) działającego pośród nich” (Ewangelia Łukasza 7,16). Chuck Swindoll napisał: „Ten, który powiedział: „Wyciszcie się! Poznajcie, że Ja jestem Bogiem” (Psalm 46,11), musi cierpieć, gdy widzi naszą nerwową, nieskładną szamotaninę. Zamiast cichego, wrażliwego ducha oferujemy Mu wewnętrzną pralkę wirującą z niepokoju, nadmiar aktywności, urazów i niecierpliwości. Ale możesz się zmienić. Oto jak.

Przyznaj to. Przyznaj, że jesteś zbyt zajęty i coś trzeba z tym zrobić. Teraz. Zrobiłem to niedawno i we łzach moja rodzina i ja oczyściliśmy kilka mostów, które zarosły cierniami. Zatrzymaj się. Od dzisiaj odmawiaj wszelkich działań, które nie są absolutnie konieczne. Brzmi bezwzględnie? Zegar jest równie bezwzględny. Twoje zdrowie też. Przestań czuć się taki ważny. Znajdą kogoś innego, kto zasiądzie w komitecie albo zmądrzeją i przyjmą lepszy plan. Wytrwaj w tym. Łatwo jest szybko rozpocząć i szybko osłabnąć. Paweł powiedział do Galatów: „Biegliście dobrze! Któż wam przeszkodził być posłusznymi prawdzie? Namawianie takie nie pochodzi od tego, który was powołuje” (List do Galatów 5,7-8).

Podziel się tym. Gdy zaczniesz zbierać korzyści wynikające ze zmiany priorytetów, powiedz o tym innym „uzależnionym od działania”. Chętnie przestaliby, gdyby tylko wiedzieli, jak”.

CNOTA POKORY (1)

*„Nagroda za pokorę i bojaźń Pana jest bogactwo, cześć i życie”.
Księga Przysłów 22,4*

Benjamin Franklin miał dwadzieścia dwa lata, kiedy z powodu konfliktu w miejscu pracy rzucił swoją praktykę zawodową i zamieszkał w Filadelfii. To był czas, kiedy próbował odnaleźć samego siebie. Pytanie o to, co jest w życiu najważniejsze, nie dawało mu spokoju. W odpowiedzi rozwinął dwanaście cnót – wartości, które miały kierować jego życiem. Były to: powściągliwość, milczenie, porządek, zdecydowanie, skromność, pracowitość, uczciwość, sprawiedliwość, umiarkowanie, schludność, spokój i wierność.

Sporządzoną listę wartości Franklin zaniósł do swojego starszego przyjaciela, kwakra i poprosił o opinię. Przyjaciel przeczytał i powiedział: „Benjaminie, zapomniałeś o tej najważniejszej”. „O jakiej?” – zapytał zaskoczony Franklin. Stary człowiek odrzekł: „O pokorze”.

Franklin natychmiast dodał ją do listy. Swoje życie zorganizował wokół trzynastotygodniowych cykli, każdego tygodnia skupiając się na jednej z tych wartości.

W wieku siedemdziesięciu ośmiu lat przyjrzał się swojemu życiu i wartościom, wokół których je budował. I choć z osiągnięcia większości z nich odczuwał zadowolenie, to o pokorze powiedział: „Nie mogę pochwalić się wielkim sukcesem w wypracowaniu w sobie tej cechy, ale często miałem z nią do czynienia”.

Biblia mówi: „Nagroda za pokorę i bojaźń Pana jest bogactwo, cześć i życie”. Pokora to bardzo ciekawa cecha: powinieneś ją okazywać, ale nic o niej nie wiedzieć.

Jonathan Edwards powiedział kiedyś: „Nic tak nie sytuuje człowieka poza zasięgiem diabła jak pokora”. Jeśli jest jedna rzecz na tym świecie, o którą twoje ego nigdy nie będzie walczyło, to jest to właśnie pokora. A jednak prawdziwe i trwałe powodzenie zależy od niej.

CNOTA POKORY (2)

*„Pokorny dostępuje czci”.
Księga Przysłów 29,23*

To historia o pewnym pastorze, który – choć młody – uznany był za niezwykle obdarowanego. Zarówno on jak i jego zborzacy byli z siebie bardzo dumni.

Pewnej niedzieli, tuż po wygłoszeniu wybitnego kazania, jeden z członków zboru podszedł do pastora i pogratulował mu słowami: „Bez wątpienia jesteś jednym z najlepszych kaznodziejów naszego pokolenia”. Duma rozpierająca młodego pastora z trudem pozwoliła mu wsiąść do samochodu. W czasie jazdy podzielił się z żoną tym, co usłyszał od swojego parafianina. Żona nic nie odpowiedziała, więc po chwili wyczekiwania na jej słowa uznania, powiedział: „Zastanawiam się, ilu jest takich wybitnych kaznodziejów w tej generacji?”. Na co żona powiedziała: „O jednego mniej niż myślisz, kochanie!”.

Spróbuj wyobrazić sobie Jezusa klęczącego z ręcznikiem i miską, by umyć twoje nogi. W tamtych czasach, kiedy ulice nie były jeszcze brukowane, było to zwyczajową grzecznością. Kiedy przychodziło się do kogoś w odwiedziny, najpierw obmywano jego nogi jako wyraz serdeczności, otwartości i szacunku. Kiedy uczniowie Jezusa zaprotestowali, powiedział do nich: „Dałem wam przykład, abyście i wy czynili tak, jak ja wam uczyniłem (...), błogosławieni jesteście, gdy zgodnie z tym postępować będziecie” (Ewangelia Jana 12,15.17).

Gdy ktoś zapytał Leonarda Bernsteina, wybitnego dyrygenta Filharmonii Nowojorskiej, czyja pozycja w orkiestrze jest najtrudniejsza, odpowiedział, że drugie skrzypce.

Wszyscy chcą siedzieć w pierwszym rzędzie, ale w Bożym królestwie mamy innych stawiać na pierwszym miejscu, a siebie – na drugim. Bóg obiecał uhonorować tych, którzy tak czynią.

Jak czytać Biblię

Czym jest Biblia?



Cała seria dostępna na **YouTube!**

Nowe seria na kanale Bible Project – Polski:

„Jak czytać Biblię”

Cała seria opiera się na zgłębianiu pochodzenia, treści i celu Biblii. Znajdziesz w niej wskazówki jak w odpowiedni sposób czytać Pismo Święte, zaczynając od wprowadzenia, aż po ważne różnice między gatunkami literackimi zebranych w jego ramach. Pozwoli Ci to w pełni zrozumieć przesłanie płynące z kart tego niesamowitego dzieła.

„BibleProject – Polski” na YouTube

TWÓJ WYMARZONY DOM (1)

„Mamy (...) dom w niebie (...) wieczny”

2 List do Koryntian 5,1

Niewiele rzeczy w życiu jest równie ekscytujących, jak przeprowadzka do wymarzonego domu. Jeśli jednak jesteś odkupionym dzieckiem Bożym, to bez względu na to, jak piękny byłby twój dom tu, na ziemi, jest on niczym w porównaniu z tym, który otrzymasz w wieczności. Jezus powiedział: „W domu Ojca mego jest wiele mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce” (Ewangelia Jana 14,2).

Kiedy kupujemy dom stawiamy sobie kilka ważnych pytań.

Po pierwsze, ile kosztuje? Odpowiedź: nigdy nie będzie cię na niego stać! Aby cię odkupić i zabrać do nieba, Bóg dał „Syna swego jednorodzonego” (Ewangelia Jana 3,16). Nikt w niebie nie będzie mógł powiedzieć: „Zobacz, co osiągnąłem razem z Jezusem”. Stawiałbyś wówczas siebie w pozycji współodkupiciela. To byłaby zniewaga dla krzyża. Zgrzeszyłbyś dumą, a to wykluczyłoby zamieszkanie tam.

Autor hymnów Horatius Bonar napisał: „Po życiu, którym nie żyłem, po śmierci, w której nie umarłem; Na inne życie; na inną śmierć, stawiam całą swoją wieczność”. Owszem, Biblia mówi o „pracy i działaniu” dla Boga, ale nie możesz pomieszać tych dwóch pojęć. Nie pracujesz, aby zostać zbawionym – pracujesz, ponieważ jesteś zbawiony. Nie trudzisz się dla swojego odkupienia – trudzisz się dla swojej nagrody. A to po to, „(...) abyśmy byli żywym dowodem nadzwyczajnego bogactwa łaski Bożej, jaką w swej dobroci okazał nam przez Jezusa Chrystusa” (List do Efezjan 2,7).

TWÓJ WYMARZONY DOM (2)

„Potem widziałem, a oto tłum wielki, którego nikt nie mógł zliczyć”.

Objawienie Jana 7,9

Przeprowadzając się do wymarzonego domu, stawiamy kolejne ważne pytanie.

Jacy ludzie mieszkają w okolicy? Opisuując radości nieba, Jan napisał: „Potem widziałem, a oto tłum wielki, którego nikt nie mógł zliczyć, z każdego narodu i ze wszystkich plemion i ludów, i języków, którzy stali przed tronem i przed Barankiem, odzianych w szaty białe, z palmami w swych rękach. I wołali głosem donośnym, mówiąc: Zbawienie jest u Boga naszego, który siedzi na tronie, i u Baranka [Jezusa]” (w. 9-10).

Pisarz Max Lucado opowiada historię swojej przyjaciółki Joy, nauczycielki w szkółce niedzielnej i jej nieśmiałej, dziewięcioletniej uczennicy Basi. Basia była niepełnosprawnym dzieckiem z ubogiej dzielnicy miasta. Lucado pisze: „Trudne życie rodzinne Basi sprawiło, że była załęknioma i czuła się niepewnie. Przez wiele tygodni ani razu nie odezwała się podczas zajęć. Ani razu. Podczas gdy inne dzieci rozmawiały, ona siedziała cicho. Gdy śpiewały, ona milczała. Gdy inni chichotali, Basia ani pisnęła. Zawsze obecna. Zawsze słuchająca. Zawsze milcząca. Aż do dnia, w którym Joy poprowadziła lekcję o niebie. Joy mówiła o tym, że tam zobaczymy Boga, że tam nie będzie już płaczu ani śmierci. Basia słuchała zafascynowana. Nie spuszczała oka z nauczycielki, pochłaniając każde jej słowo. Nagle podniosła rękę. Pani Joy? Joy była zdumiona. Basia nigdy wcześniej nie zadała żadnego pytania. Tak, Basiu? Czy niebo jest też dla takich dziewczyn jak ja?”.

Odpowiedź brzmi: tak! Niebo zostało stworzone dla Basi i... dla ciebie.

TWÓJ WYMARZONY DOM (3)

„Są przed tronem Bożym i służą Mu we dnie i w nocy”.

Objawienie Jana 7,15

Kiedy myślisz o swoim wymarzonym domu, pojawiają się jeszcze dwa pytania.

Jak blisko z niego do miejsca, w którym pracuję? Czy kiedykolwiek zastanawiałeś się, co właściwie będziemy robić w niebie? Ponieważ niebo to odzyskany raj, warto przypomnieć sobie, jak miało być na początku: „Błogosławił im Bóg i tak do nich powiedział: Rozradzajcie się i rozmnażajcie! Napełniajcie ziemię i podporządkowujcie ją sobie. Panujcie (...) nad wszelkim zwierzęciem, które pełza po ziemi” (Księga Rodzaju 1,28). Biblia nie podaje konkretnych opisów zawodów związanych z tym, co będziemy robić w niebie, ale pierwszy raj daje nam dwie ważne wskazówki.

(a) „Rozradzajcie się i rozmnażajcie”. Nie będziesz harował, aby związać koniec z końcem. Nie będziesz doświadczał zawiedzionych nadziei i rozczarowań. Za to będziesz mógł zrealizować wszystkie marzenia i twórcze pomysły.

(b) „Panujcie (...) nad wszelkim zwierzęciem, które pełza po ziemi”. „Panowanie” oznacza „sprawowanie władzy”. A więc awansujemy na stanowiska kierownicze i zarządzające. Jest jednak pewna różnica. W raju utraconym Bóg powiedział do Adama: „Z powodu ciebie ziemia będzie przeklęta! W trudzie będziesz zdobywał pożywienie i to po wszystkie dni swojego życia!” (Księga Rodzaju 3,17), ale o raju odnalezionym Bóg powiedział: „W mieście nie będzie już nic przeklętego” (Dzieje Apostolskie 22,3).

Spoglądając pewnej nocy w gwiazdy, mały chłopiec powiedział do swojego taty: „Jeśli po tej gorszej stronie nieba jest tak pięknie, to jak musi być po tej drugiej, lepszej?”. Zatem czas na kolejne ważne pytanie.

Czy po śmierci pójdziesz do nieba? Jesteś tego pewny? Bo możesz być. Apostoł Jan napisał: „Napisałem to do was, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie życie wieczne” (1 List Jana 5,13).

TWÓJ WYMARZONY DOM (4)

*„Nie będzie już (...) bólu (...), ponieważ pierwsze rzeczy przeminęły”.
Objawienie Jana 21,4*

Dave Dravecky grał jako miotacz w drużynie baseballowej Giants San Francisco w latach 80. W 1988 roku lekarze odkryli guza w jego rękę, a w 1991 roku musiano amputować mu ramię. W książce *When You Can't Come Back* (Gdy nie ma powrotu) pisze on o poczuciu straty: „Tęsknię za tym, by móc zrobić coś własnymi rękami i – oczywiście – bardzo tęsknię za baseballlem. W filmie *Field of Dreams* (Pole marzeń) jest scena, w której jeden z ośmiu graczy z Chicago White Sox, wykluczony z gry za sprzedaż meczów finałowych w 1919 roku, Joe Jackson o pseudonimie Bosa Joe, powiedział: Usunięcie z drużyny, to jakby ktoś amputował część mnie samego. Budziłem się w nocy, czując zapach boiska i chłód trawy na stopach. Człowieku, kochałem tę grę. Grałbym nawet za chleb... Te dźwięki, zapachy. Grałbym za nic”. Dravecky kontynuuje: „Ta scena wywarła na mnie potężne wrażenie. Też mi tego brakowało. Dotyku nowej piłki, którą ściskasz w dłoni, dźwięku kija zaliczającego wybiecie. Grałbym nawet za chleb. Grałbym za nic”.

Żyjemy w upadłym świecie, w którym tracimy kończyny i tracimy bliskich, ale niebo nadrobi wszystko, co straciliśmy. Ponownie zjednoczymy się z naszymi odkupionymi bliskimi i będziemy mieć ciała wolne od chorób, bólu i wszelkich ograniczeń. „Nie będzie już bólu, bo poprzednie rzeczy przeminęły”. Pewnego dnia zamieszkaż w swoim wymarzonym domu!

POWÓD DO NADZIEI

*„Dolinę Niepokoju zmienię w bramę nadziei”
Księga Ozeasza 2,17*

Kiedy Biblia mówi o dolinach, najczęściej symbolizują one stan beznadziei. Dolina Achor [wyrok] otrzymała swoją nazwę, gdy rodzina Achana została tam ukamienowana, a armia Izraela poniosła klęskę (zobacz: Księga Jozuego 7,25-26).

Poczucie beznadziei jest częścią ludzkiego życia i wielu znanych osób go doświadczyło. William Penn powiedział: „Wokół nas nie ma prawie nic oprócz zgliszczy i rozpaczy”. Lord Shaftesbury ogłosił: „Nic nie uratuje Imperium Brytyjskiego przed katastrofą”. Benjamin Disraeli oświadczył: „W przemyśle, handlu i rolnictwie nie ma nadziei”. Lord Grey ubolewał: „W całej Europie gasną lampy; nie zobaczymy więcej światła za naszego życia”. Wszędzie są pesymiści i prorocy zagłady, a jeśli kupisz to, co sprzedają, ostatecznie zostaniesz przekonany, że z twojej sytuacji nie ma już wyjścia.

Nic bardziej mylnego! Apostoł Paweł powiedział: „Niewzruszenie trzymajmy się nadziei (...), gdyż Ten, który złożył obietnicę, jest wierny” (List do Hebrajczyków 10,23). Bóg może przekształcić twoją dolinę Achor w bramę nadziei. To ta sama obietnica, którą złożył swojemu ludowi, który odwrócił się od Niego. W Księdze Izajasza 65,10 czytamy: „Dolina Achor będzie miejscem spoczynku (...) dla mojego ludu, który mnie szuka”.

Jak zauważa Henry Blackaby: „Optymiści nie ignorują trudności, ale świadomość obecności Bożej nie dopuszcza do zniechęcenia (...). Nie można stać w Jego obecności i być pesymistą. Jeśli skupimy się na naszych problemach, wydadzą się one gigantyczne. Ale kiedy skupiamy się na Bogu, możemy zobaczyć naszą sytuację z nowej perspektywy i otrzymujemy pewność, że wszystko jest możliwe”.

SZCZERE PYTANIE

„Panie, jak długo będziesz skrywał przede mną swoją twarz?”

Psalm 13,2

Kiedy Kelly James razem z dwoma towarzyszami wspinaczki zginęli na Mount Hood w Oregonie, jego brat Frank, profesor teologii, przyznał: „Czymś innym jest abstrakcyjne mówienie o śmierci, a czymś innym jest radzenie sobie ze śmiercią kogoś, kogo kochasz (...). Śmierć jest ohydna. Nie możemy – i nie powinniśmy – próbować jej oswoić przy pomocy pobożnych frazesów (...). Prześladowuje mnie jedno pytanie: Gdzie był Bóg, kiedy Kelly zamarzał na śmierć? Uważam, że zadając takie pytanie, pokazuję, że traktuję Boga poważnie (...). Nie sugeruję, by zwykli śmiertelnicy mieli osądzać Boga (...). Bóg nie musi się z niczego przede mną tłumaczyć (...). Ale szczere pytanie płynące ze złamanego serca jest jak najbardziej na miejscu”.

Dawid nie bał się zapytać Boga: „Jak długo będziesz ukrywać swoją twarz?”, zaś kilka wersetów dalej, przygnębiony, oświadcza: „Ale ufam Twojej niezawodnej łasce” (Psalm 13,5). Frank James kontynuuje: „W środku tego duchowego zamętu Bóg objawił się w moim smutku. W jakiś sposób można Go odnaleźć w rozczarowaniu, zagubieniu i naturalnych emocjach. Nie tworzy to sensu i nie podoba mi się. Ale moja koncepcja wiary stała się Abrahamowa. Muszę ufać Bogu, nawet jeśli nie rozumiem. (...) jak wyznawali chrześcijanie od stuleci: Oczekujemy zmartwychwstania umarłych (zobacz: 1 List do Koryntian 15,52). Pośród wielu łez, zdolnych wypełnić ocean (...), musieliśmy pochować naszych kochanych. Ale grzebiemy ich z tą obietnicą, że jak w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni (1 List do Koryntian 15,22). Nie chroni nas to przed żalem. Jednak przenosi wiarę głębiej, gdzie nadzieja zaczyna przebijać się przez ból serca, jak promień słońca przenikający przez zachmurzone niebo”.

NIE „TOLERUJ GŁUPCÓW OCHOTNIE”

*„Głupcy pogardzają mądrością i karnością”.
Księga Przysłów 1,7*

WKsiężde Przysłów słowo „głupiec” zostało zdefiniowane za pomocą trzech hebrajskich słów.

(1) „**Kesil**” – określa człowieka upartego, który uważa, że nie potrzebuje rady.

(2) „**Ewil**” – to słowo w swoim podstawowym znaczeniu można przetłumaczyć jako „ociężały z nadmiaru płynów”. Określa człowieka tępego, który nie chce słuchać doradców.

(3) „**Nabal**” – odnosi się do osoby o pustej głowie, która demonstruje swój brak mądrości poprzez głupi styl życia.

Zatem głupiec jest pustogłową, tępą, upartą osobą, która w szkole mądrości dostaje ocenę niedostateczną. To mogą być błyskotliwe intelektualnie, odnoszące sukcesy finansowe i podziwiane w społeczeństwie osoby, ale moralnie i duchowo są one bankrutami.

Salomon ostrzega: „Głupcy umierają z powodu braku mądrości” (Księga Przysłów 10,21). Tak jak ciało umiera z braku tlenu, tak mężczyzna lub kobieta ostatecznie i na zawsze umrą z braku mądrości. Następnie Salomon podsumowuje: „Stroń od towarzystwa człowieka głupiego, nie pogłębisz przy nim swojego poznania” (Księga Przysłów 14,7). Przesłanie jest jasne: tylko głupiec trzyma z głupcami!

Zatem zawierając nowe przyjaźnie, odpowiedz sobie na kilka pytań. Czy ta osoba wydobywa z ciebie to, co najlepsze, czy raczej to, co najgorsze? Czy ma pozytywne czy negatywne nastawienie? Jakich innych ma przyjaciół? W co się angażuje i czy to narusza twoje wartości? Czy zachowuje umiar i panuje nad swoim temperamentem? Czy przybliży cię do Boga, czy też oddala od Niego?

PRAWO MURPHY'EGO CZY PRAWO BOŻE?

„Myślcie tylko o tym, co prawdziwe”

List do Filipian 4,8 tłum. NPD

W 1949 roku kapitan Edward Murphy, inżynier pracujący nad projektem dla Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych, rozgniewał się z powodu nieprawidłowo podłączonego przetwornika. Strofując odpowiedzialnego za usterkę technika, Murphy powiedział: „Jeśli istnieje jakiś sposób, aby zrobić to źle, on go na pewno znajdzie!”.

Z biegiem czasu takie myślenie stało się znane jako prawo Murphy'ego. Można je streścić następująco: „Nic nie jest tak proste, na jakie wygląda. Wszystko trwa dłużej, niż się spodziewasz, a jeśli coś może pójść nie tak – to pójdzie i to w najgorszym możliwym momencie”. Cóż za negatywne nastawienie! Czy można cieszyć się życiem, żyjąc zgodnie z tą filozofią? Jeśli ktoś zawsze spodziewa się najgorszego – z pewnością to dostanie! Przeciwnieństwem prawa Murphy'ego, którym często kieruje się świat, jest prawo Boże, którym powinien się kierować jako odkupione dziecko Boże. W skrócie brzmi ono tak: „Jeśli cokolwiek może pójść dobrze, to tak się stanie. Nic nie jest tak trudne, na jakie wygląda. Wszystko jest bardziej satysfakcjonujące, niż się wydaje, a jeśli coś dobrego może się komuś przydarzyć, to go to spotka”.

Pomyśl, o ile łatwiej będzie ci cieszyć się życiem, jeśli twoje myśli będą zgodne z prawem Bożym, a nie z prawem Murphy'ego. Bóg ma dla ciebie wspaniałe życie i chce, byś cieszył się nim w pełni, dlatego zamiast rozdmuchiwać problem na większy niż jest w istocie i zaprzeczać Słowu Bożemu, trzymaj się obietnicy: „A wiemy, że kochającym Boga, to jest tym, którzy są powołani zgodnie z Jego planem, wszystko służy ku dobremu” (List do Rzymian 8,28).

To właśnie znaczy żyć zgodnie z prawem Bożym!

BÓG OBIECAŁ CI BŁOGOSŁAWIĆ!

*„Pan, twój Bóg, będzie ci błogosławił – tak, jak ci zapowiedział!”
Księga Powtórzonego Prawa 15,6*

Czasami życie potrafi tak mocno dopieć, że tracisz nadzieję, że kiedykolwiek wydarzy się jeszcze coś dobrego. Jeśli właśnie znalazłeś się w takim miejscu, przeczytaj te słowa: „Ja wiem, jakie wiążę z wami plany – oświadczam Pan. To plany o pokoju, a nie o niedoli. Chcę dać wam szczęśliwą przyszłość i uczynić ludźmi nadziei” (Księga Jeremiasza 29,11).

Bóg ma dobry plan dla każdego z nas, ale nie wszyscy go doświadczamy. Dlaczego? Z dwóch powodów.

(1) Nie zdajemy sobie sprawy, że mamy prawa i przywileje. Wierzmy, że Bóg może nas zbawić i zabrać do nieba, gdy umrzemy, ale nie sądzimy, że może zrobić cokolwiek w kwestii naszej przeszłości, teraźniejszości czy przyszłości.

(2) Żyjemy znacznie poniżej poziomu, który On zamierzył, ponieważ widzimy siebie w złym świetle. Wierzmy, że On może pobłogosławić każdego oprócz nas, ponieważ nie jesteśmy godni. Bóg przyodział cię w sprawiedliwość Chrystusa, więc jesteś godny w Jego oczach, a On planuje „(...) błogosławić ci tak, jak obiecał”.

W czasach biblijnych, kiedy nowy król zasiadał na tronie, upewniał się, że stary król i jego rodzina zostali skazani na śmierć, zabezpieczając się w ten sposób przed buntem. Kiedy więc Dawid zastąpił króla Saula, Mefiboszet, wnuk Saula, uciekł na pustynię ze strachu. Ale Dawid był królem innego rodzaju. Zamiast dążyć do zlikwidowania rodziny swojego poprzednika, zapytał: „Czy jest jeszcze ktoś, kto pozostał z domu Saula, abym mógł okazać mu dobroć ze względu na Jonatana?” (2 Księga Samuela 9,1).

Zapytasz, dlaczego Bóg miałby ci błogosławić? Odpowiedź jest prosta i jasna: ze względu na Chrystusa!

RADYKALNE ZAANGAŻOWANIE (1)

„Jestem ukrzyżowany razem z Chrystusem. Żyję już nie ja – żyje we mnie Chrystus”.

List do Galatów 2,20

Wiele osób chce dziś uzyskać jak najwięcej dla siebie, dając w zamian jak najmniej. Chętnie przyjaźnią się z tymi, którym się widzie, ale gdy fortuna ich opuszcza, znikają. Niestety, krajowe statystyki potwierdzają ten brak zaangażowania. Wskaźnik zawieranych małżeństw spada, podczas gdy wskaźnik rozwodów rośnie. Zaangażowanie w służbę i szlachetne cele dobroczynne spada.

Dlaczego? Ludzie nie lubią podejmowania ryzyka ani zobowiązań. Często postrzegamy możliwość służenia innym jako obowiązek, dlatego jej unikamy. Jesteśmy pokoleniem szybkich, wizualnych przekazów, z krótkim czasem skupienia uwagi, przyzwyczajeni do piętnastosekundowych reklam i fast foodów. Oczekujemy, że kazania będą proste, niewymagające i zapewniające nam dobre samopoczucie.

Tak, radykalne zaangażowanie jest rzadkie, ale tego wymaga od ciebie Bóg. Zaangażowanie oznacza, że jeśli coś obiecałeś, to musisz spełnić obietnicę niezależnie od tego, czy będzie to dla ciebie dogodne czy nie. Spójrzmy na kilka przykładów.

Zaangażowanie w małżeństwo. Małżeństwo zaplanowane przez Boga to nie umowa z równym podziałem obowiązków 50% na 50%. To obopólna zgoda, aby dać z siebie całe 100%. Jest to przymierze na całe życie między tobą a twoim mężem/żoną: „W dniach dobrych, jak i złych, dzielić z tobą radość i smutek, szczęście i nieszczęście (...), aż Bóg przez śmierć nas rozłączy”. A to przymierze jest o wiele łatwiejsze do spełnienia, kiedy oboje mogą powtórzyć za apostołem Pawłem: „Jestem ukrzyżowany razem z Chrystusem. Żyję już nie ja – żyje we mnie Chrystus”. Oznacza to, że kluczem do wspólnych relacji jest umieranie dla własnej korzyści.

RADYKALNE ZAANGAŻOWANIE (2)

„Jeśli kto chce pójść za mną, niechaj się zaprze samego siebie i bierze krzyż swój na siebie, i naśladuje mnie”.

Ewangelia Łukasza 9,23

Oto trzy biblijne przykłady radykalnego zaangażowania.

(1) Zaangażowanie w pracy. W przeszłości pracodawcy cenili swoich pracowników, a pracownicy cenili swoich pracodawców i swoją pracę. Dzisiaj środowisko pracy często jest wrogiem, pracownicy krytykują swoich szefów i wykonują tylko wymagane minimum, byle nie zostać zwolnionym, zaś wielu szefów staje się coraz bardziej wymagających i nie docenia swoich pracowników.

To nie jest Boży sposób. Jego sposób wymaga wzajemnego zaangażowania kierownictwa i pracowników. Apostoł Paweł pisze: „Bądźcie posłuszni swoim ziemskim panom; dawajcie z siebie wszystko, służąc im jak Chrystusowi. Przykładajcie się do pracy nie tylko wtedy, gdy was pilnują. Zawsze pracujcie solidnie i chętnie, jakbyście pracowali dla samego Chrystusa” (List do Efezjan 6,5-7).

(2) Zaangażowanie w kościele. Wielu chrześcijan kościół traktuje jak bar samoobsługowy. Wybieramy to, co nam się podoba, a zostawiamy to, czego nie lubimy. Ale członkostwo w Kościele Chrystusa obejmuje więź przymierza z gronem wierzących, którzy się troszczą, cenią siebie nawzajem i modlą się o siebie oraz wspólnie wypełniają wielkie polecenie Chrystusa (zobacz: 1 List do Koryntian 12,12-31).

(3) Oddanie Chrystusowi. Chrystus nie szuka nijakich, „letnich” naśladowców (zobacz: Dzieje Apostolskie 3,16). Do tłumu słuchających powiedział: „Jeśli kto chce pójść za mną, niechaj się zaprze samego siebie i bierze krzyż swój na siebie, i naśladuje mnie”. Oznacza to, że nie podążasz już za własnymi pragnieniami i swoją wolą, podążasz za Chrystusem i Jego wolą. To radykalne zobowiązanie, do którego jesteś powołany.

WSKAZÓWKI DLA RODZICÓW (1)

*„Nie szczędź dziecku karcenia”.
Księga Przysłów 23, 13*

Wkwestii dyscypliny twoim głównym zmartwieniem nie powinna być twoja własna wygoda, ale „dusza” [umysł, wola i emocje] twojego dziecka. Dyscyplina lub jej brak może uruchomić dobrą lub złą reakcję łańcuchową. Jeśli twoje dzieci nie szanują władzy rodzicielskiej w domu, nie będą jej szanować w szkole, w rządzie, w kościele, a ostatecznie nie będą też darzyć Boga szacunkiem. Od buntu przeciwko rodzicom, danym im przez Boga, tylko mały krok do buntu przeciwko Bogu, który dał im rodziców.

A nauka karnośći powinna zacząć się raczej wcześniej niż później. Kiedy dziecko jest na tyle duże, by rozumieć polecenie, a decyduje się zrobić odwrotnie – to jest gotowe na wprowadzenie dyscypliny.

Mówiąc o „dziecku”, Biblia nie określa limitu wieku. Fakt, że twoje dziecko jest wystarczająco dorosłe, by prowadzić samochód, golić się i umawiać na randki, nie oznacza, że już nie podlega korekcie. Istnieją skuteczne sposoby na zdyscyplinowanie nastolatka.

Jeśli uważnie przeczytasz Księgę Przysłów, zauważysz, że Salomon rozmawiał z synem na tyle dorosłym, by dołączyć do ulicznego gangu, ulec pokusie grzechu seksualnego, protekcyjnie traktować prostytutki, zadłużać się i upijać. Niekoniecznie zwracał się do pierwszoklasisty. Wniosek: tak długo, jak twoje dzieci są pod twoim dachem, podlegają twojej jurysdykcji, a ty zdasz Bogu sprawę z tego, w jaki sposób wykorzystałeś – lub nie wykorzystałeś – swojej władzy i autorytetu.

WSKAZÓWKI DLA RODZICÓW (2)

*„Karz swojego syna, a oszczędzi ci niepokoju”.
Księga Przysłów 29,17*

Kilka lat temu socjologowie i psychologowie dziecięcy dokonali interesującego odkrycia. Powszechnie zakładano, że stawianie płotów wokół placów zabaw wywołuje w dzieciach poczucie ograniczenia. W oparciu o tę teorię postanowiono usunąć płoty, aby dzieci nie czuły się uwężone. Ku zdziwieniu ekspertów osiągnięto odwrotny skutek. Zauważono, że dzieci miały o wiele więcej zahamowań podczas zabawy. Gromadziły się na środku placu zabaw i wykazywały oznaki niepewności. Co ciekawe, po postawieniu ogrodzenia dzieci znów bawiły się z entuzjazmem i swobodą.

Jaka z tego lekcja? Wszyscy potrzebujemy czegoś, co określi granice bezpieczeństwa i ochrony. Dzieci na placu zabaw udowodniły, że wbrew teorii „ekspertów” zakładającej, że granice ograniczają kreatywność, potrzebujemy jasnego zrozumienia tego, co jest bezpieczne i akceptowalne, aby kreatywność mogła się rozwinąć. Oznacza to, że twoje dzieci będą się rozwijać, a ty będziesz lepiej funkcjonować jako rodzic, gdy wytyczne zostaną jasno przekazane, a konsekwencje ich nieprzestrzegania będą w pełni zrozumiałe.

Jest taka zabawna historia o ojcu, który dał swojemu szesnastoletniemu synowi pierwszy samochód. Zanim wręczył mu kluczyki, powiedział: „To magiczny samochód, synu. Naprawdę? - z niedowierzaniem zapytał chłopiec. Tak - odpowiedział jego tata. Jeden mandat za przekroczenie prędkości - i zniknie!”.

Wniosek: Bóg ustala zasady powodzenia w życiu i nagradza tych, którzy je szanują. Mówiąc słowami Pisma Świętego: „Niech ta Księga Prawa będzie zawsze na twych ustach: rozważaj ją w dzień i w nocy, abyś ściśle spełniał wszystko, co w niej jest napisane, bo tylko wtedy poszczęści się twojej drodze i wtedy będzie ci się powodziło” (Księga Jozuego 1,8).

WSKAZÓWKI DLA RODZICÓW (3)

*„Wychowuj dziecko stosownie do jego uzdolnień”.
Księga Przysłów 22,6*

Biblia mówi: „Wychowuj dziecko stosownie do jego uzdolnień, a nie zjeździe ze swej drogi do starości”. Prawdą jest, że pewne uniwersalne zasady mają zastosowanie do wszystkich dzieci, jednak błędem byłoby traktowanie ich jednakowo, ponieważ każde z nich jest inne.

Oto dwa najczęstsze błędy, jakie możesz popełnić jako rodzic.

(1) Próba kształtowania dziecka na swoją modłę. Fakt, że byłeś gwiazdą piłki nożnej na studiach, nie oznacza, że twój syn będzie chciał pójść w twoje ślady. To, że w szkole miałeś same piątki, niekoniecznie oznacza, że twoje dziecko jest w stanie uzyskać średnią 4,0. Chociaż nigdy nie powinieneś tolerować ani nagradzać lenistwa, musisz zaakceptować fakt, że nie wszystkie dzieci są jednakowo uzdolnione sportowo czy intelektualnie.

(2) Próba kształtowania dziecka według swoich oczekiwań. Nie urzeczywistniaj swoich marzeń poprzez dziecko. Miałeś swoją szansę, a to, że nie zostałeś zawodowym sportowcem, nie oznacza, że powinieneś zmuszać do tego syna lub córkę. Biblia mówi: „Wychowuj dziecko odpowiednio do drogi, którą ma iść [zgodnie z jego indywidualnymi zdolnościami]”, a niekoniecznie do drogi, którą ty byś poszedł lub którą chcesz, by poszło.

Istnieją trzy cechy zdrowej samooceny, które powinieneś nieustannie wpajać swojemu dziecku: (1) poznaj, kim jesteś; (2) polub siebie takim, jakim jesteś; (3) bądź tym, kim jesteś.

ZNAJDŹ SWOJE MIEJSCE W CIELE CHRYSTUSA (1)

„On tak to uczynił, aby w ciele nie zabrakło harmonii i aby wszystkie członki w równym stopniu się o siebie troszczyły”.

1 List do Koryntian 12,25

Jeśli szukasz dobrego kościoła, tradycyjnego, współczesnego czy jeszcze innego – prawdopodobnie go znajdziesz, ale twoje indywidualne miejsce w ciele Chrystusa to zupełnie inna sprawa. Nie ty go wyznaczasz, ale Bóg. Biblia mówi: „W jednym Duchu my wszyscy zostaliśmy ochrzczeni w jedno ciało” (1 List do Koryntian 12,13).

Kiedy przyjmujesz Jezusa jako swojego Zbawiciela, stajesz się członkiem Jego odkupionej rodziny i dokonuje się w tobie „cud umiejscowienia”. To nie jest wybór, którego ty dokonujesz. Jest to wybór Boga i określa twoją duchową tożsamość. Apostoł Paweł mówi: „Každy z nas stanowi część tego samego ciała Chrystusowego (...). Dawne etykiety, których (...) używaliśmy do identyfikacji siebie – takie jak Żyd lub Grek, niewolnik lub wolny – nie są już przydatne. Potrzebujemy czegoś większego, bardziej kompleksowego” (w. 13 tłum. Message). Oznacza to, że każdy, kto nazywa Jezusa swoim Zbawicielem i Panem, jest z tobą bardziej związany niż twoja ręka z twoim nadgarstkiem. Masz też do odegrania rolę w stosunku do każdego z nich. Bóg nie tylko umieścił cię w swoim ciele, ale także umieszczając „członki w ciele (...), każdy z nich tak, jak chciał”, określił twoją wyjątkową rolę (w. 18).

Dał ci także pewne dary i oczekuje, że użyjesz ich do wypełnienia Jego celów (zobacz: List do Rzymian 12,6-8). Kiedy poprosisz Boga, aby pokazał ci, jakie jest twoje obdarowanie, On to robi. A kiedy to robi, musisz wykorzystać każdą okazję, aby użyć go dla Jego chwały.

ZNAJDŹ SWOJE MIEJSCE W CIELE CHRYSTUSA (2)

„Bóg umieścił członki w ciele, każdy z nich, tak jak chciał”

1 List do Koryntian 12,18

Może ciągnie cię do kościoła, w którym ludzie byłiby „bardziej podobni do ciebie”?

Do Kenii przybyła grupa misjonarzy, która do swojego miejsca docelowego podróżowała w eskorcie przewodników z plemienia Masajów. Po drodze ich uwagę przykuły migrujące razem stada antylop gnu i zebra. Przewodnicy wyjaśnili im, dlaczego dwa ogromne stada tak różnych gatunków podróżują razem. Okazuje się, że gnu, które mają słaby wzrok, posiadają doskonały węch, podczas gdy zebry mają świetny wzrok, ale słaby węch. Zatem trzymając się razem, zwierzęta były mniej narażone na atak, ponieważ dzielące ich różnice rekompensowały ich słabości.

Apostoł Paweł pisze: „Jeśli całe ciało byłoby okiem, gdzie byłby słuch? A jeśliby całe ciało było uchem, gdzie byłby zmysł węchu?” (w. 17). To przypomina nam te zebry i gnu, prawda? Dołączając do jakiejś grupy zazwyczaj wybieramy przebywanie z ludźmi, którzy są mniej lub bardziej do nas podobni. Członkostwo w ciele Chrystusa stawia nas jednak razem z ludźmi, którzy są od nas tak różni, jak ręka różni się od nosa. I choć różnice mogą czasem irytować, Bóg zaplanował je po to, by przyniosły korzyść. Zebry i gnu nie muszą się lubić, ale ich przetrwanie i powodzenie zależą od wzajemnych dobrych stosunków. Twój rozwój duchowy nie zależy od zgodzenia się ze wszystkimi, ale zależy od kochania ich na tyle, aby żyć razem w zgodzie!

POSTARAJ SIĘ MIEĆ REALISTYCZNE OCZEKIWANIA

„Wszyscy potykamy się w wielu sprawach”.

List Jakuba 3,2

Dążenie do doskonałości jest w porządku, ale staraj się mieć realistyczne oczekiwania. Nie wszystko w życiu jest czarno-białe. Istnieją obszary szare i te „pomiędzy”. Nie wszystko może być zawsze doskonałe i nie wszystko zawsze jest okropne. Rezygnowanie ze spotkania czy innego wydarzenia towarzyskiego z powodu pięciominutowego spóźnienia lub pryszczka na twarzy, odwoływanie podróży z powodu opóźnienia lotu czy rozczarowanie sobą po popełnieniu nieszkodliwego błędu, czasem nazywane jest zachowaniem polaryzacyjnym. Prowadzi do frustracji i stałego poczucia niezadowolenia.

Aby zachować radość życia, musisz zaakceptować fakt, że nie zawsze we wszystkim będziesz doskonały, podobnie jak inni ludzie wokół ciebie. Stawiając sobie wysoko poprzeczkę, zwykle oczekujesz tego samego od innych. Tego rodzaju nierealistyczne myślenie nie tylko przynosi rozczarowanie, gdy oczekiwania nie są spełnione, ale wywiera nieznośną presję na osobach, na których ci zależy i może te relacje ostatecznie zniszczyć. Traktuj siebie i innych łagodnie, z poczuciem humoru i dystansem, przestań wymagać od nich czegoś, czego nie są w stanie ci dać. Apostoł Jakub powiedział, że wszyscy potykamy się, upadamy i grzeszymy. Zatem jeśli wszyscy popełniamy błędy – a popełniamy – naucz się je akceptować, potraktuj jako cenne życiowe doświadczenia i zrelaksuj się.

Jak konkretnie możesz nauczyć się akceptacji własnych niedoskonałości i niedoskonałości innych, które mają na ciebie wpływ? Zanim odpowiesz, zastanów się nad słowami: „Miłość jest cierpliwa, miłość jest łaskawa” (1 List do Koryntian 13,4).

NIE ZAWSZE MOŻESZ UFAĆ SWOIM UCZUCIOM

*„Zdradliwe jest serce, bardziej niż wszystko inne”
Księga Jeremiasza 17,9*

Wszyscy znamy ludzi o dobrych intencjach, w przypadku których – gdy się ich o coś prosi – nie ma pewności, że podejmą działanie. Choć są mili, nie można na nich polegać.

Takie są właśnie twoje uczucia: przez większość czasu nie możesz na nie liczyć, ponieważ nie są nastawione na to, co dla ciebie najlepsze. Chodzi im bardziej o to, by postawić na swoim. Nasze uczucia potrafią nakręcić nas do robienia zakupów, pomimo że brakuje nam pieniędzy. Skuszą nas do zjedzenia sernika, mimo że staramy się unikać dodatkowych kalorii. Przekonają nas do zarwania nocy na oglądanie telewizji, choć wiemy, że następnego dnia musimy wstać wcześniej. Krótko mówiąc, nasze uczucia są kapryśne. Zmieniają się jak wiatr. Zdumiewające, na jak wiele im pozwalamy.

Jako wierzący mamy coś mądrzejszego i bardziej godnego zaufania niż nasze uczucia – Słowo Boże. Silne uczucie w jakiejś sprawie może utrudnić nam rozeznanie, czy jesteśmy w tym jednej myśli z Bogiem. Prorok Jeremiasz ostrzega: „Zdradliwe jest serce, bardziej niż wszystko inne, nieuleczalnie chore, kto zdoła je poznać? Ja, Pan, przenikam motywy, podaję próbie zamiary” (w. 9-10).

Bóg czyni to poprzez swoje Słowo, które „(...) jest ostrzejsze niż jakikolwiek miecz obosieczny (...), przenikające (...), rozdzielające (...), badające i osądające zamiary, i myśli serca” (List do Hebrajczyków 4,12). A zatem, jeśli naprawdę jesteś zainteresowany wzniesieniem się ponad swoje uczucia, pozwól, aby Słowo Boże było decydującym czynnikiem we wszystkich twoich decyzjach.

STALE BUDUJ SWOJĄ WIARĘ

*„Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu”.
List do Hebrajczyków 11,6*

Zwykle myślimy o wierze w kategoriach otrzymywania odpowiedzi na modlitwy i tego wszystkiego, co sam Bóg może nam zapewnić. I to jest w porządku. Jest jednak ważniejszy powód, dla którego warto budować swoją wiarę: w wierze chodzi o to, by podobać się Bogu! „Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu; kto bowiem przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i że nagradza tych, którzy Go szukają”.

Co podoba się Bogu? Twoja wiara! Co nie podoba się Bogu? Twój brak wiary! Chrześcijanie czasem przedstawiali żarliwą modlitwę jako „szturm na bramy nieba”. To szczerza intencja, ale nie całkiem poprawna. Walka nie toczy się między tobą a niebem! Do Boga możesz zbliżyć się w każdej chwili i zostaniesz po królewsku powitany. „Zbliźmy się zatem odważnie i ufnie do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę zapewniającą pomoc w stosownej porze” (List do Hebrajczyków 4,16). Jeśli dochodzi do bitwy, to między tobą a siłami piekła (zobacz: List do Efezjan 6,12-18).

Dlaczego nasze modlitwy czasami nie przynoszą skutku? Biblia mówi: „Im jednak zwiastowane Słowo nie przyniosło korzyści, ponieważ nie należeli do ludzi słuchających z wiarą” (List do Hebrajczyków 4,2). Tak, Bóg jest poruszony twoimi potrzebami, ale odpowiada na twoją wiarę, dlatego nie ma nic ważniejszego niż budowanie wiary.

Jak możesz to robić? „Wiara przychodzi przez słuchanie, a słuchanie przez Słowo Boże” (List do Rzymian 10,17). Działa to tak: zanurz się w Słowie Bożym, wpuść je do życia, módl się, a wszystko zacznie się zmieniać na lepsze.

ZMIENŃ SWOJE NASTAWIENIE!

„Wasza postawa i sposób myślenia nieustannie powinny się zmieniać na lepsze”. List do Efezjan 4,23

O tym, jak ważne jest dobre nastawienie, możemy nauczyć się z historii ludu izraelskiego. Szacuje się, że z Egiptu wyszło około 1,5 miliona Izraelitów. Bóg wyzwolił ich z niewoli i poprowadził do Ziemi Obiecanej. Podróż powinna trwać około jedenastu dni, ale zamiast tego zajęła im czterdzieści lat. Dlaczego? Ponieważ ciągle na wszystko narzekali! Narzekali na jedzenie, które Bóg zsyłał im codziennie z nieba. Gdy tylko napotykali na trudności, byli gotowi poddać się i wrócić z powrotem do niewoli. Szokujące, że z 1,5 miliona ludzi, którzy opuścili Egipt, tylko dwie osoby z pierwotnej grupy dotarły do Ziemi Obiecanej.

Dzisiaj żyje wielu chrześcijan, którzy również uciekli z „Egiptu” (dawnego życia w niewoli grzechu), wierzących, którzy nie mogą doczekać się wejścia do Ziemi Obiecanej, a jednak wędrują po pustyni przez całe swoje życie, zajmując się ciągle tymi samymi, starymi problemami.

Czy jesteś jednym z nich? Czy czujesz, że już zbyt długo okrążasz tę samą górę? (zobacz: Księga Powtórzonego Prawa 2,3). Jeśli tak, oto rada dla ciebie: „Zewleczenie z siebie swoją starą, zepsutą naturę czyli dawnego człowieka, który jest przesiąknięty sposobem myślenia świata oraz wypełniony zwodniczymi żądzami; i pozwólcie, aby Duch Boży przemieniał wasz sposób myślenia na nowy, gdyż tylko w taki sposób zdołacie oblec się w nową naturę, czyli w nowego człowieka, który w sprawiedliwości, świętości i prawdzie został powołany do życia według zamysłu Boga” (List do Efezjan 4,22-24 tłum. NPD). Innymi słowy: zmień swoje nastawienie!

BÓG CHCE, BY CI SIĘ POWODZIŁO (1)

„A wszystko inne będzie wam dodane”.

Ewangelia Mateusza 6,33

Niektórzy uważają, że jedynym celem Boga jest zbawienie ich duszy, pomoc w osiągnięciu jak największej dojrzałości duchowej, a pewnego dnia zabranie ich do nieba. I w pewnym sensie to prawda. Nieprawdą natomiast jest, że Bóg nie jest zainteresowany twoją pracą, zdrowiem, relacjami, finansami, marzeniami i celami, jakoby te rzeczy były zbyt cielesne, światowe i przemijające. Tak myśląc, „uduchowiasz” każdą obietnicę, którą znajdujesz w Piśmie Świętym, a modląc się, wierzysz, że jedyną rzeczą, jakiej Bóg pragnie, jest pomóc ci stać się bardziej duchowym.

Spójrzmy do Pisma Świętego i zobaczymy, co Bóg naprawdę o tym mówi. W rzeczywistości jest dokładnie odwrotnie (zobacz: Księga Jozuego 1,8; Księga Izajasza 48,17; 3 List Jana 2). Utrzymując, że Bóg nie odgrywa żadnej roli w osiągnięciu twojego powodzenia czy bezpieczeństwa finansowego, zaprzeczasz Jego Słowu. A kiedy to robisz, wkraczasz na niebezpieczny grunt, ponieważ czynisz z siebie jedyne źródło swojego sukcesu, co Biblia nazywa pychą!

Jezus nauczał: „Nie troszczcie się więc i nie mówcie: Co będziemy jeść? albo: Co będziemy pić? albo: Czym się będziemy przyodziewać? Bo tego wszystkiego poganie szukają; albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego, a wszystko inne będzie wam dodane” (Ewangelia Mateusza 6,31-33). Powiedzmy zatem sobie jasno: Bóg chce, żeby wiodło nam się w życiu i żebyśmy mieli wszystko, czego potrzebujemy, by to spełnić.

BÓG CHCE, BY CI SIĘ POWODZIŁO (2)

„Modlę się o to, aby ci się we wszystkim dobrze powodziło i abys był zdrow, tak jak dobrze się ma dusza twoja”. 3 List Jana 2

Jezus powiedział: „Cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swojej szkodę poniósł?” (Ewangelia Marka 8,36). I aby wyjaśnić, co miał na myśli, opowiedział historię o bogatym człowieku, który umarł i poszedł do piekła, podczas gdy biedak leżący u jego drzwi poszedł do nieba.

Wniosek: nic nie jest ważniejsze niż twoje zbawienie! Ale Bóg ma również plan dla twojego życia i chce, aby ci się powiodło. Jan pisze: „Modlę się o to, aby ci się we wszystkim dobrze powodziło i abys był zdrow, tak jak dobrze się ma dusza twoja”.

Zwróć uwagę na wyrażenie „we wszystkim”. Obejmuje to twoje zdrowie, psychiczne i emocjonalne dobro, rodzinę i relacje, karierę i finanse. „Wszystko” oznacza... wszystko! Nie ma takiej dziedziny życia, którą Bóg nie byłby zainteresowany lub w którą by się nie zaangażował, jeśli tylko szukasz Go szczerze, jesteś Mu posłuszny i szanujesz Go.

W Starym Testamencie znajdujemy Boże wezwanie i obietnicę: „Przestrzegajcie tedy słów tego przymierza i wypełniajcie je, by się wam powodziło we wszystkim, co będziecie czynić” (Księga Powtórzonego Prawa 29,8). W Nowym Testamencie Jezus użył podobnych słów: „Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane” (Ewangelia Mateusza 6,33).

Czy jako rodzic nie zaangażowałaś się całkowicie w to, by twoje dzieci odniosły sukces? A kiedy miały swoje osiągnięcia, czy nie świętowałaś ich razem z nimi? Podobnie twój niebiański Ojciec jest zaangażowany w to, by ci się wiodło jako Jego odkupionemu dziecku i świętuje razem z tobą. Więc módl się i wierz, że On doprowadzi wszystkie twoje poczynania do pomyślnego zakończenia.

BÓG CHCE, BY CI SIĘ POWODZIŁO (3)

„Dałeś mu panowanie nad dziełami rąk swoich, wszystko złożyłeś pod stopy jego”. Psalm 8,7

Skąd możesz wiedzieć, że Bóg chce, abyś odniósł sukces? Są tego trzy powody.

(1) Ponieważ On cię stworzył. W Księdze Rodzaju 1,26 powiedział: „Uczyńmy człowieka na nasz obraz, na nasze podobieństwo”. Ważne są słowa „obraz” i „podobieństwo”. Pomyśl o tym. Czasem mówimy dziecku, że jest podobne do swojego taty: „Wypisz wymaluj – cały on”. Ponieważ jesteś najdoskonalszym stworzeniem Boga, On wlał w ciebie swój umysł, swoją moc, swoją mądrość i wszystko, czego potrzebujesz, aby odnieść sukces. Kiedy zrozumiesz tę prawdę i zaczniesz zgodnie z nią działać, twoje spojrzenie ulegnie zmianie. Zaczniesz myśleć jak „osoba bez ograniczeń”.

(2) Ponieważ masz wartość. Aktorka i wokalistka Ethel Waters, która śpiewała podczas kampanii Billy’ego Grahama, powiedziała: „Jestem kimś, bo mój Bóg nie wypuszcza bublil”. Jako ukoronowanie Bożego stworzenia jesteś obiektem Jego uwagi i uczucia. Psalmista napisał: „Jak cenne są twoje myśli o mnie, Boże. Jak niezliczone! Nie potrafię ich nawet zliczyć” (Psalm 139,17-18).

(3) Ponieważ wszystko, co Bóg stworzył, ci dał. „Dałeś mu panowanie nad dziełami rąk swoich, wszystko złożyłeś pod stopy jego”.

Czy to oznacza, że masz sukces w kieszeni? Nie! „I błogosławił im Bóg, i rzekł do nich: Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię, i czynicie ją sobie poddaną” (Księga Rodzaju 1,28). Bóg dał ci swój autorytet i twórczą zdolność do osiągnięcia sukcesów we wszystkim, do czego cię powołuje, więc zamiast myśleć jak ofiara, zacznij myśleć jak zwycięzca!

BÓG CHCE, BY CI SIĘ POWODZIŁO (4)

*„Bo wtedy poszczęści się twojej drodze i wtedy będzie ci się powodziło”
Księga Jozuego 1,8*

W Piśmie Świętym słowo „sukces” oznacza po prostu poznanie i spełnianie woli Bożej. To takie proste! Dla Jozuego sukces oznaczał wejście do Ziemi Obiecanej, zdobycie jej, zamieszkanie w niej i codzienne cieszenie się wszystkimi jej dobrodziejstwami. Posłuchaj, co Bóg mu powiedział: „Tylko bądź mocny i bardzo mężny, aby ściśle czynić wszystko według zakonu, jak ci Mojżesz, mój sługa, nakazał. Nie odstępуй od niego ani w prawo, ani w lewo, aby cię wiodło wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz. Niechaj nie oddala się księga tego zakonu od twoich ust, ale rozmyślaj o niej we dnie i w nocy, aby ściśle czynić wszystko, co w niej jest napisane, bo wtedy poszczęści się twojej drodze i wtedy będzie ci się powodziło” (Księga Jozuego 1,7-8).

Prawdziwy sukces to stanie się tym, kim Bóg chce, byś był; robienie tego, czego Bóg od ciebie oczekuje i posiadanie tego, co Bóg chce, byś miał. Odniesiesz sukces, osiągając cele, które On wyznaczył dla twojego życia.

Jak zauważył kiedyś znany pisarz i wykładowca Dale Carnegie: „Sukces to zdobycie tego, czego chciałeś. Szczęście to zadowolenie z tego, co dostajesz”. W swoim niekończącym się dążeniu do osiągnięć niektórzy stają się tak chciwi i zachłanni, że nigdy nie są zadowoleni, a ponieważ zawsze chcą więcej, nie mogą cieszyć się tym, co Bóg już im dał.

Prawdziwy sukces nie jest celem – to podróż, to radość, jaką daje rozwój, to świadomość, że postępujesz zgodnie z Bożym powołaniem dla ciebie.

BĄDŹ ODPORNY (1)

„Powaleni, ale nie pokonani”

2 List do Koryntian 4,9

Podobnie jak drzewa wyginające się na wietrze, odporni ludzie czerpią siłę z przeciwności, ponieważ nauczyli się pięciu rzeczy.

(1) Utrzymywać kontakty z innymi. Salomon powiedział: „Lepiej jest dwom (...). Jeśli któryś z nich upadnie (...), jeden może pomóc drugiemu” (Księga Koheleta 4,9-10). Kiedy zginął syn Barbary Smith, założyła grupę dla osób, które straciły swoich bliskich. „Uratowaliśmy siebie nawzajem” – powiedziała.

(2) Kontrolować swój wewnętrzny dialog. Zaobserwuj, jak interpretujesz konkretne zdarzenia. Jeśli przyłapiesz się na tym, że mówisz o sobie negatywnie, zmień myślenie na zgodne z Pismem Świętym. Słowo Boże mówi: „Blisko ciebie jest słowo, w twoich ustach (...) słowo wiary” (zobacz: List do Rzymian 10,8) oraz „Śmierć i życie są w mocy języka” (Księga Przysłów 18,21). Zamiast siedzieć i pogrążyć się w strachu i złości oraz narzekać, jak mogło do tego dojść, skup się na tym, nad czym masz kontrolę – na swoich słowach.

(3) Szukać radosnych chwil w życiu. Salomon powiedział: „Wesołe serce jest najlepszym lekarstwem; lecz przygnębiony duch wysysa siły” (Księga Przysłów 17,22). Kiedy u Donny Goldman zdiagnozowano stwardnienie rozsiane, nie przestała uczyć. „Pozwalam dzieciom bawić się moimi laskami, o ile nie używają ich jako broni!” – żartowała.

(4) Dzielić się tym, co sami otrzymali. Bóg „(...) pociesza nas (...), abyśmy (...) mogli dzielić się tym (...) pocieszeniem z innymi” (2 List do Koryntian 1,4). Renee Weinhouse, która przeżyła chłoniaka w IV stopniu zaawansowania i prowadzi grupę wsparcia, mówi: „Nic nie czyni mnie bardziej szczęśliwą niż dawanie pacjentom nadziei”.

(5) Dbać o siebie. Zdrowa dieta i regularne ćwiczenia pomagają naprawić obszary mózgu podatne na stres. Kiedy mąż Debory Robinson zachorował na Alzheimera, zdała sobie sprawę, że jeśli ma być dla niego dobra, musi być dobra dla siebie.

BĄDŹ ODPORNY (2)

*„Ale w tym wszystkim zwyciężamy”:
List do Rzymian 8,37*

Jeśli dojdiesz do wniosku, że twoje najlepsze dni minęły – to tak będzie. Jeśli myślisz, że są przed tobą – to tak będzie.

Kiedy Leonard stracił pracę w firmie Fortune 500, był przerażony i przygnębiony. W pewnym momencie uzmysłowił sobie jednak, że jeśli się podda, to również tego nauczy swojego syna. Jeśli nie pokona swoich problemów, jego syn również pozwoli, by wyzwania go pokonały. Zdeteminowany Leonard postanowił pokazać synowi, że choć jego tata został powalony, może się na nowo podnieść. Odgrzebał swoje CV sprzed lat i zadzwonił do przyjaciół z prośbą o pomoc w szukaniu nowej pracy. Po kilku miesiącach i wielu rozmowach kwalifikacyjnych otrzymał cztery oferty, a obecnie pracuje w firmie, która docenia jego zdolności.

Rolnicy z Idaho po zbiorze ziemniaków tradycyjnie sortowali je według rozmiaru, dzieląc na małe, średnie i duże. Jeden z rolników nie przestrzegał jednak tej praktyki i zarobił więcej niż pozostali. Zdziwiony sąsiad zapytał: „Jaki jest twój sekret?”. „To proste” – odpowiedział rolnik – „ładuję swój wóz i jadę najbardziej wyboistą drogą do miasta. Podczas podróży małe ziemniaki opadają na dno, średnie osiadają w środku, a te największe układają się na górze”.

Ta zasada sprawdza się też w życiu. Na wyboistej drodze życia na górze pozostają duże ziemniaki. Jon Gordon radzi: „Niezależnie od przeciwności, z którymi się borykasz, twój cel musi być większy niż trudności. Zamiast skupiać się na swoich problemach, skup się na swoim celu. Zamiast postrzegać siebie jako ofiarę, spójrz na siebie jak na bohatera. Zarówno bohater jak i ofiara mogą zostać powaleni, bohater jednak się podnosi i uzbrojony w wiarę tworzy dobrą przyszłość”.

JAK WALCZYĆ I WYGRYWAĆ

„Staczaj dobry bój wiary (...), do którego zostałeś powołany”.

1 List do Tymoteusza 6,12

Oto sześć sprawdzonych biblijnych strategii pokonania wroga.

(1) Myśl strategicznie. „Staczaj dobry bój wiary (...), do którego zostałeś powołany”. Jak generał przygotowujący się do bitwy, planuj i przewidyj, dowiedz się, jak walczyć, by pokonać swojego wroga – diabła.

(2) Módl się odważnie. Powiedziano nam, że mamy zbliżyć się do tronu Bożego „z odwagą” (zobacz: List do Hebrajczyków 4,16). Nie powinniśmy do Boga przychodzić z lękiem. To twój „Abba”, „Tatusi”, a ty jesteś Jego odkupionym dzieckiem, więc zbliż się do Niego z ufnością i proś o to, czego potrzebujesz.

(3) Mów zdecydowanie. Apostoł Piotr pisze: „Kto przemawia, niech mówi tak jakby przekazywał słowa Boga” (1 List Piotra 4,11). Inaczej mówiąc, używaj jednoznacznego, autorytatywnego tonu, gdy opierasz się siłom zła. „Bądźcie mocni w Panu” (List do Efezjan 6,10).

(4) Dawaj hojnie. Ile dajesz, tyle dostajesz. „Jeden daje hojnie, lecz jeszcze więcej zyskuje; inny nadmiernie skąpi i staje się tylko uboższy. Kto jest dobroczynny, będzie wzbogacony, a kto innych pokrzepia, sam będzie pokrzepiony” (Księga Przysłów 11,24-25). Żadna ofiara nie jest za mała, żadna nie jest za wielka.

(5) Pracuj z zapalem. Biblia mówi, że do czegokolwiek przykładasz rękę, rób to z całego serca (zobacz: Księga Koheleta 9,10). Nie podchodź do swoich zadań z lękiem i chęcią ucieczki. Nabierz siły w Duchu Świętym i wykonaj swoje zadanie (zobacz: 2 List do Tymoteusza 1,6).

(6) Kochaj bezwarunkowo. Jako naśladowca Chrystusa staraj się kochać innych, tak jak On ich kocha – bezwarunkowo i ofiarnie.

PRAWDA O PIENIĄDZACH

*„Nie trudź się, aby zdobyć bogactwo”.
Księga Przysłów 23,4*

Posiadanie większej ilości pieniędzy daje więcej możliwości czynienia dobra na świecie. Jezus powiedział: „Dobra nowina o Królestwie zostanie rozgłoszona po całym zamieszkałym świecie na świadectwo wszystkim narodom i wtedy nadejdzie koniec” (Ewangelia Mateusza 24,14). Wypełnienie tego posłannictwa będzie wymagało pieniędzy. Dużo pieniędzy. Ale one same w sobie nigdy nie sprawią, że będziesz szczęśliwy czy bezpieczny.

Salomon, jeden z najbogatszych ludzi świata, ostrzegał: „Nie trudź się, aby zdobyć bogactwo; poniechaj tego w imię rozsądku! Ledwie na nie spojrzysz, już go nie ma – bo prędko przyprawia sobie skrzydła i jak orzeł ulatuje ku niebu” (Księga Przysłów 23,4-5).

Kiedy zmarł jeden z najbogatszych ludzi na świecie, reporter zapytał członka jego rodziny: „Ile zostawił?”. Krewny odpowiedział: „Wszystko!”. Bez względu na to, ile pieniędzy zarobisz, zaoszczędzisz, zainwestujesz czy odłożysz, w końcu albo one się ulotnią, albo ty je zostawisz.

Ktoś mądrze zauważył, że w życiu człowieka można wyróżnić siedem faz. Pierwsza: dziecko bada teren. Druga: zaczyna pragnąć tego, co widzi. Trzecia: ostro pracuje, by to zdobyć. Czwarta: postanawia zadowolić się połową. Piąta: uznaje, że wystarczy mu znacznie mniej. Szósta: jest zadowolony z działki metr na dwa na cmentarzu. Siódma: wreszcie wszystko rozumie!

Jest wiele rzeczy, bez których możesz żyć, a jedną z nich jest bogactwo. Nie możesz jednak obejść się bez pokoju z Bogiem, bez kochającej rodziny, bez przyjaźni na całe życie i bez mocy Bożej, by żyć dla Jego chwały.

JAK CHODZIĆ W WIERZE

*„Tych, którzy wstępują na drogę wiary naszego ojca Abrahama”
List do Rzymian 4,12*

Biblia mówi o ludziach, „którzy także chodzą śladami wiary, którą miał nasz ojciec Abraham”. Jak możesz chodzić w takiej wierze?

(1) Abraham wierzył „Bogu, który ożywia umarłych i to, czego nie ma, powołuje do bytu” (w. 17). Kiedy Bóg składa obietnicę, ma moc ją spełnić, nawet jeśli wszystkie dowody i okoliczności przeczą temu, co powiedział.

(2) „Który wbrew beznadziei, mając nadzieję, uwierzył, aby stać się ojcem wielu narodów” (w. 18). Choć znikła ostatnia przesłanka nadziei, Abraham wciąż miał nadzieję. Dlaczego? Ponieważ jego nadzieja była w Bogu! Jeśli dziś czujesz, że tracisz nadzieję, pomyśl o tych słowach: „Wróćcie do twierdzy, więźniowie nadziei! Dziś także ogłaszam: W dwójnasób ci odpłacę” (Księga Zachariasza 9,12).

(3) „Który (...) uwierzył (...) zgodnie z zapowiedzią: Takie będzie twoje potomstwo” (List do Rzymian 4,18). Zwróć uwagę na wyrażenie „zgodnie z zapowiedzią”. Kiedy Bóg składa obietnicę, zawiera ona moc do jej realizacji. „Tak jest z moim słowem, które wychodzi z moich ust. Nie wraca do mnie próżno, lecz wykonuje to, czego pragnę i spełnia pomyślnie to, z czym je wysłałem” (Księga Izajasza 55,11).

(4) „Nie zwątpił on w niewierze w obietnicę Boga. Przeciwnie, wzmocniony wiarą oddał chwałę Bogu” (List do Rzymian 4,20). Zwrot „nie zwątpił” mówi nam, że Abraham nie drżał ze strachu, nie był niezdecydowany, nie spierał się sam ze sobą ani też nie pozwolił, by opinie innych wpływały na niego. Był raczej stanowczy i niewzruszony.

To właśnie oznacza chodzenie w wierze!

W OCZACH BOGA JESTEŚ „SPRAWIEDLIWY”

„Nie doświadczył jeszcze nauki o sprawiedliwości”.

List do Hebrajczyków 5,13

Apostoł Paweł pisał: „Ten zaś, kto się karmi mlekiem, nie doświadczył jeszcze nauki o sprawiedliwości – jest on niemowlęciem”.

Sprawiedliwość nie jest stanem, jaki możesz osiągnąć ludzkim wysiłkiem. Jest to pozycja, którą nadaje ci Bóg, jeśli zaufałeś Chrystusowi. Odtąd Bóg chce, abyś postrzegał siebie jako „sprawiedliwego”, bo tak właśnie cię widzi. „Z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwiony przed nim żaden człowiek, gdyż przez zakon jest poznanie grzechu. Ale teraz niezależnie od zakonu objawiona została sprawiedliwość Boża (...) dla wszystkich wierzących” (List do Rzymian 3,20-22).

Jeśli starasz się być sprawiedliwym, aby dostać się do nieba, przeczytaj słowa: „On tego, który nie znał grzechu, za nas uczynił grzechem, abyśmy w Nim stali się sprawiedliwością Boga” (2 List do Koryntian 5,21). Gdy tylko uwierzysz w Jezusa, On uczyni cię sprawiedliwym. Czy nadal będziesz grzeszyć, ponieważ żyjesz w nieodrodzonym ciele? Tak. I dopóki nie otrzymasz nowego ciała, tak będzie.

Słyszałeś kiedyś o bólu fantomowym – doznaniu po amputacji, odczuwanym w nieobecnej już części ciała? Jako wierzący odczuwamy bóle fantomowe, od których musimy się uwolnić. W jaki sposób? Dzięki zrozumieniu różnicy między naszą pozycją a naszym stanem. To nasza pozycja „w Chrystusie” pozwala nam pewnie przystępować do Boga. Oto ważny fragment Pisma: „Królestwo Boże to (...) sprawiedliwość (...), pokój i radość w Duchu Świętym” (List do Rzymian 14,17).

Zwróć uwagę na kolejność. Ponieważ wiemy, że w oczach Boga jesteśmy uznani za prawych, mamy pokój, a ponieważ mamy pokój – mamy też radość.

POWIEDZ: „TO DZIAŁA NA MOJĄ KORZYŚĆ”

*„Nasze cierpienia przyniosą nam niewyczerpane błogosławieństwa”
2 List do Koryntian 4,17*

Specjalista ds. badań rynkowych, George Barna, poinformował, że dwóch na trzech Amerykanów uważa siebie za „okazjonalnych chrześcijan”. To interesujący termin, ale co on oznacza? W istocie oznacza kogoś niezaangażowanego, nieprzewidywalnego, działającego w zależności od samopoczucia.

A oto jak apostoł Paweł opisuje życie chrześcijańskie: „Mamy ten skarb w naczyniach glinianych, aby było widoczne, że źródłem tej ogromnej mocy jest Bóg, a nie my” (w. 7). Zwróć uwagę na słowo „skarb”. Paweł cenił to, co Bóg w nim umieścił, chronił to i cieszył się tym. Czy to oznacza, że życie chrześcijańskie będzie łatwe lub bezproblemowe? Nie, Paweł kontynuuje: „Dlatego się nie poddajemy. Wprawdzie nasz zewnętrzny człowiek niszczeje, za to nasz wewnętrzny odnawia się z każdym dniem. Albowiem nieznaczny chwilowy ucisk przynosi nam przeogromną obfitość wiekuistej chwały” (w. 16-18).

Zwróć uwagę na słowa: „nasz ucisk przynosi nam (...)”. Bóg używa życiowych doświadczeń – dobrych i złych – aby cię wzbogacić, wyostrzyć, pogłębić i ustabilizować.

A oto kolejna ważna prawda: to, w co wierzysz i mówisz w trudnych czasach, decyduje o jakości twojego życia duchowego i twojej przyszłości. „Mając zaś tego samego ducha wiary, jak to jest napisane: Uwierzyłem, przeto powiedziałem, i my wierzymy, i dlatego też mówimy” (w. 13). Popatrz więc na swoją sytuację nie jak na coś, co działa przeciwko tobie, ale dzięki czemu możesz stanąć w wierze i wyznać: „To działa na moją korzyść!”.



Z Bogiem na co dzień

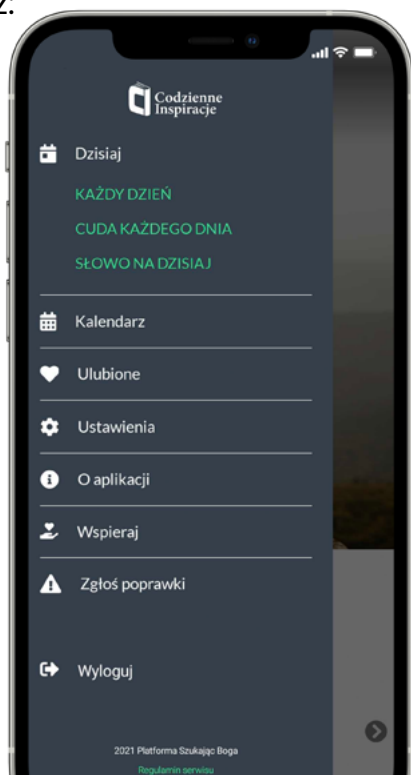
Zacznij każdy dzień ze świeżą porcją inspiracji i zachęcenia!

Wybierz z dostępnych serii rozważań i każdego dnia korzystaj z głębokich i poruszających treści.

Obecnie możesz skorzystać z:

- Każdy dzień
- Cuda Każdego Dnia
- Słowo na Dzisiaj

„Codzienne inspiracje
znajdziesz w sklepie:



CZEGO SIĘ SPODZIEWAĆ W PODRÓŻY ŻYCIA (1)

„Dzięki wierze Abraham usłuchał (...) i wyruszył, nie wiedząc, dokąd idzie”. List do Hebrajczyków 11,8

Biblia mówi nam: „Dzięki wierze Abraham usłuchał wezwania, by udać się do miejsca, które miał objąć w dziedzictwo, i wyruszył, nie wiedząc, dokąd idzie”. Przez kilka następujących dni

przyjrzymy się niektórym trudnościom, których powinieneś się spodziewać podczas swojej życiowej podróży.

(1) Szanse i sprzeciw. Paweł napisał: „Drzwi stanęły tu przede mną otworem i pojawiły się ogromne możliwości, a przeciwników – wielu” (1 List do Koryntian 16,9).

Jeśli nie napotykasz przeszkód i sprzeciwu, powinieneś się modlić i pytać Boga, czy jesteś na dobrej drodze. Wielkość zadania, które otrzymałeś od Boga, zwykle determinuje siłę ataku. Dobra wiadomość brzmi: atak jest oznaką szacunku. Oznacza to, że wróg uznał cię za cel wart jego działania i zagrożenie dla jego planów.

(2) Niepowodzenia mają cię sprowadzić na złą drogę. „Bo choć sprawiedliwy padnie siedem razy, to znów się podniesie” (Księga Przysłów 24,16).

Kogo opisuje Salomon? „Sprawiedliwego człowieka”. Jak często on upada i wstaje? „Siedem razy”. To nie porażka czyni cię nieudacznikiem, ale raczej poddanie się jej, niewyciąganie z niej lekcji, niechęć do zmiany metod, do skorzystania z porady czy podjęcia kolejnej próby! Jeśli grzech spowodował, że upadłeś, pokutuj i odwróć się od niego, a potem wróć na tor. Jeśli poniosłeś porażkę, bo próbujesz czegoś nowego i nieznanego, nie oskarżaj się. Oprzyj się raczej na łasce Bożej, bądź zdeterminowany, by się uczyć i robić postępy.

Cytując dra Johna Maxwella: „Na porażkę bądź gotowy i na początku, i często – i niech zawsze pcha cię naprzód”.

CZEGO SPODZIEWAĆ SIĘ W PODRÓŻY ŻYCIA (2)

*„Bieg ukończyłem”
2 List do Tymoteusza 4,7*

Nie każdy, kto rozpoczyna wyścig, kończy go. Apostoł Paweł pisał: „Czy nie wiecie, że biegacze na stadionie wprawdzie wszyscy biegną, ale tylko jeden zdobywa nagrodę? Tak biegnijcie, abyście ją zdobyli. Każdy zawodnik odmawia sobie wszystkiego, tamci wprawdzie, aby zdobyć zniszczalny wieniec, my zaś niezniszczalny. Ja zatem biegnę, nie jakbym nie znał celu, walczę nie jak ten, kto uderza w próżnię. Raczej, surowy dla siebie, trzymam swe ciało w ryzach, abym czasem, głosząc innym, sam nie okazał się niewypróbowany” (1 List do Koryntian 9,24-27).

Paweł nie mówi tutaj o swoim zbawieniu – w tej kwestii nie miał wątpliwości. Mówi o swojej niebiańskiej nagrodzie, a te szczególne słowa powinny zatrzymać cię i skłonić do myślenia: „ (...) abym (...) sam nie okazał się niewypróbowany”.

Oto kilka czynników, które mogą doprowadzić do duchowego kalectwa. (1) Zaniedbywanie czytania Słowa Bożego i codziennej modlitwy. (2) Sprzeciwianie się Bogu, kiedy On pragnie dokonać zmiany w konkretnym obszarze twojego życia. (3) Moralny upadek wynikający ze złych nawyków i relacji. (4) Przyzwolenie, by strach i zwątpienie cię paraliżowały. (5) Marnowanie czasu na na błahostki, zamiast skupić się na tym „jednym zadaniu”, do którego Bóg cię powołał. (6) Odnoszenie sukcesów w pracy i zawodzenie w domu. (7) Nieinwestowanie swoich zdolności i czasu w Królestwo Boże, co skutkuje brakiem środków na wypełnienie Jego woli dotyczącej twojego życia.

Lista mogłaby ciągnąć się w nieskończoność. Niech te słowa będą dzisiaj twoją modlitwą: „Badaj mnie, Boże i poznaj serce moje, doświadcz mnie i poznaj myśli moje! I zobacz, czy nie krocę drogą zagłady, a prowadź mnie drogą odwieczną!” (Psalm 139,23-24). To jest rodzaj modlitwy, na którą Bóg chętnie odpowiada!

CZEGO SPODZIEWAĆ SIĘ W PODRÓŻY ŻYCIA (3)

„Biegliście dobrze; któż wam przeszkodził?”

List do Galatów 5,7

Musisz wziąć odpowiedzialność za swoje życie, zamiast obwiniać innych.

Kiedy w ogrodzie Eden Bóg zapytał Adama, dlaczego zjadł owoc z drzewa, ten obwinił swoją żonę: „To kobieta, którą mi dałeś (...), ona dała mi owoc z tego drzewa – i zjadłem” (Księga Rodzaju 3,12). Następnie czytamy: „Pan Bóg zwrócił się do kobiety: Cóż ty takiego zrobiłaś? Wąż mnie zwiódł – wyjaśniła – i zjadłam” (w. 13).

Adam winił Ewę, Ewa winiła diabła. Czy Bóg przyjął ich wymówki? Nie. Do Adama powiedział: „Ponieważ posłuchałeś swojej żony i zjadłeś z drzewa, o którym ci powiedziałem: Nie wolno ci z niego jeść! Z powodu ciebie ziemia będzie przeklęta! W trudzie będziesz zdobywał pożywienie i to po wszystkie dni swojego życia! Będzie ci rodzić ciernie i osty” (w. 17-18). Do Ewy zaś Bóg tak powiedział: „Bądź pewna, że pomnożę twój trud i bóle rodzenia. W bólach będziesz rodziła dzieci, na mężu będziesz skupiać pragnienia – a on będzie nad tobą panował” (w. 16). Po tych słowach Adam i Ewa zostali wygnani z raju.

Skoro Bóg jest wszechwiedzący, dlaczego rozgniewał się na Adama i Ewę? Ponieważ żadne z nich nie wzięło odpowiedzialności za swoje czyny! Jeżeli zgrzeszysz, Bóg chętnie ci przebaczy (zobacz: Księga Nehemiasza 9,17). Nie akceptuje jednak „ściemniania”, racjonalizowania, usprawiedliwiania się i obwiniania. Jego Słowo mówi: „Kto ukrywa swe występki, nie ma powodzenia, lecz kto je wyznaje i porzuca, dostępuje miłosierdzia” (Księga Przysłów 28,13). Zatem jeśli chcesz iść naprzód, musisz wziąć odpowiedzialność za swoje życie!

CZEGO SPODZIEWAĆ SIĘ W PODRÓŻY ŻYCIA (4)

„Biegnijmy wytrwale w wyznaczonym nam wyścigu”.

List do Hebrajczyków 12,1

Oto jeszcze dwa fakty, które musisz znać.

(1) Niewłaściwi ludzie cię skrzywdzą. Istnieją dwie grupy ludzi, pod wpływem których nigdy nie powinienes się znaleźć. Do pierwszej należą osoby potrzebujące, toksyczne i naprzykrzające się. Druga grupa obejmuje ludzi drenujących energię, zniechęcających i pełnych zwątpienia. Kochaj ich i pomagaj, jak możesz, ale nigdy nie ulegaj ich wpływom ani nie pozwól sobą sterować. Wspieraj ich, kiedy jednak zaczną ściągać cię w dół, zamiast podnosić, z miłością odetnij się i przekaz ich Bogu.

(2) Właściwi ludzie ci pomogą. Kiedy Bóg ma zadanie do wykonania, powołuje do tego mężczyznę lub kobietę, ale rzadko jednoosobowo. Wzywa również innych, aby stanęli przy jego czy jej boku i byli dla nich wsparciem. Oznacza to, że sięganie po pomoc nie jest oznaką słabości, ale siły.

Apostoł Paweł poświęcił cały rozdział w Nowym Testamencie, by wyrazić podziękowanie ludziom, którzy pomogli mu wypełnić jego wizję. Oto, co powiedział do Filipian: „Dziękuję Bogu mojemu za każdym razem, kiedy was wspominam, zawsze, gdy się z radością o was wszystkich modłę. Dziękuję Mu za wasz udział w głoszeniu dobrej nowiny od pierwszego dnia aż do obecnej chwili” (List do Filipian 1,3-5).

Jeśli jesteś mądry, przyznasz, że pewnych rzeczy nie potrafisz zrobić i delegujesz je uzdolnionym w tej dziedzinie, a sam będziesz pracował zgodnie ze swoim obdarowaniem. To wymaga pokory z twojej strony, ale na dłuższą metę się opłaca!

CZEGO SPODZIEWAĆ SIĘ W PODRÓŻY ŻYCIA (5)

„Że nie na próżno biegałem i nie na darmo się trudziłem”.

List do Filipian 2,16

Musisz zrezygnować z chwilowej satysfakcji na rzecz długoterminowego spełnienia. Apostoł Paweł podsumowuje swoje życie i służbę w tym wersecie: „Że nie na próżno biegałem i nie na darmo się trudziłem”. W życiu nic nie jest ważniejsze niż wybory, których dokonujesz. Biblia mówi: „Lot rozbijał namioty aż po Sodomę” (Księga Rodzaju 13,12) i przez jakiś czas dobrze mu się wiodło. W końcu jednak wszystko, na co pracował, poszło z dymem. Dalej czytamy: „Po odejściu Lota Pan powiedział do Abrama: Podnieś oczy i z miejsca, w którym jesteś, spójrz na północ, na południe, na wschód i na zachód. Całą tę ziemię, którą widzisz, dam tobie i twojemu potomstwu – na wieki” (w. 14-15). Lot obrał zły kierunek i przegrał. Abraham wybrał dobrze i wygrał.

Wybory... Wybory... By podejmować właściwe decyzje, dobrze jest wyrobić w sobie nawyk pytania samego siebie, jak ten wybór wpłynie na mój charakter, szacunek do samego siebie, moją ufność do Boga w modlitwie. Jak wpłynie na moje oddziaływanie na innych i ich szacunek? Jak wpłynie na moją rodzinę i tych, dla których jestem przykładem?

Biblia daje nam odpowiedź: „Z tego powodu my, otoczeni tak wielką rzeszą świadków, odrzucimy wszelkie przeszkody oraz krępujący nas grzech i biegnijmy wytrwale w wyznaczonym nam wyścigu. Utkwijmy wzrok w Jezusie, w Tym, który wzbudza i doskonali naszą wiarę” (List do Hebrajczyków 12,1-2).

CHODŹ W ŚWIETLE!

*„Na tym polega sąd: Światłość przyszła na świat”.
Ewangelia Jana 3,19*

Poniżej kilka pomocnych obserwacji, co to znaczy „chodzić w świetle”.

1) Uznaj, że grzech jest Bożym i twoim wrogiem. Jezus powiedział: „Nie istnieje neutralne terytorium. Kto nie jest ze Mną, ten jest przeciwko Mnie” (Ewangelia Łukasza 11,23).

Neutralność i pasywność nie są opcją do wyboru: musisz traktować grzech jak wroga, którym jest.

2) Bądź szczery wobec siebie i Boga. Nie tłumacz swojego grzechu „okolicznościami” czy „skłonnością”. Nie popełniłeś błędu, lecz zgrzeszyłeś! Być może masz za sobą trudną przeszłość, ale dzisiaj masz wybór!

3) Nie ulegaj autokrytyce. Nie chodzi o to, byś pogrążył się w samopotępieniu, zanim wyznasz swój grzech. Sam fakt, że siebie potępiasz i wpędzasz w poczucie winy, nie oznacza, że zasługujesz na przebaczenie. Ono przychodzi dzięki łasce, tylko przez wiarę. Każda chwila spędzona na oskarżaniu się, to czas skradziony ci przez szatana. W chwili, kiedy wyznajesz, że zgrzeszyłeś i prosisz o przebaczenie, zostajesz oczyszczony z grzechu.

4) Jeśli ponownie zgrzeszyłeś, ponownie proś o przebaczenie. Czy Bóg w końcu nie będzie miał cię dość? Nie! Bóg zgodził się, by Jezus umarł za wszystkie twoje grzechy: te popełnione i te, które popełnisz, więc On nigdy cię nie odrzuci. Izajasz tak mówił do ludu Bożego: „Niech bezbożny i przestępca nawróci się do Pana (...), do naszego Boga, gdyż jest hojny w przebaczeniu” (Księga Izajasza 55,7).

Przede wszystkim bądź cierpliwy względem siebie. Daj Duchowi Świętemu czas, by rozwijał w tobie siły niezbędne do przemiany starej natury i przewycięzania starych, grzesznych nawyków, i bądź pewny, że tak się stanie (zobacz: List do Filipian 1,6).

PRZEMIENIAJĄCA MOC WDZIĘCZNOŚCI (1)

*„Za wszystko dziękujcie, gdyż taka jest wola Boża”
1 List do Tesaloniczan 5,18*

Dziękowanie wnosi radość i siłę do codziennego życia.

Brytyjski teolog John Henry Jowett powiedział: „Każda cnota w oderwaniu od wdzięczności jest wypaczona i będzie kulała na duchowej drodze”. Bez wdzięczności twoja wiara staje się pustą praktyką religijną, a twoja miłość do innych kruszy się i wypala, czyniąc z ciebie męczennika pozbawionego radości.

Apostoł Paweł, wzywając: „Za wszystko dziękujcie, gdyż taka jest wola Boża”, nie twierdzi, że wszystko, przez co przechodzisz, jest wolą Bożą.

Pastor Jack Hayford zauważa: „W każdej polisie ubezpieczeniowej występuje klauzula siły wyższej (dopust Boży), oznaczającej zdarzenia losowe, niezależne od woli ludzkiej. Słyszałem, jak ludzie interpretują słowa tego tekstu: Cokolwiek się dzieje, jest wolą Boga. (...) dziękujcie (...) i chwalcie Go. Biblia nie mówi jednak, że Bóg tak to wszystko zaplanował, ale, że w tym, poprzez to i pomimo, On może wyprowadzić dobro. (...) Wolą Bożą w Chrystusie jest, byśmy dziękowali i chwalili Boga pośród okoliczności. Czy dlatego, że dobrze się czujemy? Nie, dlatego, że nieustanna modlitwa wprowadza do sytuacji pieśń uwielbienia. Jeśli nasze modlitwy i nawet najlepsze próby wybrnięcia z sytuacji będą nakierowane na to, by były zgodnie z naszym planem, nie będą wystarczające. Zaś kiedy On wyprowadzi z tych okoliczności to, co najlepsze, wtedy zrozumiemy, dlaczego Biblia zachęca nas, byśmy za wszystko dziękowali”.

Zatem w każdej sytuacji możesz zdecydować, czy chcesz narzekać, czy uwielbiać Boga. Jednak nie można uwielbiać Boga, nie oddając Mu dziękczynienia.

PRZEMIENIAJĄCA MOC WDZIĘCZNOŚCI (2)

*„Zawsze się radujcie”
1 List do Tesaloniczan 5,16*

Czy kiedykolwiek zdarzyło ci się zapytać: „Dlaczego ja, Panie? Dlaczego nie odpowiadasz na moje modlitwy? Dlaczego Twoje Słowo nie działa na mnie, tak jak na innych?”

Przyjaciele, mając dobre intencje, dodają ci otuchy słowami: głowa do góry, wszystko się ułoży, ale ty nie widzisz światła na końcu tego tunelu. I właśnie wtedy, gdy myślisz, że gorzej już być nie może, otwierasz swoją Biblię i czytasz: „Zawsze się radujcie (...). Za wszystko dziękujcie” (w. 16-18), jakbyś miał cieszyć się ze swojej sytuacji!

Alexander Maclaren zachęca: „Staraj się pielęgnować w swym codziennym życiu ożywione, radosne poczucie niewyczerpanej dobroci Boga”. Kiedy jednak życie daje w kość, ostatnią rzeczą, na którą masz ochotę, jest dziękowanie, prawda? Pisarka Nancy Leigh DeMoss zauważa: „Nie próbuj żyć chrześcijańskim życiem pozbawionym wdzięczności, chyba że po prostu lubisz życie w poczuciu obowiązku, które budzi cię o trzeciej nad ranem, a w wolną sobotę każe zmienić plany, czy przyjąć na siebie kolejne zobowiązanie (...). Siłą woli i ogromnym wysiłkiem może uda ci się właściwie reagować, ale twoje (tak zwane) chrześcijaństwo, będzie puste, zasadnicze i nieatrakcyjne. (...) Jeśli cała nasza wiara miałaby do zaofiarowania zaledwie słowa świetnie pasujące do podręcznika teologicznego, byłoby wręcz nietaktownie wychodzić z nią do kogoś, kto walczy o przetrwanie. Wdzięczność skoncentrowana na Chrystusie, wypływająca z miłości, doskonale odnajdzie się w najbardziej rozpaczliwych i beznadziejnych sytuacjach. Kiedy nie ma odpowiedzi, daje nadzieję. Przytłoczonych, borykających się z problemami przemienia w triumfujących zwycięzców (...). Wdzięczność to drogo okupiony, pełen łaski, biblijny styl życia, a [jego] przemieniająca moc jest zarezerwowana dla tych, którzy znają i uznają Dawcę każdego dobrego daru i którzy są odbiorcami Jego cudownej łaski”.

„BĄDŹ NIESKORY DO GNIEWU”

*„Człowiek porywczy wywołuje kłótnie, ale cierpliwy wycisza spory”.
Księga Przysłów 15,18*

Salomon wielokrotnie radzi nam, abyśmy byli „nieskorzy do gniewu” (Księga Przysłów 14,29; 15,18; 16,32). Otwórz swoją Biblię i przeczytaj te wersety powoli, z rozważą i z modlitwą. Zwróć też uwagę na sytuacje, w których, jak opisuje Biblia, Jezus się rozgniewał (jest ich niewiele), a zauważysz coś ważnego: Jezus nigdy nie okazał oburzenia z powodu tego, co ktoś zrobił przeciwko Niemu. Nigdy nie odgrywał się ani nie atakował ludzi, którzy Go skrzywdzili. Nawet gdy Jego oprawcy przybijali Go do krzyża, modlił się: „Ojcze, przebac im; bo nie wiedzą, co czynią” (Ewangelia Łukasza 23,34). Niezwykle, prawda?

Więc jeśli poważnie myślisz o naśladowaniu Jezusa, musisz nauczyć się naśladować Go we wszystkim! Biblia mówi: „Łagodna odpowiedź uśmierza gniew, ale szorstkie słowa wywołują złość” (Księga Przysłów 15,1). Czy zauważyłeś, że strażacy praktycznie nigdy nie gaszą ognia ogniem? W większości przypadków woda jest znacznie lepszym środkiem. Podobnie łagodna odpowiedź na napastliwą uwagę jest jak wylanie chłodnej wody spokoju na ogień gorącego temperamentu.

Uniwersytecka jednostka badawcza Kenyon potwierdziła w serii eksperymentów tezę, że ktoś, na kogo się krzyczy, również odpowiada krzykiem. Badania wykazały także, że w zależności od przyjętego tonu głosu można również kontrolować ton głosu rozmówcy. Jeśli będziesz mówić łagodnie, nie tylko, że sam się nie zdenerwujesz, ale najprawdopodobniej zapobiegiesz irytacji drugiej osoby.

Czy chcesz być bardziej podobnym do Chrystusa i skuteczniejszym w kontaktach z innymi? Wobec tego to słowo jest dzisiaj dla ciebie: „Bądź nieskory do gniewu”.

WYKORZYSTAJ SWOJE TALENTY

„Nie zaniedbuj swego daru łaski”.

1 List do Tymoteusza 4,14

Luigi Tarisio urodził się we Włoszech w 1796 roku. Jego pasją było odkrywanie rzadkich egzemplarzy skrzypiec i nabywanie instrumentów tylko najwyższej jakości. Jednak nikt tak naprawdę nie wiedział o pasji Tarisio aż do jego śmierci. Podczas wyceny jego majątku na strychu odkryto około 246 cennych okazów skrzypiec. Jednym z najdroższych, ukrytym w szufladzie starego kredensu, był Stradivarius, którego kupił od kogoś, kto również kupił go wyłącznie jako przedmiot kolekcjonerski.

Komentując tę sytuację, dr W. Y. Fullerton, utalentowany kaznodzieja, zauważył, że ukrywając ten instrument, Tarisio „okradł świat z całej jego muzyki”. Inni wcześniej zrobili to samo. W rzeczywistości do czasu, gdy wreszcie zagrano na najwspanialszym Stradivariusie z jego kolekcji, upłynęło 147 lat!

Jeden z psychologów powiedział: „Nie umieraj ze swoją muzyką w środku (...). Nie czekaj, by na koniec życia stwierdzić, że całe twoje życie było chybione. Bóg dał ci dary i oczekuje, że będziesz ich używać. Jeśli czekasz, aż będziesz mógł to zrobić doskonale, nigdy tego nie zrobisz”.

Jezus powiedział: „Jesteście solą tego świata. Jednak cóż po was, jeśli sami utracicie swój smak? Wtedy zostaniecie odrzuceni i podeptani jak coś, co nie ma już żadnej wartości. Jesteście światłością świata, miastem leżącym na górze, jarzącym się od światła i widocznym z daleka” (Ewangelia Mateusza 5,13-14).

Pamiętaj: kiedyś będziesz musiał rozliczyć się przed Bogiem z tego, jak rozwijałeś i wykorzystywałeś swoje dary, by Go uwielbić i błogosławić innym.

UNIKAJ TRĄBIKA

*„Nie przyjaźnij się z nieopanowanym”
Księga Przysłów 22,24*

Widziałeś kiedyś zamkniętą muszlę ostrygi bez ostrygi w środku i zastanawiałeś się, w jaki sposób mogła się wydostać? Poszukaj małego otworu w górnej części muszli zrobionego przez ślimaka trąbika. To małe, oceaniczne stworzenie posiada niewielki kolec, którym posługuje się jak świdrem. Za jego pomocą trąbik wbija się w muszlę i wysysa ostrygę przez otwór, aż całą ją wchłonie.

Nie pozwól, by czyjeś wybuchy złości czy krytyczne uwagi wwierciły się w ciebie i okradły z twojego słonecznego usposobienia. Jeśli nie będziesz ostrożny, możesz dać się ponieść tak bardzo, że złość i zgorzknienie zaczną w tobie kipieć. A to może być niebezpieczne dla twojego zdrowia. Jest mnóstwo dowodów medycznych na to, że pewne rodzaje depresji są efektem złości skierowanej do wewnątrz. Pamiętaj o starym porzekadle: „Nie to, co jesz, ale to, co ciebie zjada, wywołuje chorobę”.

Biblia mówi: „Nie przyjaźnij się z nieopanowanym, nie brataj się z człowiekiem porywczym, byś nie przejął jego zwyczajów i nie zastawił na siebie pułapki” (w. 24-25). Jeśli jesteś mądry, będziesz starał się unikać ludzi stale negatywnie nastawionych czy narzekających, a także tych, którym irytowanie ciebie najwyraźniej sprawia przyjemność. Inaczej mówiąc: unikaj trąbików!

John Mason napisał: „Jednym ze sposobów uwolnienia się od niechcianego ciężaru jest oderwanie myśli od tego, co działa przeciwko tobie. Myślenie o negatywnych czy bolesnych zdarzeniach nadaje im siłę, której tak naprawdę nie posiadają. Mówienie o swoich krzywdach tylko jeszcze bardziej je pogłębia. Podłącz się do Bożego przebaczenia, Jego planu i Słowa, a zobaczysz, jak uwalniasz się od dawnych obciążających historii”.

DZIELENIE SIĘ BOŻĄ ŁASKĄ (1)

*„Sama prosiłabyś Go i dałby ci wody żywej”
Ewangelia Jana 4,10*

Kiedy kobieta przy studni zaproponowała Jezusowi łyk wody, odpowiedział: „Gdybyś wiedziała, jak wspaniały dar ma dla ciebie Bóg i gdybyś mnie znała, poprosiłabyś o wodę życia”. Jezus zawsze okazywał miłosierdzie ludziom, którzy najmniej na to zasługiwali, a ta kobieta nie była wyjątkiem. Jak radzisz sobie z okazywaniem łaski Bożej innym? Jesteś w tym hojny, czy raczej wydzielasz ją oszczędnie?

Jon Walker pisze: „Łaska pozwala innym dokonywać wyborów (...), daje wolność, przelewa się, nie obciąża poczuciem winy czy wstydu. Mówi: Wiem o tobie wszystko i nadal

cię kocham (...). Większość z nas, jeśli mamy być szczerzy, działa tak, jakby Bóg skąpił nam swojej łaski. Boimy się Jego kary. Myślimy, że jest jak dyrektor liceum spacerujący po korytarzach, zapisujący nazwiska (...), ale Bóg już wie, kto co zrobił i kto jest winny, a mimo to nas kocha. Nie chce jednak, byśmy tkwili w długach z powodu naszych grzechów, ale zależy Mu przede wszystkim na naszym odkupieniu. Niestety, wielu z nas, chrześcijan, żyje

tak, jakbyśmy wciąż byli pogrążeni w długach, dlatego wszystkich innych traktujemy jak dłużników. Używamy cielesnej broni – sarkastycznych komentarzy, gniewnego spojrzenia – mających nakłonić innych do poprawy.

Jakże inaczej zachowała się kobieta przy studni, kiedy wróciła do swojej wioski. Wołała: Chodźcie zobaczyć człowieka, który powiedział mi wszystko, co zrobiłam w życiu (Ewangelia Jana 4,29). Jezus wiedział o niej wszystko, a jednak mówił do niej w taki sposób, że odeszła z poczuciem miłości i akceptacji. Tak działa łaska Boża!”.

DZIELENIE SIĘ BOŻĄ ŁASKĄ (2)

„Nie lekceważmy łaski Bożej”.

List do Galatów 2,21

Chuck Swindoll uważa, że jako wierzący często „jesteśmy nietolerancyjni wobec tych, którzy nie pasują do naszego schematu – a przejawia się to na przykład w naszych zawziętych, świdrujących spojrzeniach czy kąśliwych komentarzach. Takie reakcje uszczuplą szeregi kościoła szybciej niż ogień w podziemiach czy grypa wśród wiernych”.

Apostoł Paweł zganił Galatów za „odtrącenie Chrystusa” (zobacz: 1,6), „zlekceważenie łaski Bożej” (zobacz: 2,21) i danie się „omamić legalizmowi” (zobacz: 3,1). Oczywiście, wolność jest ograniczona. Łaska nie toleruje rozwiążności. Przeciwnieństwem legalizmu nie jest „róbta, co chceta”. Jednak warto rozluźnić ograniczenia. Nie uważam, że muzyką pochwalaną przez Boga są wyłącznie hymny, a jedynym właściwym ubiorem podczas ślubu jest garnitur z krawatem. Pamiętajmy, że wygląd zewnętrzny nie robi wrażenia na Bogu! On „patrzy na serce” (1 Księga Samuela 16,7).

Jezus zarezerwował swoje najbardziej dosadne i najdłuższe kazanie dla legalistów – współczesnych faryzeuszy. Mówiąc do tych, którzy obnosili się z własną sprawiedliwością, nie owijał w bawełnę. Uznał to za jedyny sposób, by rozprawić się z tymi, którzy – zajmując ważne pozycje w świątyni – jednocześnie pogardzali i lekceważyli innych. Aż siedem razy wypowiedział słowa: „Biada wam”, bo jest to jedyny język rozumiany przez faryzeuszy.

I jeszcze dwie uwagi.

(1) Jeśli masz skłonności do faryzeizmu w jakiegokolwiek formie, skończ z tym! Jeśli jesteś osobą, która dręczy innych i patrzy na nich z góry, jesteś dwudziestowiecznym faryzeuszem. (2) Jeśli współczesny faryzeusz próbuje kontrolować twoje życie, powstrzymaj go. Przypomnij temu religijnemu szarlatanowi, że drzazga w twoim oku jest między tobą a Bogiem, a on powinien zwrócić uwagę na belkę w swoim własnym oku.

ZACHOWAJ SPOKÓJ!

„Ty jednak zachowaj trzeźwość we wszystkim”

2 List do Tymoteusza 4,5

Pewna kobieta siedziała w swoim salonie, kiedy nagle pojawił się mały czarny wąż i ślizgając się po podłodze, wpełzł pod kanapę. Śmiertelnie przerażona pobiegła do męża, który brał prysznic. Mąż wybiegł spod prysznicza z ręcznikiem na biodrach, złapał za stary kij od miotły i zaczął nim gmerać pod sofą. W tym momencie obudził się pies. Zaciekawiony, co się dzieje, podszedł do mężczyzny i swoim zimnym nosem musnął go w piętę. Mężczyzna, myśląc

że to wąż go ugryzł, z wrażenia zemdlął. Żona przekonana, że mąż dostał zawału serca, pobiegła po pomoc do szpitala, który był tuż za rogiem. Ratownicy wbiegli do domu i położyli mężczyznę na noszach. W momencie gdy go wynosili, spod kanapy wyłonił się wąż. Jeden z ratowników tak się przestraszył, że puścił, łamiąc mężczyźnie nogę. Żona na widok skrzyconej nogi męża zemdliała. Tymczasem wąż cichutko wyśliznął się z pokoju.

Stare afrykańskie przysłowie mówi: „Jest czterdzieści rodzajów obłądzenia, ale tylko jeden rodzaj zdrowego rozsądku”. Kiedy działamy impulsywnie, musimy liczyć się z tym, że zanim sytuacja się poprawi, będzie gorzej. Zanim więc wpadniesz w panikę, uspokój się i poproś Boga o mądrość i pomoc nawet w najprostszych sprawach.

POOBSERWUJ PTAKI!

*„Spójrzcie na ptaki”
Ewangelia Mateusza 6,26*

Możesz nie lubić partii politycznej, która jest u władzy, ale jesteś w znacznie lepszej sytuacji niż naród żydowski, do którego w tym momencie mówił Jezus. Kraj był okupowany przez Rzymian, którzy zmuszali Izraelitów do płacenia ogromnych podatków, by utrzymać się przy władzy. Żydzi traktowani jak niewolnicy, czuli się już bardzo udręczeni tą sytuacją. I przyszedł Jezus, który mówi: „Spójrzcie na ptaki. Nie sięją one i nie żną, nie zbierają też do spichlerzów, a wasz Ojciec w niebie żywi je. Czy wy nie jesteście dużo ważniejsi niż one? Kto z was pomimo ciągłej troski może swoje życie wydłużyć choćby o godzinę?” (w. 26-27). Inaczej mówiąc, jeśli bardzo się czymś martwisz – poobserwuj ptaki!

Ptaki nie wiedzą, gdzie znajdą następny posiłek, a jednak nigdy nie zobaczysz ptaszka siedzącego na gałęzi z atakiem lęku. Czy nie jesteś dla Boga bardziej wartościowy niż one?

Pewien mężczyzna, który stracił pracę, siedział na ławce przygnębiony i zatroskany tym, jak ma teraz wyżywić swoją rodzinę. Nagle zauważył, że kilka ptaszków zajada się truskawkowym ciastkiem ze śmietnika. Dotarło do niego, że jeśli Bóg może nakarmić ptaki truskawkowym ciastkiem, z pewnością potrafi się zaopiekować też i nim.

Nawet jeśli masz niskie poczucie własnej wartości i myślisz, że nie warto się o ciebie troszczyć, czy jednak nadal nie jesteś bardziej wartościowy niż ptak? Więc przyjrzyj się, jak dobrze twój niebiański Ojciec dba o nie i niech to przypomni ci, że zatroszczy się też o ciebie. Jeśli niepokój okrada cię ze szczęścia w ciągu dnia i nie pozwala spać w nocy, zdecyduj się żyć według tego Słowa: „Wszelką swoją troskę zrzucicie na Niego, gdyż On troszczy się o was” (1 List Piotra 5,7).

NIE PANIKUJ!

*„Dlatego nie martwcie się”
Ewangelia Mateusza 6,31*

Niezależnie od tego, przez jakie sytuacje przechodzisz, staraj się patrzeć na nie z szerszej perspektywy, bo jeśli zabraknie ci dystansu, drobne problemy urosną do karykaturalnych rozmiarów. Może też zdarzyć się sytuacja odwrotna: kiedy zlekceważysz istotne kwestie, traktując je jako nic wielkiego.

Obie tendencje – zarówno do czarnowidztwa jak i bagatelizowania – prowadzą do problemów. Postaraj się więc widzieć rzeczy takimi, jakimi naprawdę są i nie pozwól urosnąć im do przesadnych rozmiarów. Zamiast dzielić włos na czworo, spróbuj zobaczyć szerszy obraz całej sytuacji. Skupiając się nadmiernie na problemie, sprawiasz, że wydaje się on większy niż jest w rzeczywistości. W sytuacji gdy dopadnie cię troska, zmartwienie czy strach, najpierw uporaj się z paniką, zanim spróbujesz rozwiązać problem. Usiądź spokojnie, wycisz się i przypomnij sobie rzeczy, które cenisz i które cię cieszą w życiu.

Zmartwienie nigdy nie zniknie na dobre. Rozwiązesz jeden problem, a już kolejny czeka za progiem, aby zająć jego miejsce. Takie jest życie i tego nie zmienisz. Co zatem powinieneś zrobić? Zmień swoją perspektywę! Zamiast skupiać się na zmartwieniach, uwzględnij Boga w równaniu. Czy On cię kiedykolwiek zawiodł? Nie i nigdy tego nie zrobi!

Łaska Boża, która dała ci wsparcie i siłę do przejścia poprzedniej trudności, będzie z tobą również i dzisiaj. Zwróć uwagę na to, co Jezus mówi o sprawach, którymi martwimy się najczęściej: „Dlatego nie martwcie się i nie zastanawiajcie: Co będziemy jeść? Co będziemy pić? W co się ubierzemy? (...). Wasz Ojciec w niebie wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Szukajcie najpierw Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości, a to wszystko będzie wam dodane” (Ewangelia Mateusza 6,31-33).

ŚMIEJ SIĘ CZĘŚCIEJ!

„Z naszych ust rozbrzmiewał śmiech, a język głosi radość”

Psalm 126,2

Bóg stworzył ludzkie emocje. On zaplanował, że płaczesz, kiedy jesteś smutny i śmiejesz się, kiedy jesteś szczęśliwy. „Wszystko ma swój czas (...). jest czas płaczu i czas uśmiechu” (Księga Koheleka 3,1.4). Jezus powiedział: „Powiedziałem wam to po to, aby moja radość gościła w was i aby wasza radość była pełna” (Ewangelia Jana 15,11).

Jak często się śmiejesz? Lekarze twierdzą, że śmiech ma niezwykły, leczący wpływ na organizm człowieka. Koi również umysł i duszę.

Pomyśl przez chwilę o dniach, w których się śmiałeś, chociaż tak naprawdę nie było z czego, bo byłeś przecież daleko od Boga, związany grzesznymi nawykami. Ale On cię uwolnił, prawda? W Starym Testamencie czytamy: „Kiedy Pan przywrócił Syjonowi powodzenie, byliśmy jak we śnie. Z naszych ust rozbrzmiewał wówczas śmiech, a język głosił radość. Wśród narodów powtarzano wtedy, że Pan dokonał z nami wielkich rzeczy! Tak Pan dokonał z nami wielkich rzeczy – cóż to było za szczęście” (Psalm 126,1-3).

Jeśli Bóg cię uwolnił, masz prawdziwy powód do radości! Przestań się dręczyć oczekiwaniem od siebie doskonałości, swoim wolnym wzrostem duchowym, kulejącym życiem modlitewnym, zaniedbywaniem uczenia się wersetów z Pisma Świętego, strachem przed dzieleniem się swoją wiarą z innymi itd.

Wkładamy na siebie tak wielkie ciężary. Nietrudno znaleźć powody do zmartwień, ale by być szczęśliwym, trzeba nad tym trochę popracować. Zatem słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: śmiej się częściej!

NAUCZ SIĘ MYŚLEĆ O TYM, CO PRAWIE

*„Sprawiedliwi myślą o tym, co prawe”
Księga Przysłów 12,5*

Twój umysł może działać na twoją korzyść lub przeciwko tobie. Pracując dla ciebie, pomaga ci zachować pozytywne nastawienie, osiągać cele i cieszyć się każdym dniem. Jego szkodliwe działanie przejawia się w twojej negatywnej postawie, w zniechęceniu, w pojawieniu się autodestrukcyjnych myśli. Zatem ucz swój umysł, aby pracował dla ciebie, a nie przeciwko tobie.

Najlepiej zacznij od podjęcia świadomej decyzji, by myśleć pozytywnie – w oparciu o wiarę, a nie o strach. Miej na względzie jednak, że twój mózg nie będzie w stanie sprostać nowej roli z dnia na dzień. Być może będzie musiał przejść transformację, a to wymaga czasu. Z Bożą pomocą i twoją pilnością postanów jednak, że twój umysł będzie pracował dla ciebie, a nie przeciwko tobie i stanie się pozytywną siłą w twoim życiu.

Dr Caroline Leaf, neurobiolog procesów poznawczych, podkreśla, że mózg potrzebuje osiemnastu lat, aby się rozwinąć i całe życie, by dojrzeć. Rozumiesz? Podczas gdy w chwili porodu każdy organ w twoim ciele jest już w pełni ukształtowany, by później już tylko rosnąć w miarę rozwoju całego ciała, mózg rozwija się przez pełne osiemnaście lat. I kiedy jest już w pełni uformowany, dojrzewa aż do dnia twojej śmierci. Oznacza to, że bez względu na to, ile masz lat, twój mózg wciąż się rozwija.

To świetna wiadomość, bo oznacza, że nie musisz tkwić w starych lub złych wzorcach myślowych. Twój mózg wciąż dojrzewa, co oznacza, że nadal możesz robić postępy w myśleniu. Jak mówi Biblia: „Sprawiedliwi myślą o tym, co prawe”.

ZAWSZE MIEJ PRZY SOBIE KSIĄŻKĘ

„Pilnuj czytania”

1 List do Tymoteusza 4,13

Co czytasz i studiujesz, tym się stajesz. Czytając i nosząc przy sobie właściwe książki, zapewniasz ciągły przepływ prawdy i informacji do swojego serca i umysłu.

(1) Czytanie zniechęca do bezproduktywnych rozmów. Zawsze powinieneś być gotowy, aby dzielić się swoją wiarą i służyć innym. Ale czy siedziałeś kiedyś obok kogoś, kto nie mógł przestać mówić? Osoby lubiące mówić zazwyczaj nie potrzebują żadnej zachęty, aby się nakręcić. Mówią tylko po to, by uniknąć ciszy. Gdy trzymasz książkę pod ręką, to rozwiązuje ten problem.

(2) Prowadź listę książek, które chcesz przeczytać każdego miesiąca. Ochroni cię to przed niemądrym wyborem w chwili nudy, pokusy lub zmęczenia. Na początku każdego roku wybierz pięćdziesiąt dwie książki, które chcesz przeczytać do końca roku – jedną na tydzień. Czytanie dwudziestu stron dziennie sprawi, że każdego tygodnia przeczytasz książkę zawierającą 140 stron.

(3) Zabieraj ze sobą książki w podróż. Kiedy nie jesteś zajęty swoimi codziennymi sprawami, możesz wycofać się do własnego świata: możesz marzyć, skupiać się i planować. Będąc mentorem dla Tymoteusza, apostoł Paweł napisał: „Pilnuj czytania (...). Nie zaniedbuj swego daru łaski (...). O to zabiegaj i temu się poświęcaj, aby twoje postępy były widoczne dla wszystkich” (w. 13-15).

Pierwsza książka, którą powinieneś przeczytać, to twoja Biblia. I jest to książka, którą powinieneś czytać najczęściej. Ale czytaj też inne książki, ponieważ Bóg jest

źródłem wszelkiej prawdziwej mądrości i wiedzy. Cytując Salomona: „Początek mądrości jest taki: Nabywaj jej, wymień na rozum całe swoje mienie!” (Księga Przysłów 4,7).

KOCHAJ TO, CO ROBISZ

„Cokolwiek czynicie, czyńcie z głębi duszy – tak właśnie jak dla Pana, a nie dla ludzi”.

List do Kolosan 3,23

Jeśli robisz to, co kochasz i kochasz to, co robisz, masz pewność, że twoja praca jest twoim powołaniem.

Filantrop i przemysłowiec Andrew Carnegie powiedział: „Przeciętny człowiek wkłada tylko 25% swojej energii i zdolności w to, co robi. Świat kłania się nisko przed tymi, którzy oddają się w ponad 50% i pada na kolana przed tymi rzadkimi wyjątkami dającymi z siebie 100%”.

Thomas Edison kochał pracę. W ostatnich latach życia założył Menlo Park, pierwszą na świecie fabrykę, która niczego nie wytwarzała poza wynalazkami. Była prekursorem współczesnych, prywatnych laboratoriów badawczych, których funkcjonowanie wspiera tak wiele dużych firm. W Menlo Park Edison obiecał, że co dziesięć dni przedstawi mniej istotny wynalazek, a co pół roku – poważny. W pewnym momencie pracował nad czterdziestoma siedmioma pomysłami naraz. Z pewnością wielu wynalazców było bogatszych, ale nikt nie był bardziej entuzjastyczny niż on. Nikt też nie odnosił aż tylu sukcesów.

Kiedy jesteś przekonany, że to, co robisz, ma znaczenie, inaczej podchodzisz do tego, co robisz. Kiedy wierzysz, że twoja praca ma wartość w Bożych oczach, nie jesteś podatny na krytykę ani zależny od uznania innych. Apostoł Paweł wyznał: „Nie przywiązuję jednak wagi do mojego życia. Zależy mi tylko na tym, aby dokończyć biegu oraz wykonać zadanie zleczone przez Pana Jezusa” (Dzieje Apostolskie 20,24).

Jezus w ostatnich dniach swojego życia tak się modlił: „Ja Ciebie uwielbiłem na ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które mi powierzyłeś do wykonania” (Ewangelia Jana 17, 4). Jeśli chcesz podobać się Bogu, uczyni to również swoją modlitwą.

ZŁOTA REGUŁA (1)

„Wszystko zatem, co byście chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie”. Ewangelia Mateusza 7,12

Wybierz najbardziej pasujące do siebie stwierdzenie:

- a) zawsze postępuję etycznie (uczciwie, przyzwoicie),
- b) zazwyczaj postępuję etycznie,
- c) czasami postępuje etycznie,
- d) rzadko postępuję etycznie,
- e) nigdy nie postępuję etycznie.

Jeśli jesteśmy szczerzy przed sobą, to większość z nas prawdopodobnie wybierze podpunkt b). Dlaczego tak postępujemy? Dla własnej wygody. Pomyśl o tym. Koszt bycia uczciwym w drodze do sukcesu bywa niewygodny. Stawianie innych na pierwszym miejscu bywa trudne do zniesienia. Praktykowanie osobistej dyscypliny bywa kłopotliwe. Przeprowadzenie trudnej rozmowy bywa ryzykowne. Większość z nas bez wahania przyzna, że bycie etycznym jest dobre, dopóki nas samych nie dotknie czyjaś niegodziwość.

Jednak jeśli poważnie zależy ci na wprowadzaniu w życie moralnych standardów, powinieneś przyjrzeć się złotej regule: „Wszystko zatem, co byście chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie”. Oto powody, dla których warto ją stosować.

1) Daje pokój i poczucie wartości. Ostatecznie musisz jeszcze potrafić żyć sam ze sobą, ponieważ „wszędzie, gdzie się udajesz, zabierasz siebie”. Jeśli oszustwo jest jedynym sposobem, by wygrać, stracisz szacunek do siebie, pojawi się lęk, strach przed zbliżeniem się do Boga, a sukces okaże się niewiele wart.

2) Doprowadza do sytuacji, w której obie strony są wygrane. Czy uważasz, że aby wygrać, ktoś inny musi stracić? Zapewniam cię, że ta filozofia nie działa. Jeśli traktujesz innych, tak jak sam chciałbyś być traktowany, oni wygrywają, a kiedy oni odwzajemniają się, ty wygrywasz. Nikt nie traci.

3) Jest prosta. Po prostu wchodzisz w buty drugiej osoby. I tyle! Nie ma w tym żadnych skomplikowanych zasad ani innych kruczków.

ZŁOTA REGUŁA (2)

*„Jak traktujecie innych, tak i was potraktują”
Ewangelia Mateusza 7,2*

Wswojej książce *Running with the Giants* John Maxwell pisze o nowym pastorze, który przedstawił swojemu zborowi osiem zasad. Oto one.

- 1) Jeśli ktoś ma mi coś do zarzucenia, niech przyjdzie do mnie osobiście. Ja będę postępował tak samo wobec was.
- 2) Jeśli ktoś inny ma mi coś do zarzucenia, a przyjdzie do was, odeślijcie go do mnie. Ja postąpię tak samo.
- 3) Jeśli ktoś nie chce przyjść do mnie, powiedzcie: „Chodźmy do niego razem”. Ja zrobię tak samo.
- 4) Bądźcie ostrożni w komentowaniu. Łatwo jest mylnie zinterpretować intencje. Ja również nie będę pochopnie wyciągał wniosków wobec was.
- 5) Jeśli wiadomość jest poufna, zatrzymajcie ją dla siebie. Jeśli ktokolwiek powie mi coś w zaufaniu, nie będę o tym mówił, z wyjątkiem sytuacji, gdy sam będzie zagrożeniem dla siebie, czy kogoś drugiego lub dotyczy to będzie molestowanego dziecka. Tego samego oczekuję od was.
- 6) Nie czytam anonimów.
- 7) Nie manipuluję. I nie chcę być manipulowanym. Nie pozwólcie, by ktoś inny wami manipulował. I nie pozwólcie by inni, przez was, manipulowali mną.
- 8) Jeśli macie jakiegokolwiek wątpliwości, powiedzcie mi o tym. Jeśli będę potrafił odpowiedzieć na nie, nie wprowadzając nikogo w błąd czy łamiąc słowo, zrobię to.

Te wszystkie osiem zasad można by zredukować do jednego stwierdzenia: „Czyn innym to, co sam chciałbyś, by inni czynili tobie”. Dobre małżeństwa, firmy, relacje, czy przyjaźnie oparte są na złotej regule, jaką dał nam Jezus. I jeszcze jedna końcowa myśl: „Trzymajcie się z dala od wszelkiego rodzaju zła” (1 List do Tesaloniczan 5,22). Kiedy ludzie wyczują, że próbujesz ich wykorzystać, nawet jeśli miałeś okazję, by wyjaśnić im swoje motywy, być może będziesz musiał przemyśleć swoje podejście.

ZŁOTA REGUŁA (3)

*„Kochaj swojego bliźniego jak siebie samego”.
Ewangelia Mateusza 22,39*

By złota reguła stała się częścią twojego życia, musisz nauczyć się tych trzech rzeczy wobec innych.

1) Ufać im. Bez zaufania nie ma prawdziwej relacji. Sekretarz Stanu Henry L. Stimson powiedział: „Najważniejszą lekcją, jakiej nauczyłem się w czasie mojego długiego życia, jest to, że jedynym sposobem, by ktoś okazał się godny zaufania, jest mu po prostu zaufać, a najpewniejszą drogą, by stał się niewiarygodny, to mu nie dowierzać i okazywać brak zaufania”. Czy łatwo zaufać? Nie, zwłaszcza gdy chodzi o kogoś, kogo nie znasz zbyt dobrze. Tak czy inaczej, to jest złota reguła Chrystusa. Jeśli jest ci trudno zaufać innym, tak jak sam chciałbyś, by tobie ufano, pamiętaj, że ktoś, kto ufa, zawsze straci mniej niż człowiek nieufny.

2) Dziękować im. Donald Laird, specjalista od relacji międzyludzkich, powiedział: „Zawsze buduj w innych poczucie wartości (...). Największym prezentem, jaki możesz sprawić drugiej osobie, to pomóc jej się sprawdzić w jakiejś dziedzinie i sprawić, by znalazła w tym satysfakcję”. Jak możesz to zrobić? Doceniając czyjś wysiłek. Chwaląc w obecności bliskich. Billy Rose, producent z Broadwayu, zauważa: „Kiedy ktoś słyszy słowa uznania, nigdy nie czuje się gorszy”.

3) Doceniać ich. Badania pokazują, że 70% pracowników, którzy rezygnują z pracy, robi to z powodu braku docenienia. To dowód na to, jak źle niektórzy szefowie traktują swoich pracowników. Nie ma człowieka, który by nie chciał być docenionym, prawda?

A zatem, niech stanie się twoim nawykiem praktykowanie złotej reguły.

SIŁA MODLITWY WSTAWIENNICZEJ

*„Mojżesz (...), który stanął przed Nim w wyłomie”
Psalm 106,23*

Bóg jest suwerenny i czasem nie uprzedza ani nie wyjaśnia swojego działania. Czasem odpowiada tylko na modlitwę. Uważa się, że modlitwy Reesa Howellsa, „walijskiego orędownika”, były tak skuteczne, że dzięki nim udaremnione zostały niektóre działania nazistów, co miało wpływ na przebieg II wojny światowej.

Bóg wie i potrafi wszystko, ale niektóre rzeczy dzieją się tylko wówczas, kiedy „(...) oddajemy się ustawicznej modlitwie” (Dzieje Apostolskie 6,4).

Biblia mówi, że Bóg zniszczyłby Izrael, „gdyby nie Mojżesz, (...) który stanął przed Nim w wyłomie, by ułagodzić Jego gniew”. Za niektórymi największymi duchowymi przebudzeniami w historii stała niewidoczna i niedoceniona siła, znana jako „orędownicy”. Wiele zwycięstw, które obecnie świętujemy, zostały odniesione przez osoby modlące się w ukryciu.

To jest szczególna służba, do której, być może, Bóg chce i ciebie powołać. Jeśli z jakiegoś powodu nie możesz opuścić swojego mieszkania, poprzez modlitwę jesteś w stanie ograniczyć działania szatana i pokonać jego najbardziej przebiegłe plany. Przez modlitwę możesz zaangażować najpotężniejsze siły niebios w każdej sytuacji, wszędzie, w każdym czasie, dla dobra każdego. Nic dziwnego, że szatan próbuje bagatelizować moc modlitwy wstawienniczej i robi wszystko, by nas do niej zniechęcić. Modlitwa pokonuje wszelki dystans.

Bóg powiedział: „Proś Mnie, a dam ci w dziedzictwo narody, oddam na własność ziemię po jej krańce” (Psalm 2,8). Pora wyjść poza modlitwy typu: „Pobłogosław mnie, Panie” i zacząć prosić Boga o większe rzeczy. Kiedy to, o co się modlimy, zgodne jest z Bożym planem – to na pewno się stanie! (zobacz: Ewangelia Mateusza 18,18).

KIEDY SIĘ MODLISZ

*„(...) a w czasie Jego modlitwy otworzyło się niebo”.
Ewangelia Łukasza 3,21*

Czytamy, że kiedy Jezus został ochrzczony, „w czasie Jego modlitwy (...) zstąpił na Niego Duch Święty (...). Przy tym z nieba rozległ się głos: Ty jesteś moim ukochanym Synem, źródłem mojej radości” (w. 21-22).

Po ukrzyżowaniu uczniowie „trwali jednomyślnie w modlitwie” (Dzieje Apostolskie 1,14) i „zatrzęsło się miejsce, na którym się zebrali. Wszyscy też zostali napełnieni Duchem Świętym i głosili Słowo Boże z przekonaniem i odwagą” (Dzieje Apostolskie 4,31).

Modlitwa to ciężka praca, ale to właśnie czas spędzony na kolanach pozwoli ci doświadczyć największej błogości i zadowolenia. Bóg przez modlitwę dokonuje rzeczy, które inaczej nie wydarzyłyby się.

Henry Blackaby tak pisze: „Kiedy się modlimy, nasza uwaga skierowana jest na Boga, a wtedy stajemy się podatni, by poddawać swoje życie Jego woli. On nie napełni nas swoją mocą, jeśli w pośpiechu będziemy pędzić z jednego spotkania na drugie. Jego Duch nas nie uzdolni, jeśli nie będziemy zważali na to, co mówi. On wymaga naszej całkowitej uwagi”.

Jezus powiedział swoim uczniom, że mają się zawsze modlić i nie ustawać (Ewangelia Łukasza 18,1). Jeśli poświęcisz się ustawicznej modlitwie, Bóg będzie działał w twoim życiu, podobnie jak to czynił w życiu Jezusa i Jego uczniów. To nie wytrzymała modlitwa uczniów w dniu zesłania Ducha Świętego spowodowała Jego wylanie, ale to dzięki modlitwie byli oni gotowi zaangażować się we wspaniałe dzieło, które Bóg wcześniej zaplanował.

W Biblii czytamy: „A wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Jezus wyszedł (...) i udał się na odludne miejsce (...), i modlił się” (Ewangelia Marka 1,35). A zanim wybrał swoich uczniów, „(...) na modlitwie do Boga spędził całą noc” (Ewangelia Łukasza 6,12).

Jeśli Jezus potrzebował całej nocy, by rozpoznać wolę swojego Ojca, dla czego myślisz, że ty możesz to zrobić w ciągu kilku pospiesznych chwil?

RADZENIE SOBIE Z DEPRESJĄ (1)

„Eliasz był człowiekiem takim jak każdy z nas”

List Jakuba 5,17

Eliasz, który przez trzy lata nie okazywał żadnego lęku, przestraszył się, kiedy Izebel zagroziła mu śmiercią. Wtedy uciekł na pustynię, gdzie przygnębiony, życzył sobie śmierci: „Dosyć już Panie – prosił. – Zakończ moje życie” (1 Księga Królewska 19,4). Wyczerpany fizycznie i emocjonalnie, żyjący w strachu o swoje życie, prorok stał się niezwykle podatny na depresję. Był kłębkim emocjonalnych problemów: strachu, urazy, poczucia winy, samotności i zmartwienia. A Biblia mówi: „Eliasz był człowiekiem takim jak każdy z nas”. Zmagał się z takimi samymi problemami jak my. Wpadł w takie przygnębienie, że chciał umrzeć.

Dlaczego doprowadzamy się do takiego emocjonalnego rozbicia? Czasami z powodu zdarzeń losowych, trudnych okoliczności pojawiających się w naszym życiu. Jednak częściej wynika to z naszego błędnego myślenia. Nasze emocje generowane są przez nasze myśli, a kiedy myślimy w destrukcyjny sposób, coraz bardziej pogrążamy się w depresji. Nasze emocje wypływają z tego, jak postrzegamy nasze życie, a jeśli zawsze patrzysz na wszystko negatywnie, wpadniesz w psychiczny dołek.

By uwolnić się ze szkodliwych emocji musisz zmienić swoje myślenie. Dlatego właśnie Biblia mówi, abyśmy „(...) przemieniali się przez odnowienie naszego umysłu” (List do Rzymian 12,2). By pokonać depresję musisz nauczyć się korygować swoje myślenie i nastawienie. Mówiąc słowami Jezusa, kiedy „(...) poznacie prawdę (...), to prawda was wyswobodzi” (Ewangelia Jana 8,32).

Patrzenie na rzeczy z właściwego punktu widzenia – Bożego punktu widzenia – jest drogą do pokonania depresji.

RADZENIE SOBIE Z DEPRESJĄ (2)

„(...) usiadł pod jakimś jałowcem i życzył sobie śmierci”.

1 Księga Królewska 19,4

WBiblii czytamy: „Zląkł się więc i ruszył w drogę, aby ocalić swoje życie, i przyszedł do Beer-Szeby, i tam pozostawił swojego sługę. Sam zaś poszedł na pustynię. Szedł cały dzień, aż usiadł pod jakimś jałowcem i życzył sobie śmierci” (w. 3-4).

Jaki błąd popełnił Eliasza? Ten sam, który popełniamy, kiedy sami czasem wpadamy w przygnębienie: skupiamy się na swoich uczuciach zamiast na faktach. Tak się dzieje, kiedy jesteśmy czymś przybici. Eliasza czuł się jak nieudacznik z powodu jednego incydentu, który go zastraszył. Mówił do siebie: „Ale jestem tchórzem. Dlaczego uciekam?”. Ponieważ czuł się przegrany, założył, że jest przegrany.

Uczucia często nas okłamują, a kiedy to na nich się skupiamy zamiast na rzeczywistości, wpadamy w kłopoty. Kiedy popełnimy błąd w jednej sprawie, mamy tendencję, by uważać się za nieudaczników życiowych. To nieporozumienie. Każdy ma prawo do popełniania błędów. To, że popełniłeś jakiś błąd, wcale nie znaczy, że jesteś do niczego.

Eksperti od zdrowia psychicznego zachęcają, by dawać upust swoim emocjom, by się ich pozbyć. Ale to nie jest dobre rozwiązanie, ponieważ uczucia notorycznie nas zawodzą. Bóg nie mówi nam, byśmy komunikowali się z naszymi uczuciami, ale pozostawali w kontakcie z prawdą Jego Słowa, ponieważ ostatecznie ono właśnie nas wyzwoli (zobacz: Ewangelia Jana 8,32). By pokonać depresję musisz studiować Słowo Boże i praktykować je, podporządkowując swoje uczucia temu, co mówi.

RADZENIE SOBIE Z DEPRESJĄ (3)

„Dosyć już, Panie – prosił. – Zakończ moje życie, bo nie jestem lepszy niż moi ojcowie”.

1 Księga Królewska 19,4

Inną przyczyną depresji jest porównywanie się z innymi. Myślmy: „Gdybym tylko był jak ten albo tamten – byłbym szczęśliwy”. Porównując się z innymi, prosisz się o problemy (zobacz: 2 List do Koryntian 10,12). Tylko jedną osobą powinienes starać się być – sobą. Kiedy próbujesz naśladować kogoś innego i zachowujesz się jak on, nieuchronnie skończy się to zniechęceniem. Musisz być uczciwy wobec siebie i pozostać tym, kim jesteś. Tylko tego chce Bóg. Tylko tego oczekuje.

Kiedy zaczynamy porównywać się z innymi, wpadamy w pułapkę: porównujemy swoje słabości z ich atutami. Zapominamy, że te osoby mogą być słabsze w dziedzinach, w których my jesteśmy mocni. A co gorsza, próbujemy motywować siebie za pomocą samokrytyki i potępienia się. Robimy to, używając najczęściej słowa „powinienem/powinnam”. Powinienem być taki jak on. Powinienem postępować inaczej. Powinienem być w stanie to zrobić. Powinienem być w stanie z tym skończyć...

Tak jakby biczowanie siebie miało nam pomóc się zmienić. Zrządzenie nie działa, kiedy robimy to wobec kogoś: podobnie nie zadziała, gdy stosujemy to wobec siebie.

Jakie więc jest rozwiązanie? Pozwól Słowu Bożemu przeprogramować twój umysł. „Jego Boska moc obdarzyła nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności. Otrzymujemy to dzięki poznaniu Tego, który nas powołał (...), darowane nam zostały drogocenne, największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami Boskiej natury, uniknąwszy skażenia, do którego na tym świecie doprowadzają żądze” (2 List Piotra 1,3-4).

RADZENIE SOBIE Z DEPRESJĄ (4)

*„Żarliwie obstawałem przy Panu, Bogu Zastępów”.
1 Księga Królewska 19,10*

Kiedy Eliaasz uciekł na pustynię i ukrył się w jaskini, Bóg zapytał go: „Co tutaj robisz?” (w. 9). Na co Eliaasz odpowiedział: „Żarliwie obstawałem przy Panu, Bogu Zastępów (...), dlatego że Izraelici porzucili przyznanie z Tobą. Poburzyli Twoje ołtarze, wybili mieczem Twoich proroków i zostałem ja sam, ale mnie także chcą pozbawić życia” (w. 14).

Kolejną przyczyną powodującą depresję jest przyjmowanie na siebie odpowiedzialności za niepowodzenie. Kiedy podejmujemy się odpowiedzialności, której Bóg nigdy nam nie powierzył, stanie się to zbyt wielkim ciężarem. Jeśli masz zwyczaj pomagania ludziom, wiesz, że oni nie zawsze reagują w sposób, jakiego byś oczekiwał. Odnosi się to zarówno do twoich dzieci, przyjaciół, męża/żony czy współpracowników. Ludzie reagują bardzo różnie i nie możesz brać na siebie odpowiedzialności za ich reakcje. Bóg każdemu z nas dał wolną wolę, a kiedy przyjmujesz odpowiedzialność za decyzje innych, bierzesz na siebie ciężar, który cię przygniecie.

W najlepszym przypadku możesz inspirować innych, ale nie możesz ich kontrolować. Kiedy zrobiłeś to, co Bóg ci polecił, zaufaj Mu, że On zrobi to, czego ty nie możesz. Zawsze kiedy będziesz próbował uświadomić komuś jego błąd, przekonać, nawrócić, kontrolować czy go zmienić, jesteś na najlepszej drodze do wyczerpania. W Biblii czytamy: „Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie, i wykonanie” (List do Filipian 2,13).

A zatem jeśli wykonałeś swoje zadanie, zrób miejsce Bogu, by wykonał swoje.

RADZENIE SOBIE Z DEPRESJĄ (5)

„(...) ale mnie także chcą pozbawić życia”.

1 Księga Królewska 19,10

Aoto kolejna przyczyna, która wywołała u Eliasza depresję: wyolbrzymianie zła.

Znamy myślenie typu: „Wszyscy obrócili się przeciwko mnie”.

Tak naprawdę, prawie nikt nie był przeciwko Eliaszowi. Tylko jedna osoba była wrogo nastawiona, ale jej groźby nie były realne. Królowa Izebel nie ośmieliłaby się zabić Eliasza. Pomyśl tylko: gdyby rzeczywiście chciała zabić Eliasza, nie wysyłałaby posłańców do niego, by go ostrzegli. Wysłałaby zabójcę!

Izebel bała się wpływu Eliasza. Gdyby skończył jako męczennik, tylko zwiększyłoby to jego wpływy i być może nawet doprowadziło do rewolucji.

Będąc świadkiem tego, jak Bóg właśnie potraktował proroków Baala, Izebel prawdopodobnie bała się Bożej kary, gdyby tknęła Jego proroka. A więc jej słowa były tylko pustą groźbą. Jednak Eliasza, zamiast realistycznie ocenić sytuację, uciekł.

Kiedy jesteśmy przygnębieni, mamy tendencję do wyolbrzymiania negatywnej strony sytuacji. Tak naprawdę Eliasza nie był jedyną osobą, która pozostała wierna Bogu. Było jeszcze siedem tysięcy innych proroków, którzy nie ulegli pogańskiej religii (zobacz: w. 18). Eliasza jednak wyolbrzymił problem, przez co pogrzyżył się w najpoważniejszym w swoim życiu zniechęceniu.

Jeśli czujesz się dzisiaj zrezygnowany, połóż swoją nadzieję w Bogu. Wstań i powiedz: „To również minie. Co mnie nie zabije, to tylko mnie wzmocni”. Oto obietnica, na której możesz się oprzeć z pełnym zaufaniem: „O, jak wielka jest Twoja dobroć! Darzysz nią żyjących w Twej bojaźni i wyraźnie okazujesz ją tym wszystkim, którzy chronią się u Ciebie” (Psalm 31,20).

ZROZUMIEĆ SWOJE DZIECKO

„Daj więc Twojemu słudze serce rozumne”.

1 Księga Królewska 3,9

Pamiętasz ze szkoły klasowego klauna? Potrafił rozśmieszyć wszystkich w najbardziej nieodpowiednim momencie. Dla nauczycieli był utrapieniem, rodziców wprawiał w zażenowanie, ale za to wszyscy koledzy z pełnym zachwytem przyjmowali jego wygłupy, byle tylko uciec od szkolnej nudy.

Można odnieść wrażenie, że to kuratoria celowo przydzielają po jednym klaunie do każdej klasy, by mieć pewność, że nauczyciele naprawdę zapracowali na swoje wynagrodzenie. Ci utalentowani, mali rozrabiacze to zwykle chłopcy. Często miewają problemy z czytaniem lub z nauką. Często są drobnej budowy i zrobią wszystko, byle wywołać śmiech.

Nauczyciele i rodzice nie zdają sobie sprawy, że często za ich błazeńskim zachowaniem kryje się poczucie niższości. Humor jest klasyczną reakcją na niskie poczucie własnej wartości, dlatego wielu znakomitych komików nadal skrywa w sobie wspomnienia zranionego dziecka. Jonathan Winter miał siedem lat, kiedy rozwiedli się jego rodzice. Po rozwodzie często płakał w samotności, wyśmiewany z tego powodu przez inne dzieci. Joan Rivers często żartowała na temat własnego nieatrakcyjnego wyglądu. Mówiła o sobie, że była taką pokraką (po ang. psem), której ojciec musiał rzucić kość w nawie kościoła, by wzięła ślub. Ci sławni komicy już w dzieciństwie nauczyli się posługiwać humorem jako mechanizmem obronnym.

To jest też najczęściej źródłem inspiracji klasowych klaunów. Żartując ze wszystkiego, często skrywają swój brak wiary w siebie. Zrozumienie tego powinno pomóc ci lepiej zaspokoić ich potrzeby i skuteczniej sobie z nimi radzić. „Daj więc Twojemu słudze rozumne serce” – te słowa powinny być codzienną modlitwą każdego rodzica i nauczyciela.

Drogi Czytelniku „Słowa na dzisiaj”!
Cieszymy się, że jesteś z nami!

Wierzymy, że tak jak dla wielu z nas, te rozważania są dla Ciebie pomocą w praktycznym stosowaniu Bożego Słowa. Wiadomości od czytelników przekonują nas, że Słowo Boże ma moc uzdrawiania duszy i serca, a nawet dolegliwości ciała!

Sprawisz nam ogromną radość, jeśli i Ty zechcesz podzielić się swoim doświadczeniem spotkania ze Słowem. Napisz na adres kontakt@slowonadzisiaj.pl

Oczywiście zachęcamy Cię również do dzielenia się treścią „Słowa na dzisiaj” ze znajomymi i rodziną. Możesz zamówić partię broszur papierowych, przesłać e-maila (i zaprosić ich do subskrypcji) czy - zwłaszcza młodym - polecić wersję „Słowa” na Messengera lub w aplikacji „Codzienne Inspiracje”!

Na koniec, równie ważna prośba. Jak zapewne wiesz, „Słowo na dzisiaj” jest za darmo niezależnie od formatu. Produkcja, wysyłka wersji papierowej i wydań elektronicznych pociąga jednak za sobą pewne konkretne koszty. Ich pokrycie jest możliwe dzięki wsparciu czytelników, dla których „Słowo...” stanowi wartościowy element ich trwania w Słowie.

Dołącz do nas i pomóż!

Będziemy naprawdę wdzięczni za Twoją dobrowolną, z serca płynącą wpłatę. Najszybciej zrobisz to klikając przycisk poniżej!

Zapewniamy, że wszystkich naszych darczyńców ogarniamy modlitwą, prosząc o dla nich o błogosławieństwo, o którym pisał św. Paweł:

Pragnę bowiem podkreślić: Kto skąpo sieje, skąpo też żąć będzie, a kto obficie sieje, obficie żąć będzie. Każdy więc niech się dzieli tak, jak postanowił w sercu, nie z zalem albo z przymusu, gdyż Bóg kocha radosnego dawcę. Bóg też jest w stanie udzielić wam obficie wszelkiej łaski, abyście zawsze we wszystkim mieli dostatek i coraz częściej brali udział w każdym dobrym dziele. (2 List do Koryntian 9, 6-8)

Serdecznie pozdrawiamy!

„Posyłał swe Słowo,
aby ich uleczyć
i aby ratować od
wielkiej zagłady.”

Psalm 107,20 NPD

Znasz kogoś, kto cierpi?
Podziel się z nim tym ebookiem lub
zamów wersję papierową na stronie
www.SlowoNaDzisiaj.pl

TRZY POWODY, DLA KTÓRYCH POTRZEBUJESZ JEZUSA!

Jezus cię kocha! On pragnie mieć z tobą relację i chce dać ci życie pełne radości i znaczenia.

1. PONIEWAŻ MASZ ZA SOBĄ SWOJĄ PRZESZŁOŚĆ.

Ty nie możesz jej odwrócić, ale On może. W Biblii czytamy: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś – ten sam i na wieki” (Hebrajczyków 13,8). On może zabrać twój grzech i wszystko, co cię obciąża, oczyścić i dać ci nowy początek.

2. PONIEWAŻ POTRZEBUJESZ PRZYJACIELA.

Jezus wie o tobie wszystko, nawet to najgorsze, a jednak cię nie odrzuca. Dlaczego? Ponieważ widzi cię nie takim, jakim jesteś, ale takim, jakim będziesz, kiedy On zakończy pracę z tobą. To dopiero jest przyjaciel!

3. PONIEWAŻ ON DAJE PRZYSZŁOŚĆ.

Komu innemu chciałbyś zaufać? W Jego rękach jesteś bezpieczny – dzisiaj, jutro i przez całą wieczność. Jego Słowo mówi: „Ja wiem, jakie wiąże z wami plany – oświadcza Pan. – To plany o pokoju, a nie o niedoli. Chcę dać wam szczęśliwą przyszłość i uczynić was ludźmi nadziei. Wysłucham was, gdy będziecie Mnie wzywać i zbliżać się do Mnie w modlitwie” (Jeremiasz 29,11—12).

JEŚLI CHCIAŁBYŚ DZISIAJ NAWIĄZAĆ OSOBISTĄ RELACJĘ Z JEZUSEM, PROSZE, POMÓDL SIĘ TYMI SŁÓWAMI:

„Panie Jezu, zapraszam cię do mojego życia. Wierzę, że Ty umarłeś za mnie, płacąc za mój grzech Swoją krwią, i podarowałeś mi życie wieczne. Przez wiarę przyjmuję ten dar i uznaję Ciebie moim Panem i Zbawicielem. Amen!”

Jeśli modliłeś się tymi słowami, zapraszamy Cię serdecznie na stronę www.kursy.SzukajacBoga.pl, gdzie możesz zapisać się na darmowy kurs „Dlaczego Jezus”. Kurs ten pomoże ci zrozumieć znaczenie tej modlitwy i wesprze Cię w twoich kolejnych krokach. Zapraszamy!

Bibliografia

- 2 czerwca:** Sims, A., ed., *An Hour With George Müller: The Man of Faith to Whom God Gave Millions.* (Grand Rapids, MI: Zondervan, 1939). Accessed August 30, 2018. www.wholesomewords.org/biography/bmuller7.html.
- 3 czerwca:** Grady, Lee. "Pray Beyond Delay!" *Charisma Magazine* (September 2012). Jun 6: Ortberg, John. *The Me I Want to Be.* (Grand Rapids, MI: Zondervan, 2010). 209.
- 7 czerwca:** Ortberg, *The Me I Want to Be.* 209.
- 8 czerwca:** Ortberg, *The Me I Want to Be.* 209.
- 9 czerwca:** Ortberg, *The Me I Want to Be.* 210. Jun 12: Cooke, Phil. *Jolt!* (Nashville, TN: Thomas Nelson, 2011). 13-15.
- 14 czerwca:** *God's Little Devotional Book For Moms.* (Colorado Springs, CO: Honor Books, 1995).
- 16 czerwca:** *God's Little Devotional Book For Men.* (Colorado Springs, CO: Honor Books, 1996). 97.
- 17 czerwca:** Maxwell, John C. *How Successful People Think.* (New York: Center Street, 2009). 1-4.
- 18 czerwca:** Pegues, Deborah Smith. *30 Days to Taming Your Fears.* (Eugene, OR: Harvest House, 2011). 93, 94.
- 19 czerwca:** Pegues, *30 Days to Taming Your Fears.* 95, 96.
- 20 czerwca:** Pegues, *30 Days to Taming Your Fears.* 96.
- 21 czerwca:** Pegues, *30 Days to Taming Your Fears.* 97, 98.
- 24 czerwca:** Merritt, James. *In a World of...Friends, Foes and Fools.* (Maitland, FL: Xulon Press, 2008). 61.
- 26 czerwca:** Dobson, Dr. James. *Dr. Dobson's Handbook of Family Advice.* (Eugene, OR: Harvest House, 1998). 191.
- 27 czerwca:** Evans, Tony. *Life Essentials.* (Chicago: Moody, 2003).
- 28 czerwca:** Walker, Jon. "Jesus Stopped." Accessed July 13, 2010. www.gracecreates.com; Swindoll, Charles R. *Killing Giants: Pulling Thorns.* (Grand Rapids, MI: Zondervan, 1994). 105-106.
- 30 czerwca:** Merritt, *How to Impact and Influence Others.* 125, 126.
- 1 lipca:** Lucado, Max. *Grace.* (Nashville, TN: Thomas Nelson, 2014). Jul 2: Lucado, Grace.
- 4 lipca:** Larson, Craig Brian and *Leadership Journal.* 750 *Engaging Illustrations for Preachers, Teachers, and Writers.* (Ada, MI: Baker Books, 2008). 236-237.
- 5 lipca:** Blackaby, Henry T. & Richard Blackaby. *Experiencing God Day-by-Day.* (Nashville, TN: Broadman & Holman, 1998). 193, 278; Schuller, Robert H. "Hope – Part V." www.positiveminute@hourofpower.com.
- 6 lipca:** James, Frank A. III (Provost of Gordon Conwell Theological Seminary). "In the Shadow of Mount Hood." *Christianity Today.* Posted October 5, 2010.
- 7 lipca:** Merritt, *Friends, Foes and Fools.* 173. Jul 8: Meyer, Joyce. *Power Thoughts.* (Brentwood, TN: FaithWords, 2010). 33, 34.
- 12 lipca:** Merritt, *Friends, Foes and Fools.* 166-167.
- 13 lipca:** Merritt, *Friends, Foes and Fools.* 167-169.
- 17 lipca:** Meyer, *Power Thoughts.* 38. Jul 20: Meyer, Joyce. "Reaching the Promised Land." *Charisma Magazine* (August 2012). 28.
- 25 lipca:** Howard, Beth. "The Secrets of Resilient People." *AARP Magazine* (November/December 2009).
- 26 lipca:** Gordon, Jon. "Your Purpose Must Be Greater Than Your Challenges." www.jon@jongordon.com; Schuller, Robert H. "Big Potatoes." Accessed November 13, 2009. www.crystalcathedral.org.
- 28 lipca:** Merritt, *Friends, Foes and Fools.* 109.
- 7 sierpnia:** *How to Pray without Ceasing: Jack Hayford Tape #3206* www.livingway.org. 9/27/09; DeMoss, Nancy Leigh. *Choosing Gratitude.* (Chicago: Moody, 2009).
- 8 sierpnia:** DeMoss, *Choosing Gratitude.* Aug 9: Merritt, *Friends, Foes and Fools.* 81.
- 13 sierpnia:** *God's Little Devotional Book.* (Colorado Springs, CO: Honor Books, 2005). 246-247.
- 11 sierpnia:** Mason, John. *Believe You Can.* (Grand Rapids, MI: Revell, 2010). 179. *God's Little Devotional Book.* 255.
- 12 sierpnia:** Walker, Jon. "Do You Know God's Generosity?" Accessed October 26, 2010. www.info@gracecreates.com.
- 13 sierpnia:** Swindoll, Charles R. *Killing Giants: Pulling Thorns.* (Grand Rapids, MI: Zondervan, 1994). 122-126.
- 14 sierpnia:** *God's Little Devotional Book.* 256-257.
- 17 sierpnia:** Meyer, Joyce. *New Day, New You: 366 Devotions for Enjoying Everyday Life.* (Brentwood, TN: FaithWords, 2007). 39.
- 18 sierpnia:** Meyer, *Power Thoughts.* 24, 25.
- 19 sierpnia:** Murdock, *The Uncommon Minister.* 23-24.
- 20 sierpnia:** *God's Little Devotional Book.* 272-273.
- 25 sierpnia:** Blackaby, Henry T. and Richard Blackaby. *Experiencing God Day-by-Day.* (Nashville, TN: Broadman & Holman, 1998). 9, 257, 276.
- 26 sierpnia:** Warren, Rick. *God's Answers to Life's Difficult Questions.* (Grand Rapids, MI; Zondervan, 2006). 43-46.
- 27 sierpnia:** Warren, *God's Answers to Life's Difficult Questions.* 46, 47, 48.
- 28 sierpnia:** Warren, *God's Answers to Life's Difficult Questions.* 48, 49.
- 29 sierpnia:** Warren, *God's Answers to Life's Difficult Questions.* 50, 51.
- 30 sierpnia:** Warren, *God's Answers to Life's Difficult Questions.* 51, 52.
- 31 sierpnia:** Dobson, *Handbook of Family Advice.* 270.

Więcej na stronie:

Drogi czytelniku „Słowa na dzisiaj”,

Jak wiesz, materiał ten jest przygotowywany i rozsyłany całkowicie nieodpłatnie. Jest to możliwe dzięki wsparciu czytelników, dla których stał się wartościową częścią ich „trwania w Słowie”. Bardzo będziemy wdzięczni za Twoją dobrowolną, z serca płynącą wpłatę. Możesz to prosto zrealizować klikając na łącze „wspieraj” na naszej stronie www.SlowoNaDzisiaj.pl, lub za pomocą tradycyjnego przelewu:

Stowarzyszenie Deorecordings

ul. Malinka 65D/2, Wisła

nr. konta: 06105010701000009080991012 (ING Bank Śląski)

z dopiskiem: Słowo na Dzisiaj

Zachęcamy do zapisywania się na subskrypcje. Pomoże nam to zaplanować wielkość kolejnych nakładów papierowych. Zachęcamy także do korzystania z wersji elektronicznych, które „zawsze masz przy sobie”. Możemy także realizować wysyłkę większej ilości egzemplarzy papierowych dla dużych grup, takich jak:

- kościoły,
- grupy domowe

Napisz o swoich potrzebach. A także – o ile jesteś zadowolonym użytkownikiem – dziel się tym projektem i zapraszaj innych!

**ZAMÓW DARMOWĄ PRENUMERATĘ NA WWW.SLOWONADZISIAJ.PL
BĄDŹ POD NUMEREM 33 855 3621**

Jeżeli masz pytania lub chcesz wiedzieć więcej:

Email: kontakt@slowonadzisiaj.pl

Telefon: 33 855 3621

Strony internetowe: www.SlowoNaDzisiaj.pl
www.Platforma.SzukajacBoga.pl
www.Kursy.SzukajacBoga.pl